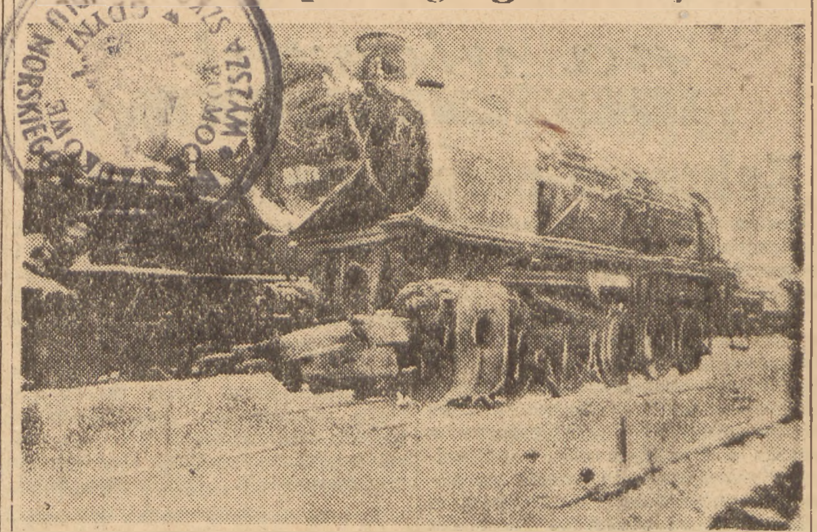
RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

12 stron — Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, PIĄTEK 19 MARCA 1948 ROKU — Nr. 77 (1286)

Do naprawy głównej



Warsztaty Główne I kl. w Poznaniu dobrze się zapisały w księdze kolejowego transportu. W ciągu niespełna trzech lat pracy dokonały „naprawy głównej" 450 szt. parowozów. Na rok 1948 projektuje się naprawę 204 parowozów. Na zdjęciu wrak parowozu podlegający naprawie głównej. (Do art. na str. 10-ej).

Wielka mowa J. Cyrankiewicza

Jesteśmy na drodze do jedności robotniczej

Na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 marca 1948 r Sekretarz Generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, które w obszernym streszczeniu podajemy poniżej:

Na wstępie Premier porównuje wyniki dwóch różnych dróg odbudowy w krajach Europy środkowowschodniej oraz w krajach Europy zachodniej. W krajach Europy środkowo - wschodniej obalenie tyranii hitlerowskiej zbiegło się z głębokim przewrotem społecznym i politycznym, który zrodził ustroje demokracji ludowej i utorował drogę do gospodarki planowej. Inaczej potoczyły się losy krajów Europy zachodniej. Nacisk kapitalizmu amerykańskiego zdławił w zarodku rewolucyjny odruch mas ludowych po wyzwoleniu. Elementy szczerze postępowe odepchnięte zostały od wpływu na los swych krajów. Z rutyną doświadczonego wyzyskiwacza, kapitał amerykański samą tylko obietnicą pomocy wymógł kapitulację gospodarczą i polityczną swoich zachodnio - europejskich klientów, którzy chodzą po słusznie w kieracie polityki amerykańskiej, gotowi wykonać każde polecenie nawet tak samobójcze jak udział w odbudowie potężnych Niemiec. Robi to nawet obecnie Francja — podkreśla mówca — popierają to francuscy socjaliści, teoretycznie uzasadnia Blum.

Reakcyjne przedmurze

Kapitalizm amerykański — kontynuuje Premier — zatrwożony widmem przemian społecznych w Europie, zbudował sobie reakcyjne przedmurze na Zachodzie. **Nigdy nie zdołałby tego dokonać, gdyby nie pomoc zachodnio - europejskiego socjalizmu.** Zaślepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego, wyrośli z tradycji rewizjonizmu i reformizmu, obcy całkowicie duchowi rewolucyjnemu, zarażeni drobno - mieszczańskim oportunizmem, **reakcyjni przywódcy socjalizmu zachodnio - europejskiego zerwali jedność klasy robotniczej, wykutą w czasie wojny i okupacji i oddali się na usługi międzynarodowej reakcji, rozbrajając klasę robotniczą i niszcząc opór społeczeństwa przeciwko interwencji obcego kapitalizmu.**

Przeciw interesom narodowym

W tej swojej obłędnej robocie zeszli nie tylko na szlak polityki jawnie wrogiej interesom postępu i demokracji, ale — jak prawica socjalizmu francuskiego — wystąpili otwarcie przeciwko interesom narodowym swego kraju, popierając politykę niemiecką Stanów Zjednoczonych.

Forpoczta ofensywy USA

Mówca stwierdza dalej, że echo rewolucji ludowej na Wschodzie było tak silne, że poruszyło nawet Imperium Brytyjskie. **Ale socjaliści brytyjscy, którzy zaprzepaścili mandat ludu brytyjskiego, wplątali swój kraj w gospodarczą zależność od Ameryki. Z ich to właśnie inicjatywy odbywa się w Anglii konferencja partii socjalistycznych, na na której Partia Pracy pragnie ostatecznie przeobrazić resztę zachodnio - europejskiego ruchu socjalistycznego w forpocztę amerykańskiej ofensywy, skierowanej przeciwko socjalizmowi i postępowi społecznemu.**

Nie cały obóz jednak socjalizmu zachodnio - europejskiego — podkreśla Premier — zeszedł na manowce polityki antysocjalistycznej. Włoska partia socjalistyczna odpiera natarcie reakcji rodzimej i zagranicznej w jednolitym froncie z komunistami. Lewica socjalizmu francuskiego, zorganizowana w grupie „Bataille socialiste", lewica w Partii Pracy, skupiona wokół posla Zilliacusa — pozostają na posterunku walki o socjalizm.

Głęboki podział

Zastanawiając się nad pytaniem czy istnieje jedność w obozie socjalistycznym, mówca stwierdza, że w skali międzynarodowej w obozie socjalistycznym istnieje głęboki i coraz głębszy podział na lewicę i prawicę. O tym zaostrzającym się podziale mówiła już uchwała październikowa CKW. Od tego czasu w miarę przechodzenia prawicy na pozycje sojusznika i zausznika amerykańskiego imperializmu, podział ten pogłębił się jeszcze bardziej.

Niech się nikomu nie wydaje — mówi daje Premier — że dla prawicy socjalistycznej jest to droga nowa. Jest to po prostu powtarzanie się wszystkich, popełnionych już w międzywojennym okresie, błędów prawicy socjalistycznej.

Błędy te oceniła już w roku 1934 polska lewica socjalistyczna. Ocena ta wynikająca z rewolucyjnej, uczciwie socjalistycznej analizy przyczyn klęski ruchu robotniczego w okresie międzywojennym, ma swoje nieprzemijające znaczenie. W tych t. zw. błędach jest metoda, jest postawa, jest konsekwencja, jest nieuleczalność.

Bankructwo reformizmu

Premier cytuje analizę dokonaną przed 14-tu laty w „Płomieniach" — wydawnictwie polskiej lewicy socjalistycznej. Analiza ta podkreśla, że nawet pobieżna ocena na sytuacji ruchu robotniczego wystarczy, aby stwierdzić całkowite bankructwo reformizmu. Klęska niemiecka była moralnym ciosem dla całego proletariatu, bezpośrednio zaś uderzyła w socjalizm austriacki. Klęska wyborcza Angielskiej Partii Pracy sprzed 2-ch lat (1932) była wymownym dowodem zgubnych skutków sprawowania władzy przez ruch robotniczy w ramach państwa kapitalistycznego. Całkowite bankructwo polityki „Centrolewu" wykazało złudność nadziei na „pokojową" likwidację dyktatury. Zdawałoby się, że naturalną konsekwencją załamania się reformizmu będzie całkowita rewizja dotychczasowej teorii i praktyki ruchu socjalistycznego. Niestety, w kierowniczych sferach ruchu socjalistycznego nic się nie zmieniło. Historia socjal - demokracji od wojny światowej, to historia nieustannego paktowania, nieustannego szukania kontaktu z burżuazją, nieustannego przechodzenia od koalicji do koalicji. Polityka ta doprowadziła w Niemczech do dyktatury hitlerowskiej, a w Polsce utorowała drogę sanacji.

Z analizy tej „Płomienie" wyprowadziły wniosek, że bezpośrednią koniecznością ruchu robotniczego staje się rewolucyjna walka o socjalizm

Ze zrozumienia tej bezpśredniej konieczności wyrósł podczas wojny i po wojnie w szeregu krajów jednolity front klasy robotniczej. Jednocześnie pogłębiła się przepaść pomiędzy lewicową jednolitofrontową myślą socjalistyczną, a socjalistyczną prawicą, która nadal nie rozumie swych poprzednich błędów.

W tym co uważaliśmy przed tym za błędy prawicy socjalistycznej kryje się strukturalna, organiczna, starcza choroba, wynikająca z zakażenia drobnomieszczańską niemocą części obozu socjalistycznego.

Ogryzanie kości

Demokracja formalna, parlamentarna, będąca wynikiem w swoim czasie postępowych dążeń mieszczaństwa, stała się narzędziem klasowego panowania burżuazji, która tolerowała i toleruje demokrację parlamentarną, jak długo to nie godzi w jej interesy. **Prawicowi socjaliści nie wyciągają nauki jednoznacznej dla całej klasy robotniczej, ale w dalszym ciągu ogryzają porzuconą przez burżuazję kość demoliberalizmu i w dalszym ciągu nie są zdolni do walki rewolucyjnej. Więcej nawet, w obozie „trzeciej siły" tworzą armię pomocniczą imperializmu amerykańskiego i wszystkich antywolnościowych perspektyw jakie niesie ten imperializm i jego europejski sojusznik — Niemcy.**

Premier przypomina, że październikowa uchwała CKW tak **formułowała zadania Polskiej Partii Socjalistycznej:**

„Tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej. PPS, która w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widziała etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, pozostaje wierna uchwałom swych władz naczelnych w sprawie walki o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów jak i komunistów".

Tym mocniej — mówi z naciskiem Premier — musimy walczyć z prawicą socjalistyczną, która nie tylko wspólnego frontu nie chce, ale która dziś już z tym frontem walczy.

I tak, jak w stworzeniu Światowej Federacji Związków Zawodowych widzieliśmy etap na drodze do konsolidacji ruchu robotniczego, tak samo w rozbiciu Federacji widzimy dalszy krok na drodze zdrady interesów światowego proletariatu, **widzimy konieczność tym ostrzejszej walki z prawicą socjalistyczną, która całkowicie przeszła już na pozycję wrogą.**

(Dokończenie na str. 4-ej)

Wobec opozycji państw Beneluxu

Truman wygłosił mowę na usilną prośbę Bevina

WASZYNGTON, 18.3 (API.). Korespondent Reutera dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że wczorajsze przemówienie Trumana, które przez kilku senatorów zostało określone jako histeryczne, było wygłoszone między innymi na osobistą prośbę ministra Bevina w celu przełamania oporu niektórych państw przy podpisywaniu t.zw. „unii zachodniej".

Korespondent United Press przynosi rewelacyjne szczegóły tej sprawy. **Przed dwoma tygodniami, minister Bevin wysłał odręczne pismo do prezydenta Trumana, w którym wyjaśniał, że proponowana przez niego a popierana przez Stany Zjednoczone unia zachodnia napotyka na poważny opór ze strony państw Beneluxu, a przede wszystkim Holandii. Państwa te miały oświadczyć w czasie wstępnych rozmów, że nie wejdą do unii, jeżeli nie będą miały dostatecznych gwarancji amerykańskich. W obliczu tej opozycji, minister Bevin wystosował list do prezydenta Trumana, w którym domagał się jak najszybciej oficjalnej deklaracji rządu amerykańskiego, któraby rozproszyła obawy państw Beneluxu. Truman odpisał na ten list i wyraził zgodę na prośbę Bevina.**

W czasie dyskusji, które doprowadziły do podpisania tej unii, ambasador brytyjski w Brukseli, reprezentujący Wielką Brytanię na konferencji, oświadczył przedstawicielom państw Beneluxu, że ma pisemne zapewnienie prezydenta Trumana nawet co do wojskowego poparcia Stanów Zjednoczonych.

Korespondent donosi dalej, że przemówienia Trumana oczekiwano nieco wcześniej, jeszcze przed podpisaniem paktu o „unii zachodniej".

Zgodnie z pogłoskami krążącymi w Waszyngtonie, przemówienie Trumana było wynikiem wspólnej pracy kilku polityków i dyplomatów. Ustęp o służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych znalazł się na przykład w jego mowie na propozycje Waltera Bedell - Smitha, ambasadora amerykańskiego w Moskwie, który jest jednym z przedstawicieli „nieustępliwej" polityki w stosunku do ZSRR.

Korespondent Reutera pisze, że przemówienie Trumana spotkało się z negatywnym przyjęciem przez kilku senatorów republikańskich, którzy oświadczyli, że celem tego przemówienia było „sprowokowanie kryzysu".

Wallace o mowie Trumana

WASZYNGTON, 18.3 (API). Kandydat na prezydenta Stanów Zjedn., Henry Wallace, stwierdził, iż wczorajsze przemówienie Trumana o amerykańskiej poltyce zagranicznej jest „bezwstydnym żądaniem ponownej mobilizacji świata, a jednocześnie całkowitym przyznaniem się do porażki doktryny Trumana. **Jest to dążenie do stworzenia amerykańskiego państwa policyjnego" — powiedział Wallace. Zapowiedział on szersze omówienie mowy Trumna w jutrzejszym przemówieniu radiowym.**

Pierwsze aresztowania w Chicago

Produkcja węgla sparaliżowana przez strajk górników

CHICAGO, 18.3 (API). — Wczoraj dokonano pierwszych aresztowań w Chicago w związku z olbrzymim strajkiem górników i pracowników przemysłu mięsnego, który objął pół miliona ludzi.

Korespondent United Press donosi, że strajk zaczyna już paraliżować produkcję węgla brunatnego, i mięsa oraz wpływa poważnie na zmniejszenie produkcji stali. Robotnicy masowo opuszczają zakłady pracy domagając się przyjęcia ich zadań w sprawie emerytur.

Wczoraj przybyła do Chicago trzyosobowa komisja badawcza stworzona przez prezydenta Trumana w związku ze strajkiem.

Aresztowania nastąpiły w chwili, gdy robotnicy zaczęli demonstrować przed hotelem, w którym zatrzymała się komisja. Zmobilizowano całą policję nowojorską, by utrzymać porządek. Gdy kilku robotników zaczęło wołać „Chcemy poprawy bytu, a nie komisji", policjanci aresztowali ich natychmiast.

Strajk górników objął już 14 stanów. **Produkcja węgla spadła tak gwałtownie, że kilka wielkich stalowni pracuje już tylko na jedną zmianę.**

Tours nie chce występu de Gaulle'a

PARYŻ, 18.3 (PAP). — Rada miejska Tours odrzuciła wniosek gaullistów o zaproszenie de Gaulle'a do tego miasta. Jak się zdaje, radni, należący do MRP, również oddali swe głosy przeciw zaproszeniu.

OMTUR występuje z Miedz. Zw. Mł. Soc.

Na posiedzeniu w dniu 14 bm. Komitet Centralny OM TUR jednogłośnie postanowił zgłosić swe wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Komitet Centralny OM TUR stwierdza, że działalność polityczna MZMS, wymierzona przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, służy interesom sił wrogich socjalizmowi, służy interesom imperializmu kapitalistycznego.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Zebranie obrońców wolności

Co na tym zebraniu zachodnio-europejskiej socjety robił minister spraw zagranicznych rządu ateńskiego Tsaldaris?

Gdyby to pytanie postawić wprost ministrowi Bevinowi, byłby niewątpliwie w kłopocie. Tyle się mówiło na konferencji paryskiej o wolności i demokracji, o konieczności gremialnego przeciwstawienia się polityce siły i policyjnych reżimów, a tu nagle na samym, najbardziej ekskluzywnym zebraniu tych obrońców wolności zasiada typ reprezentujący właśnie klasyczny rząd terroru. Zresztą sam Bevin, a także Bidault, gdyby pogrzebali nieco w swej pamięci i w archiwach swych ministerstw, znaleźliby niewątpliwie swe własne przemówienia, nie pozostawiające wątpliwości co do ich mniemania o politycznej moralności rządu ateńskiego.

To jest zresztą tylko na marginesie. Podziwiać bowiem należy przede wszystkim odwagę cywilną, z jaką przedstawiciele szesnastu krajów wysłuchiwali panegirycznego przemówienia delegata Portugalii Caireo da Mata, domagającego się włączenia do planu Marshalla frankistowskiej Hiszpanii. Korzyści, jakie przedstawia włączenie Hiszpanii do przyszłego bloku państw Europy Zachodniej, przesłoniły całkowicie fakt moralnego upokorzenia, jakie niewątpliwie przeżywać muszą ci wszyscy, którzy nie tak dawno deklarowali swą pogardę dla reżimu gen. Franco.

Cudu ekwilibrystyki politycznej musiał za to dokonać min. Bidault, który domagając się zaproszenia Niemiec Zachodnich na konferencję odgrodził się od wszystkiego, czego jako minister spraw zagranicznych Francji powinien był bronić i uznać za zasadę swej polityki. „Ofiaruję im (Niemcom) szanse przejęcia się tym uczuciem braterskiej solidarności" — mówi przedstawiciel Francji, proponując przyjęcie do bloku zachodniego tej właśnie części Niemiec, gdzie szowinizm i rewanżyzm jest najbardziej rzucającym się w oczy zjawiskiem.

Podobną ewolucję swych poglądów przedstawił Bidault mówiąc o nawiązaniu stosunków handlowych z Hiszpanią.

Dość cynicznie brzmiał argument, iż jednym z powodów dla których Francja zdecydowała się przeprosić gen. Franco. jest to, iż rząd francuski nie zamierza być jedynym świętym wśród stu grzeszników.

Konferencja paryska była zresztą — podobnie jak i poprzednia, z lipca ub. r. — wyjątkowo krótka, jeśli wziąć pod uwagę obfity materiał, jaki należało przedyskutować, gdyby rzeczywiście celem tego zebrania miała być swobodna dyskusja nad warunkami planu Marshalla. W ciągu dwóch dni wystrzelano całą amunicję propagandową. Przez mównicę przewinęli się kolejno Bevin, Bidault, Tsaldaris, minister spraw zagranicznych Irlandii Mac Bride, Austrii - Gruber, Włoch — Sforza. Turcji — Sadak, Szwecji — Unden. Wszyscy mówili o konieczności zjednoczenia się dla obrony pokoju w Europie i w rezultacie jednogłośnie zatwierdzili zaproszenie Niemiec Zachodnich na konferencję, zadawalając się gołosłownym zapewnieniem Bevina, że odbudowa Niemiec w rozumianym przez niego sensie niczym nie zagraża bezpieczeństwu państw marshallowskich a jest podstawowym warunkiem skutecznego funkcjonowania „Unii" zachodniej.

Z tym ostatnim trzeba się oczywiście zgodzić. Jeśli bowiem na początku była Bizonia, potem wyznaczenie jej czołowej roli w planie Marshalla, to konsekwencją tego jest zapewnienie jej także poważnej pozycji politycznej w bloku. W tej chwili nie jest to jeszcze tak widoczne. Ale jeśli już dziś sfery rządzące w wielu krajach Europy Zachodniej podkreślają niekonsekwencję umieszczenia w tekstach projektowanych sojuszów Niemiec jako ewent. agresora, skoro jednocześnie zaprasza się je do udziału w bloku — to niewątpliwie po to, aby słowo „Niemcy" przy nadarzającej się okazji w ogóle usunąć z tekstu.

(h. k.)

Na starą nutę

Nowe przemówienie Trumana

NOWY JORK, 18.3 (PAP.). Prezydent Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu przemówienie, w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw.

Projekty prezydenta Trumana obejmują sprawę wprowadzenia z powrotem na okres tymczasowy obowiązkowej służby wojskowej, uchwalenia ustawy o przeszkoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski. prezydent Truman usiłował wywołać wrażenie, jakoby wprowadzenie ich w życie miało przyczynić się do utrwalenia pokoju. Mówca, domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla, podkreślił, że plan ten stanowi podstawę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową.

Prezydent Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczne z zasadami współpracy międzynarodowej, oraz zaatakował prawo veto w ONZ — uważając równocześnie za wskazane „zaapelować" do Związku Radzieckiego o „szczery udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju".

Z kolei poruszył Truman sprawy, związane z podpisanym w dniu wczorajszym paktem brukselskim i zapowiedział pełne poparcie Stanów Zjednoczonych dla sygnatariuszy tego paktu. Prezydent Truman zakończył swe przemówienie zdawkowym oświadczeniem o „wierności Stanów Zjednoczonych dla Organizacji Narodów Zjednoczonych".

*

Z gorzkim rozczarowaniem musiał wysłuchać naród amerykański przemówienia swego prezydenta. Oto w niespełna trzy lata po zakończeniu najkrwawszej z wojen, dowiaduje się naród amerykański, że wszystko, na czym zasadza się wyznawany przez prezydenta Trumana ideał pokoju, to uzbrojenie po zęby jednego narodu, aby mógł zmusić inny do przyjęcia narzuconych warunków.

Oto Stany Zjednoczone nękane same sprzecznościami społecznymi i politycznymi, opanowane postępującą chorobą paraliżu gospodarczego, kraj, w którym interes tak niewielu jest prawem dla tak wielu — oto te Stany Zjednoczone taki ideał wolności chcą narzucić Europie. Bo o to chodzi. Naród amerykański stanął wobec żądania oddania swych najlepszych synów w szeregi armii, która ma stać się żandarmem imperializmu amerykańskiego w Europie. Bo przecież to nie Europa, nie kraje demokracji ludowej, nie Związek Radziecki przychodzi do Ameryki z żądaniem podporządkowania się jej ideałom politycznym. To Departament Stanu i prezydent Truman żądają: urządźcie się według naszych wskazówek, podporządkujcie się nam, bo w przeciwnym razie zostaniecie postawieni poza prawem.

Rzeczą godną pożałowania będzie, jeśli naród amerykański nie zrozumie, że słów: wolność i demokracja nie wolno interpretować jako prawa do narzucenia swej woli komukolwiek, że to co może służyć interesom Ameryki niekoniecznie ma być prawem dla Europy. Dlatego też polemika z obfitującymi w drastyczne ataki na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej ideologicznymi przesłankami w przemówieniu prezydenta Trumana nie nastręcza trudności. Zarzuty, jakie prezydent Truman kieruje pod adresem tym krajów, rikoszetem biją w Stany Zjednoczone.

Teraz aspekt ostatni tego przemówienia. Oto raczej bez zdziwienia obserwujemy zjawisko, że natężenie ataków obecnej polityki amerykańskiej na kraje demokracji ludowej wzrasta w miarę jak postępuje proces ich krzepnięcia, jak odnoszone przez nie mimo czynionych przeszkód sukcesy w dziedzinie odbudowy stają się zachętą dla innych narodów, przyczyniając się do wzrostu sił demokratycznych w świecie. Pierwszą próbą zahamowania postępu była ogłoszona rok temu . doktryna Trumana, później przyszedł plan Marshalla. Dziś, gdy wiadomo już że nadzieje powstrzymania w ten sposób sił postępu okazały się złudne, uczyniono jeszcze jedną próbę.

Jeśli przypomnimy, że właśnie w marcu r.b. Związek Radziecki kończy demobilizację, w wyniku której armia radziecka osiągnie normalny stan liczebny przewidziany na czas pokoju, to wprowadzenie w USA powszechnego obowiązku służby wojskowej, aby umożliwić Stanom Zjednoczonym odwołanie się do armii gdy zajdzie konieczność poparcia ich polityki w Europie, wykazuje dowodnie jak diametralna jest różnica w poglądach rządów obu państw na istotę pokoju.

Niemiecki Kongres Ludowy za jednością

Problem granicy wschodniej

w oświetleniu Grotewohla

BERLIN, 18.3 (PAP.). W dniu 17 marca w Berlinie nastąpiło uroczyste otwarcie obrad II Kongresu Ludowego. Wśród 12 tys. delegatów znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii politycznych, gdyż nawet ostrzeżenie głównego zarządu SPD nie potrafiło powstrzymać członków tej partii od przybycia do Berlina.

Członkowie prezydium zajęli miejsca na podium. W pierwszym rzędzie zasiedli: Otto Nuschke (CDU), dr Wilhelm Kuelz przewodniczący LDP, Wilhelm Pieck (SED), Otto Grotewohl (SED). Hans Jendretzky (wolne zw. zawodowe), prof. Brugsch i inni.

W przemówieniu powitalnym Nuschke podkreślił, że II Kongres Ludowy obraduje w Berlinie w tym samym czasie, kiedy w Brukseli został podpisany pakt bloku zachodniego i kiedy postanowiono wciągnąć Zachodnie Niemcy w orbitę planu Marshalla, nie pytając narodu o zgodę.

Pierwszy zjawił się na mównicy Otto Grotewohl, przewodniczący SED. Czołowy działacz Socjalistycznej Partii Jedności scharakteryzował w swoim przemówieniu historię rewolucji marcowej, która stanowiła pierwszą próbę demokratycznego ukształtowania Niemiec. Grotewohl nakreślił dalej rozwój junkierstwa kapitalizmu i reakcji, które utorowały drogę Hitlerowi i dwukrotnie w ciągu jednego tylko stulecia pogrążyły naród niemiecki w odmęty katastrofy wojennej.

Grotewohl zatrzymał się dłużej na problemie związanym z polityką mocarstw okupacyjnych. występując ostro przeciwko twórcom Bizonii przekształconej w kolonię amerykańskiego imperializmu. Naród niemiecki — powiedział Grotewohl — będzie walczył zawzięcie o swoją jedność i o zjednoczenie swojego terytorium, jak również nie zgodzi się nigdy na przeprowadzone bez zgody wszystkich 4-ch mocarstw oddzielenie Zagłębia Saary od Niemiec.

Z dużym zainteresowaniem sala wysłuchała oświadczenia Grotewohla w sprawie granicy wschodniej. Zdaniem jego, wschodnie granice Niemiec zostały ustalone zgodnie z układem poczdamskim między Zw. Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Anglią, a do układu tego dołączyła się później Francja. Ostatnio — powiedział Grotewohl — państwa zachodnie powoli, ale systematycznie wycofują się z zajętego uprzednio stanowiska, a jedynie Zw. Radziecki stoi twardo na gruncie Poczdamu. Powstaje więc pytanie, dlaczego te mocarstwa zachodnie wyraziły w Poczdamie swoją zgodę na wysiedlenie milionów Niemców, a dziś pragną się z tego wycofać? Za zmianą granicy wschodniej Niemiec wypowiadają się obecnie te same siły, które już dwukrotnie doprowadziły Niemcy do katastrofy. Ameryka—dodał Grotewohl — jest od nas daleko, zaś Polska jest naszym bezpośrednim sąsiadem, który wiele ucierpiał wskutek hitlerowskiego najazdu. Uważam, że lepiej jest dla nas żyć z Polską w zgodzie i utrzymywać z nią przyzwoite sąsiedzkie stosunki, niż na nowo wprowadzać niebezpieczne zadrażnienia.

Zebranie plenarne zakończono po wzięciem rezolucji, która nawiązując do rewolucji 1848 r. nakazuje narodowi niemieckiemu utworzenie niepodzielnej demokratycznej republiki.

Prowokacyjny wniosek w Radzie Bezpieczeństwa

ZSRR odrzuca oskarżenia Chile przeciw Czechosłowacji

LAKE SUCCESS 18.3 (API). Prowokacyjny wniosek Chile, aby Rada Bezpieczeństwa zajęła się ostatnimi wypadkami w Czechosłowacji, spotkał się ze stanowczym sprzeciwem delegata radzieckiego na Radzie, Andrzeja Gromyki. Podkreślił on, iż Chile odgrywają w tym wypadku rolę marionetki, poruszanej przez wpływowe koła reakcji, a skarga ich idzie po linii interesów podżegaczy wojennych w całym świecie, a szczególnie w Stanach Zjedn. „Autorzy wniosku — oświadczył Gromyko — nie są w możności przedstawić jednego chociażby faktu, który usprawiedliwiłby ich prowokacyjne wystąpienie. Karta ONZ zabrania wyraźnie mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, a w tym świetle uznać należy wniosek Chile za całkowicie sprzeczny z Kartą

Dlatego też jeżeli Rada Bezpieczeństwa dba o swój autorytet, wniosek chilijski powinien być stanowczo odrzucony.

Olbrzymia eksplozja gazów

300 zabitych — 600 rannych

w katastrofie górniczej w Istrii

BELGRAD, 18.3 (API). — Olbrzymia eksplozja, która pociągnęła za sobą 300 śmiertelnych ofiar w ludziach, wstrząsnęła wczoraj kopalnią węgla Arsia w Pozzo Littorio w Istrii jugosłowiańskiej. Wśród zabitych znajduje się wielu jeńców niemieckich i Włochów.

Korespondent „United Press" w Belgradzie donosi, że eksplozja nastąpiła wskutek wybuchu gazów ziemnych. **Cała kopalnia została zniszczona.** Ekipy ratownicze, które przybyły natychmiast na pomoc, pracują dotychczas nad wyciąganiem trupów i rannych. Ekipom ratowniczym pomaga cała ludność miasta. Do dziś rana wydobyto już ponad 600 rannych, których odwożą do szpitala specjalne samochody.

Akcja ratownicza jest niezwykle utrudniona, gdyż wjazd został zasypany.

W innych kopalniach przerwano wczoraj prace i górnicy przystąpili do odkopywania ofiar tej największej w czasach podojennych katastrofy górniczej.

Podpisanie paktu pięciu krajów w Brukseli

BRUKSELA, 18.3 (PAP). Wczoraj nastąpiło podpisanie paktu Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Pakt zawiera klauzule polityczne, społeczne, gospodarcze i obronne.

Należy podkreślić, że w pakcie brukselskim nie umieszczono proponowanej uprzednio formuły, że pakt jest skierowany przeciwko możliwości powtórzenia się agresji niemieckiej.

Nowy układ angielsko-transjordański

LONDYN, 18.3 (PAP.). Wczoraj opublikowano treść zrewidowanego układu wojskowego angielsko-transjordańskiego. Na mocy tego układu każda ze stron będzie miała prawo utrzymywać oddziały wojskowe na terytorium drugiej strony w razie wojny. Na „prośbę" Transjordanii, Anglia „zgodziła się" utrzymywać eskadry RAF'u w Ammanie i Mafraku.

Jednocześnie powołana została do życia wspólna rada obrony, która w razie konieczności może zalecić stacjonowanie na terenie Transjordanii w czasie pokoju również innych oddziałów armii brytyjskiej.

Nowy układ zawarty na okres 20 lat przewiduje ponadto, iż oficerowie brytyjscy szkolić będą armię transjordańską.

W kilku wierszach

— Ambasador R. P. w Pradze Józef Olszewski, zaprosił czechosłowackiego ministra sprawiedliwości dr Cepickę — do Polski. Minister przyjął zaproszenie.

— Niemiecki przestępca wojenny Kierbel, b. komendant obozu koncentracyjnego w Bezdechowej, który ukrywał się na terenie Republiki Czechosłowackiej pod przybranym nazwiskiem inż. Mariana Kargula, zostanie wydany Polsce.

— Generalissimus Stalin i min. Mołotow przyjęli członków delegacji bułgarskiej, która przybyła do Moskwy, w celu podpisania ze Związkiem Radzieckim paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

— B. wicepremier Zenkl, b. minister handlu zagranicznego Ripka i b. minister dr Drtina zrzekli się mandatów poselskich.

— W ramach dodatkowej reformy rolnej w Czechosłowacji, przyjęte zostały przez państwo dalsze majątki kościelne o powierzchni około 10 tysięcy ha. Jeden z tych majątków, o powierzchni 8 tysięcy ha. należący do zakonu Premonstratów, rozparcelowany zostanie między drobnych rolników.

— Na ręce sekretarza generalnego ONZ wpłynęła nota od wiceministra spraw zagranicznych Albanii, zawierająca protest przeciwko stałemu naruszaniu granicy albańskiej przez monarcho-faszystów greckich.

— Amerykańska flota na morzu Śródziemnym odwiedzi między 23 marca a 14 kwietnia porty greckie.

— Wkrótce do portów włoskich przybędzie 15 amerykańskich okrętów wojennych, w tej liczbie 3 kontrtorpedowce i lotniskowiec „Valley Forge".

— Komisja spraw zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwaliła jednogłośnie wystosować protest do ministra Bidaulta z powodu niedostatecznego informowania komisji o rozwoju obrad konferencji 16-tu państw.

— Rady załogowe większych przedsiębiorstw metalurgicznych w północnych Włoszech wezwały robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach do zaprzestania ładowania 30 tys. ton łomu, przeznaczonego na eksport z Włoch do Stanów Zjednoczonych.

— W Malmo działa tajna placówka zajmująca się szmuglowaniem wybitnych hitlerowców z Niemiec przez Szwecję do Ameryki Południowej. Dotychczas przeszmuglowano około 100 wybitnych hitlerowców m. in. b. gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha, oraz dwóch adiutantów Martina Bormann.

— Następcą gen. Clay'a zostanie ambasador USA w Moskwie — gen. Smith. Będzie on tymczasowym komisarzem amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech po przejęciu tam władzy przez Departament Stanu z rąk zarządu wojskowego.

— Władze norweskie ostrzegły policję zagraniczną, że z fiordu Oslo zbiegł na małej łodzi rybackiej hitlerowiec norweski — Langback. Był on skazany przez sąd norweski na 6 lat ciężkich robót.

Po dwóch latach

GDY z okazji drugiej rocznicy zawarcia sojuszu polsko-jugosłowiańskiego pragniemy omówić rolę Jugosławii w kształtowaniu się współpracy politycznej i gospodarczej państw demokracji ludowej — podkreślić trzeba ten czynnik entuzjazmu i energii, z jaką narody młodej republiki prowadzą walkę o utrwalenie nowego ustroju w swoim kraju. Oto dlaczego w niespełna trzy lata po zakończeniu wojny Jugosławia nie tylko w znacznym stopniu zaleczyła rany zadane przez najeźdźców, lecz do gruntu przeobraziła swoją strukturę. W dziedzinie reform społecznych, w dziedzinie przebudowy ustroju utrwalił się i okrzepnął nowy model państwa równouprawninych narodów i wolnych obywateli.

Ale ten entuzjazm i energia — to zarazem bardzo pozytywny czynnik w kształtowaniu się stosunków Jugosławii z innymi państwami, a z państwami demokracji ludowej w szczególności. Świadomość, że siła obozu pokoju zależna jest przede wszystkim od siły politycznej i gospodarczej poszczególnych jego partnerów, decyduje oczywiście w znacznym stopniu o utożsamianiu niezależnego bytu Jugosławii z rozbudową jej potencjału gospodarczego i z rozwojem sił demokratycznych w kraju. Świadomość ta sprawia jednak, że i na swe sojusze, układy handlowe i umowy kulturalne z innymi krajami patrzy rząd jugosłowiański jako na nieodzowny warunek zwycięstwa europejskich sił pokoju.

W łańcuchu sojuszów łączących Jugosławię z krajami demokracji ludowej, sojusz jugosłowiańsko-polski obok sojuszów Jugosławii ze Związkiem Radzieckim i z Czechosłowacją — stanowi niewątpliwie najbardziej naturalny układ między dwoma państwami o takich samych celach w stosunku międzynarodowych, o analogicznych dążeniach w kształtowaniu swych stosunków wewnętrznych, o podobnej tragicznej przeszłości. Dlatego też w chwili gdy na zachodzie zainaugurowano politykę, która w prostej linii zmierza do nowego Monachium, w chwili, gdy kształtuje się tam coraz wyraźniej blok międzynarodowej reakcji — zawarty przed dwoma laty układ polsko-jugosłowiański zdaje egzamin swej żywotności.

Właśnie w deklaracji wydanej po praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech państw słowiańskich bardzo silnie sformułowane zostały zarzuty obarczające mocarstwa anglosaskie i politykę zagraniczną ministra Bidault odpowiedzialnością za prowadzenie antydemokratycznej, wrogiej stabilizacji polityki zarówno na terenie Niemiec, jak i w całokształcie spraw międzynarodowych. Jugosławia — podobnie jak Polska i Czechosłowacja — widząca w odbudowie niemieckiego potencjału gospodarczego, nie poddanego kontroli czterech mocarstw, zagrożenie swego niepodległego bytu, nie tylko poparła, ale zdecydowanie zsolidaryzowała się z wszystkimi naszymi postulatami w sprawie odbudowy Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych.

Oczywiście ze względu na swój potencjał polityczny, Jugosławia odgrywająca przodującą rolę w stabilizacji demokratycznego pokoju na Bałkanach, zmuszona jest także na tamtym terenie przeciwstawiać się polityce anglosaskiej, która pragnąc usprawiedliwić swą ingerencję w sprawy bałkańskie, pragnąc wzmocnić na tamtym odcinku swój antydemokratyczny front, usiłuje obarczyć Jugosławię odpowiedzialnością za... wzrost i zwycięstwo sił demokratycznych w Grecji. Ogromną zasługą rządu marszałka Tito jest to, że pierwszy wystąpił z inicjatywą nawiązania przyjaznych stosunków z przeobrażonymi i zdemokratyzowanymi ustrojowo przeciwnikami czasu wojny — Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Jest to dalszy krok w kierunku wzmocnienia ogólnoeuropejskiego frontu pokoju.

Podsumowując ten tak pozytywny bilans polityczny Jugosławii w drugą rocznicę zawarcia sojuszu między naszymi krajami, dajemy wyraz pragnieniu, by ta nasza wspólna polityka pokoju przyniosła naszym narodom upragnione rezultaty.

HENRYK KASSYANOWICZ

Oświadczenie am. Pribicevica

Obrona pokoju

przeciw siłom imperializmu

W związku z dwuleciem polsko-jugosłowiańskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, ambasador Jugosławii w Warszawie p. Pribicevic oświadczył przedstawicielowi PAP:

— Gdy mówimy o dwuletniej współpracy naszych obu krajów, należy podkreślić, iż realizuje ona w dalszym ciągu cele, jakie przyświecały narodowi polskiemu i narodowi Jugosławii walczącym przeciwko Niemcom o niepodległość oraz ustanowienie nowego ustroju społecznego. Walczymy obecnie wspólnie o utrwalenie demokracji oraz o trwały i sprawiedliwy pokój. **Największym — moim zdaniem — dorobkiem dwóch lat naszej współpracy jest właśnie obrona pokoju przeciwko siłom imperializmu światowego.**

Narody słowiańskie kontynuują tę samą linię polityczną, którą przyjęły wespół z całą antyhitlerowską koalicją podczas wojny. Linia ta, wytyczona układami w Jałcie i Poczdamie oraz w Karcie Narodów Zjednoczonych, zmierza do zagwarantowania prawa do samostanowienia narodów, do denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, do ukarania przestępców wojennych oraz wykorzenienia faszyzmu na całym świecie.

Zarówno Polska, jak Jugosławia poniosły wielkie straty w ludziach i szkody materialne podczas ostatniej wojny. Mimo to, zarówno Polska, jak Jugosławia osiągnęły wspaniałe wyniki w odbudowie swych krajów. Naród jugosłowiański podziwia wspaniały rozwój przemysłu polskiego i chce współpracować z Polską nie tylko politycznie, ale i gospodarczo na płaszczyźnie umowy handlowej z dnia 28 maja 1947 roku. O wynikach, jakie osiągnęliśmy w tej mierze świadczy fakt, że **nasza wymiana towarowa wielokrotnie przekroczyła przedwojenne obroty między obu krajami.**

Po pierwszej wojnie światowej kartele i trusty krajów zachodniej Europy i Ameryki pomagały Niemcom w odbudowie ich potencjału wojennego. Obecnie jesteśmy świadkami ponawiania tych usiłowań, przy czym stało się jasne, iż **siły reakcji zmierzają do uzbrojenia Niemców dla swych imperialistycznych celów, kierując ich przede wszystkim przeciwko obu naszym krajom** — Polsce i Jugosławii, a także innym państwom demokracji ludowej oraz ZSRR.

Nasze narody, które zbudowały nowy ustrój społeczny, są jednak prawdziwą ostoją pokoju, i rola nasza jako czynnika pokoju międzynarodowego wzrastać będzie stale, w miarę naszego rozwoju gospodarczego, a także w miarę zacieśniania się naszej współpracy oraz współpracy wszystkich narodów demokratycznych. Doświadczenie dwu lat naszej współpracy — kończy amb. Pribicevic — na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, wskazują na to, iż **w nadchodzących latach współpraca nasza będzie jeszcze ściślejsza.**

Piękno Jugosławii



Opacja — słynne letnisko nad Adriatykiem

Wymiana depesz

W drugą rocznicę paktu polsko-jugosłowiańskiego zostały wymienione między Warszawą a Belgradem następujące depesze:

Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa.

W związku z rocznicą podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii, szczęśliwy jestem Panie Prezydencie, że mogę w imieniu Prezydium Ludowej Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i moim własnym, wyrazić najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dla narodu polskiego i Pana osobiście. Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawarta między naszymi krajami stanowi mocne podstawy niezachwianej przyjaźni i sojuszu naszych narodów i jest narzędziem pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Dr. Ivan Ribar, przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii".—

* * *

Jego Ekscelencja Pan Dr Ivan Ribar,

Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupszczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Belgrad.

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii przesyłam na ręce Pana dla narodów Jugosławii w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze życzenia.

W duchu szczerej przyjaźni będziemy i nadal kroczyli na wspólnej drodze, prowadzącej nas do postępu i trwałego pokoju.

Bolesław Bierut

* * *

Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz,

Prezes Rady Ministrów, Warszawa.

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii niech mi wolno będzie Panie Premierze, przesłać Panu w imieniu narodu i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii najserdeczniejsze życzenia.

Wyniki tego paktu miały już dotychczas wielkie znaczenie dla naszych krajów. Jestem głęboko przekonany że układ ten przyczyni się jeszcze bardziej do dalszego zacieśnienia naszych przyjacielskich i sojuszniczych stosunków w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Prezes Rady Ministrów, Marszałek Jugosławii Josip Broz Tito".

(Ciąg dalszy na str. 4-ej)

Ignacy Witz

Sztuka Jugosłowiańska

w wieku XIX i XX



MILIVOJ UZELAC
W łodzi (olej)

Źródła sztuki jugosłowiańskiej tkwią w dalekiej przeszłości. Ten najbardziej na południe wysunięty kraj słowiański był wystawiony w okresie średniowiecza i w okresach wcześniejszych na promieniowanie wielu obcych, dojrzałych już kultur. Niepoślednią rolę odgrywał tu czynnik antycznej Hellady, który później przekształcił się w sztukę średniowiecznego Bizancjum, oraz czynnik sztuki zachodniej Europy wykształconej na klasycznych wzorach Rzymu.

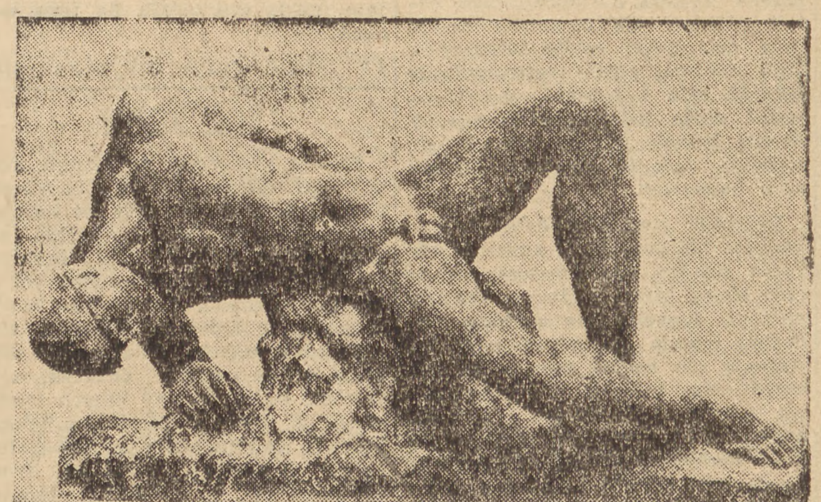
Nie wiadomo, jakie rezultaty osiągnęłaby sztuka południowych Słowian w oparciu o najbardziej twórcze wówczas ogniska kultury artystycznej, gdyby nie trwające 500 lat jarzmo tureckie, które hamowało rozwój kulturalny tych narodów.

Wiek XIX jest wiekiem krystalizowania się nowych społeczeństw na tym terenie. Np. Serbowie, których pewna część w XIX wieku znalazła się pod panowaniem monarchii habsburskiej, wyłaniają mieszczaństwo i na tle wzrastającego poczucia swej narodowo-kulturalnej odrębności zaczynają tworzyć własną sztukę, opartą jednak mocno o artystyczne prądy panujące wówczas w Europie, zwłaszcza w Austrii i we Włoszech.

Podobną lecz nieco inną drogą kroczy sztuka chorwacka, związana w swych starych tradycjach nie tak jak sztuka serbska ze sztuką przedbizantyjską i bizantyjską, ale ze sztuką Rzymu i Włoch, zwłaszcza w okresie Odrodzenia. Wpływy te są zrozumiałe, skoro mowa o narodzie zamieszkującym wybrzeże Adriatyku. Także Słowieńcy, dzięki swojemu położeniu w granicach monarchii austro-węgierskiej byli najbardziej wystawieni na wiele wpływów artystycznych Europy Środkowej.

* * *

Pierwszym odruchem uważnego widza zwiedzającego omawianą wystawę jest stwierdzenie olbrzymiego podobieństwa i analogii między sztuką Polski i Jugosławii. Nie analizując w tej chwili spraw plastycznych dochodzimy do wniosków, że w sztuce naszych narodów panuje prawie identyczny klimat twórczy, podobne nastawiene na przyjmowanie tych czy innych wpływów.



DOLIVAR LOJZE
Ranny partyzant (brąz)

Istniejące w sztuce zarówno polskiej jak i jugosłowiańskiej wyraźne pierwiastki narodowe przeplatają się tak mocno z wpływami obcych kultur, że jeżeli możemy przyjąć w tym wypadku termin „średnia", to właśnie ta średnia stanowi o daleko idącym podobieństwie.

Jugosławia, nie istniejąca jeszcze w XIX wieku jako zjednoczone i niepodległe państwo a posiadająca już nowoczesne klasy społeczne, położyła podstawy dla swej nowoczesnej sztuki malarstwem mieszczańskim, które przeważnie jest portretem rodzinnym a później obrazem rodzajowym. Jugosłowiański portret rodzinny ukształtowany jest na wzór wiedeńskiego portretu biedermeyrowskiego. Ale ktokolwiek zna nieco ówczesne malarstwo polskie w tzw. Galicji, potrafi bardzo wyraźnie znaleźć olbrzymie podobieństwo między tymi sztukami—aż do dzieł ostatniej doby. Nie było bowiem u nas żadnego wydarzenia w sensie kształtowania się stylu czy jakiegokolwiek kierunku w w. XIX i na początku XX, któreby nie zahaczyło o Jugosławię. Początki impresjonizmu tak samo wstrząsają malarzami Polski i Jugosławii, tak samo krystalizują dalszy jego bieg w kierunku nie tylko formalnych zainteresowań plastycznych, ale też w kierunku rodzajowości i pejzażu krajobrazowego. I tam i u nas z jednakową siłą odzywa się realizm portretowy i ekspresjonizm.

Oczywiście jest rzeczą niemożliwa przy omawianiu wystawy tego rodzaju powiedzieć coś więcej ponad parę zasadniczych uwag. Dlatego nie mówimy o wartościach i właściwościach poszczególnych twórców, lecz podkreślając wspólnotę między malarstwem polskim i jugosłowiańskim, zwracamy uwagę na potrzebę dokładniejszego jej zrozumienia. Oto jedno z zadań naszej wymiany kulturalnej z Jugosławią.

* * *

Rzeczą, w której wypowiadają się Jugosłowianie z całą pasją i siłą, jest rzeźba. Stało się to może dzięki twórczości jednego z największych rzeźbiarzy współczesnych na świecie Ivana Mestrovica. Cztery jego rzeźby, które znajdujemy na wystawie, prezentują najwyższą klasę współczesnej rzeźby, a dla miłośników tej sztuki są niewątpliwym przeżyciem. Składają się na to wysokie wartości formalne, doskonałe opanowanie rzeźbiarskiego tworzywa, kształtu w przestrzeni oraz zrozumienie właściwości materiału i bryły jako kompozycji. Mestrovic jest dziś już klasykiem rzeźby. Jego uczniowie w Jugosławii kontynuują i rozwijają pracę mistrza. Postawili oni na nadzwyczaj wysokim poziomie kulturę rzeźbiarską i rozumienie formy. Możemy to zobaczyć oglądając nie tylko doskonałe rzeźby w szlachetnych materiałach — marmur i brąz — ale też w malutkich terrakotach, z których widać, jaki stosunek mają jugosłowiańscy rzeźbiarze do swej pracy i jak ją pojmują.

Dowodem niech także będą dwie duże postacie partyzantów, stanowiące programową antytezę szkoły Mestrovica. Niech mówi o tym ich doskonały rysunek i sylweta, drapieżność ich ruchu.

»Droga P P S prowadzi tylko na lewo«

Walka o odrodzenie socjalizmu przez walkę z reformistyczną prawicą

(dokończenie ze str. 1)

Walka o jedność

Walka o jedność w obozie socjalistycznym toczyć się musi na gruncie szczerze rewolucyjnym socjalistycznej ideologii. Podstawowym warunkiem walki o właściwe oblicze tej jedności musi być walka z socjalistyczną prawicą o socjalistyczne masy, o partię i o zwycięstwo rewolucyjnych założeń. Walka z prawicą socjalistyczną w skali międzynarodowej musi łączyć się ściśle z walką z wpływami prawicowymi wewnątrz kraju i wewnątrz partii.

Dwa tory i dwie tradycje

Premier przypomina w dalszym ciągu swego przemówienia, że w referacie kongresowym cytował dużo z dorobku socjalitycznej myśli lewicowej. **Czynił to poto, aby mówiąc o tradycjach walki PPS rozróżniać dwa tory i dwa rodzaje tradycji. Aby na gruncie socjalistycznej krytyki odrzucać złe tradycje i nie zagubić się w bardzo polskim przyzwyczajeniu bezkrytycznego idealizowania przeszłości i, aby widzieć także źródła błędów i źródła prawicowej paraliżującej partię mentalności.**

Premier przytacza urywek swego przemówienia wygłoszonego na Kongresie we Wrocławiu, w którym stwierdził że **na losach polskiej prawicy socjalistycznej zaciążył tragiczny spadek piłsudczyzny — antysowieckość.**

Koncepcja „dwóch wrogów"

Pamiętamy kierownictwo ZWZ i AK z okresu okupacji. Przygotowywało się ono nie tyle do walki z okupantem, ile do walki o władzę przeciwko lewicy. Udoskonalona w swojej taktyce piłsudczyzna gotowała się do spętania ruchu robotniczego, do zdławienia rewolucji i do odcięcia tej rewolucji od sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Posługiwano się tu koncepcją dwóch wrogów, która w praktyce przerodziła się po tym w walkę z jednym wrogiem za jakiego uważano Związek Radziecki.

Cała teoria i praktyka polskiej prawicy socjalistycznej tak, jak praktyka i teoria prądów politycznych rządu londyńskiego, była nastawiona wrogo przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Za sojuszników uważano kapitalizm anglo - amerykański. Było w tym wszystko tylko nie było nic z socjalizmu.

Na gruncie jednolitego frontu

Odrodzenie się PPS po wojnie nastąpiło na nowych rewolucyjnych zasadach na gruncie jednolitego frontu. Proces odcinania się od elementów piłsudczyzny pogłębiał się poprzez trzyletni okres, a zamknięty został Kongresem Wrocławskim. Słuszność linii naszej partii określił na naradzie informacyjnej 9-ciu partii Sekretarz Generalny PPR tow. Gomułka, stwierdzając, że

tylko dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej uchroniliśmy Polskę przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi oraz utrwaliliśmy podstawy ustrojowe Polski Ludowej.

W rocznicę zawarcia umowy o jedności działania PPS i PPR pisał tow. Zambrowski, że umowa ta stworzyła bardzo szerokie ramy współpracy jednolitofrontowej, dzięki czemu jednolity front stał się stałą metodą działania obydwu partii robotniczych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i na froncie ideologicznym.

To nie jest gra giełdowa

Analizując okres ubiegły Premier stwierdza, że bardzo pozytywne osiągnięcia nie zostały uzyskane bez normalnych zresztą trudności i zgrzytów, oporów i przeszkód. Jedną z przyczyn było to, że część z naszych towarzyszy traktowała jednolity front jako jedną z możliwych taktyk, albo jako grę giełdową. **Kres temu położyły uchwały Rady Naczelnej z czerwca roku ubiegłego, głoszące, że „droga PPS prowadzi tylko na lewo".**

Duże nadzieje licytantów politycznych w Polsce obudził także Kongres Czechosłowackiej Socjalnej Demokracji w Brnie, który spowodował rozbicie współpracy między socjalistami a komunistami. Był to typowy dowód oportunizmu części przywódców czechosłowackiej socjalnej demokracji.

„Legalna prawica"

W świetle uchwał Rady Naczelnej PPS stanowiących niewątpliwie duży krok naprzód w przezwyciężeniu centrystoskich koncepcji ideologicznych, **tym jaskrawiej występuje odstępstwo od kardynalnych zasad PPS tych działaczy, którzy w ogniu walki przedwyborczej, kiedy robotnicy PPS-owcy i PPS jako całość wniosła znaczny wkład do zbliżającego się rozgromienia politycznego PSL, pielęgnowali potajemnie nadzieję, że jednak PSL wyjdzie z wyborów z poważną ilością mandatów. Pozwoliłoby im to na wymarzone przez nich centrystoskie, blumowskie manewrowanie między lewym i prawym partnerem. A gdy rachuby te, dzięki całemu blokowi i w tej liczbie, dzięki PPS zawiodły, pogrążyli się w nieutulonym żalu, dając nawet publicznie wyraz swej goryczy i zawiedzionym nadziejom.**

Doświadczenia realizacji jednolitego frontu po wyborach wskazywały, że nieprzezwyciężenie wspomnianych centrystycznych tendencji u poszczególnych działaczy PPS, **zepchnęło ich we własnej Partii na pozycje „legalnej prawicy", według trafnego wyrażenia jednego z czołowych przywódców PPS.**

Jednolitofrontowy trzon PPS spowodował, że PPS nie tylko nie zeszła z drogi współpracy z PPR, ale pogłębiła i skrystalizowała swą myśl jednolitofrontową.

Trzeba było dopiero czerwcowej Rady Naczelenj PPS i proklamowania przez nią zasady, że „droga PPS wiedzie tylko na lewo, wróg jest tylko na prawo, aby zwolennicy „trzeciej siły" znaleźli się w izolacji politycznej".

Droga do pełnej jedności

Premier przypomina, że Kongres Wrocławski ratyfikował jednomyślnie umowę o jedności działania PPS i PPR. Ratyfikacja ta była nie tylko zatwierdzeniem dotychczasowej linii naszej partii, ale wytyczała dalszą drogę na której, jak czytamy w umowie o jedności działania **„obie partie zmierzają poprzez coraz ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej partii robotniczych".**

Co oznacza ta jedność i z czego ona wypływa?

Pisał na ten temat w roku 1935 Adam Próchnik: **„Jedność nie może być połączeniem sprzeczności, ale połączeniem zgodności. Osiągnąć można tylko taką jedność, która potencjalnie już istnieje. Jedność jest to połączenie sił, jest to zespolenie wysiłków zdążających w jednym kierunku. Tylko tego rodzaju jedność posiada jakąś dynamikę. Mowa tu jest o jedności politycznej. Pierwszym jej warunkiem jest i musi być jedność celu. Aby się łączyć trzeba tego samego chcieć. Idzie się razem pod jednym sztandarem.**

Aby osiągnąć jedność polityczną nie wystarczy jednak jedność celu, konieczna jest jeszcze **jedność drogi.** Przy idealnej nawet całkowitej identyczności celu możemy się jednak z sobą nie zjednoczyć, jeżeli różnimy się poważnie co do dróg do owych celów wiodących. **Tam dopiero, gdzie wytworzyła się jedność celu i jedność drogi powstać może jedność polityczna. Z chwilą jednak, gdy warunki te się zjawiają jedność jest kategorycznym nakazem".**

Próchnik stwierdza dalej, że „rewolucja nie kończy się z chwilą zdobycia władzy, ale rozciąga się na cały okres, który po tym momencie nastąpi. **Rewolucyjne metody rządzenia trwają tak długo, póki rewolucja nie spełni swego zasadniczego celu, którym jest przebudowa ustroju społecznego. Jedność socjalistyczna, jedność walki i jedność budowania nowego porządku — do niej należy najbliższa przyszłość.** Różne są formy jedności. Pakty nieagresji, wspólność akcji, jedność działania i wreszcie całkowite zjednoczenie. To są stacje leżące na jednej i tej samej drodze".

Nowy etap

Używając porównania Próchnika, Premier stwierdza, że w okresie obecnym znajdujemy się po przebyciu stacji jedności działania, pomiędzy stacją jedności działania a stacją całkowitego zjednoczenia. **Wchodzimy w nowy etap, w nowy okres, jasno i logicznie wynikający z okresu poprzedniego, w okres przygotowania jedności klasy robotniczej, w warunkach, które do tego dojrzały i dojrzewają.**

Szybkość dalszego marszu zależna jest od trzech elementów: zbliżenia ideologicznego, konieczności przeciwdziałania rozbijaniu jedności klasy robotniczej oraz od szybkości **tworzenia się przepaści** między przechodzącą na pozycję zdrady interesów proletariatu i pokoju światowego prawicą a rewolucyjną lewicą socjalistyczną.

Powtarzanie najgorszych błędów

Prawicowe partie socjalistyczne odbywają coraz szybszą jazdę na prawo z kompletną utratą swojej samodzielności, czego najlepszym dowodem jest sytuacja we Francji, w Wielkiej Brytani i w innych partiach socjalistycznych Zachodu Grozi to powtórzeniem się najgorszego okresu drugiej Międzynarodówki w latach międzywojennych. **Chcąc wzmocnić naszą walkę w skali międzynarodowej o odrodzenie socjalizmu na gruncie rewolucyjnym i lewicowym musimy czynić to przez wzmocnienie walki z reformistyczną prawicą.** W tym stanie rzeczy zastanawiamy się poważnie nad dalszym naszym udziałem w konferencjach międzynarodowych socjalistycznych.

Widzimy konieczność, aby jednoczeniu się prawicy socjalistycznej z międzynarodową reakcją, **aby procesowi jednoczenia się całej międzynarodowej reakcji odpowiadał, a nawet poprzedzał go proces jednoczenia się rewolucyjnych partii klasy robotniczej wszędzie tam, gdzie dojrzedają do tego warunki.**

O jakościowe podniesienie współpracy

Mówca stwierdza, że różnice między obu nurtami ruchu robotniczego w Polsce zmniejszyły się bardzo znacznie i jakkolwiek jeszcze istnieją, to w dużym stopniu ograniczają się do różnic uczuciowych i psychologicznych. Nie ulega wątpliwości, że jednolity front stał się znakomitą szkołą ideologicznego zbliżenia na tle wspólnej praktyki, niezależnie od takich czy innych trudności. W następnym okresie przed którym stoimy, różnice psychologiczne w ramach jednolitego frontu mogą być w większym stopniu niż w normalnym okresie rozwojowym wykorzystywane i wyolbrzymiane przez wrogów jednolitego frontu. To też dotychczasowe formy organizacyjne współpracy partii robotniczych mogą okazać się nie wystarczające. **Konieczne staje się więc jakościowe podniesienie współpracy, aby nie powtórzyły się wydarzenia w rodzaju lutowej konferencji łódzkiej, której przebieg groził uwstecznieniem dokonanego już procesu jednolitofrontowego zbliżenia. Komisja Polityczna CKW PPS wyciągnęła też w stosunku do organizacji łódzkiej ideologiczne i organizacyjne wnioski.**

Czym ma się wyrazić to jakościowe podniesienie współpracy?

Musi to być — odpowiada Premier — zaostrzenie walki ideologicznej z prawicą w skali międzynarodowej i z jej krajowymi interpretatorami. Walka z prawicą oznacza walkę ze złowieszczym kapitulanctwem wobec kapitalizmu amerykańskiego. Walka z prawicą oznacza walkę z likwidatorstwem socjalizmu przez podporządkowanie obcym, a w końcowym efekcie wrogim klasie robotniczej czynnikom kapitalistycznym.

Walka z prawicą oznacza świadome, bojowe dążenie do zjednoczenia klasy robotniczej.

W świadomości każdego PPS-owca musi istnieć przekonanie, że zjednoczenie musi także w stosunku do jednolitego frontu nie tylko sumować, ale i **pomnażać siły klasy robotniczej.** Wyższy stopień współpracy partii robotniczych oznaczać będzie konkretnie dla towarzyszy z PPR i dla towarzyszy z PPS dalszą pracę nad pełnym zbliżeniem ideologicznym. **Wszystkie formy współdziałania określone w umowie muszą być w obecnym okresie zaktywizowane.** Nasze najbliższe wspólne posiedzenie obu Komitetów Centralnych, wytyczy wspólne drogi celem zacieśnienia współpracy ze szczególnym uwzględnieniem konkretnych zadań stojących przed nami.

Wielkim i najważniejszym zadaniem wszystkich świadomych PPS-owców będzie przygotowanie świadomie i rewolucyjnie zjednoczenia przez podnoszenie własnego poziomu ideologicznego i organizacyjnego oraz przez masową akcję uświadamiającą, jak również eliminowaniu wszystkich czynników wrogich i szkodników wobec idei jednolitego frontu i idei jedności klasy robotniczej. Wierność PPS swoim najlepszym antyreformistycznym, rewolucyjnym tradycjom, winna być bardziej niż dotąd znamieniem następnego etapu.

Zadaniem naszym będzie podniesienie idei jedności na fali dynamicznej, bojowej, na fali rewolucji społecznej, wspólnego programu, wspólnych założeń ideologicznych, dla ugruntowania niepodległości narodu polskiego, dla wielkiej czekającej nas walki międzynarodowej o pokój, o rewolucję, o socjalizm — kończy Premier Cyrankiewicz.

AFP wyjaśnia — sprawa pozostaje niewyjaśniona

Doniesienie francuskiej urzędowej Agence France Presse stwierdza, że specjelna komisja lekarska badała na miejscu w Metzu sprawę polskich górników potraktowanych nieludzko podczas śledztwa przez francuską policję.

Agence France Presse podaje, że wynikiem pracy tej komisji jest stwierdzenie, iż u zatrzymanych przez policję francuską Polaków nie znaleziono na ciele żadnych śladów bicia czy znęcania się w innej formie. Członek komisji — p. Cauly z Paryża, miał również według oświadczenia AFP oświadczyć, że metody stosowane w tym wypadku przez francuską policję nie wyszły poza ramy normalnych w postępowaniu śledczym praktyk stosowanych przez policję wszystkich krajów.

Rzecznik rządu polskiego na konferencji prasowej w Warszawie oświadczył w związku z tym komunikatem Agence France Presse, że komisja nie badała zupełnie pomieszczeń władz policyjnych w Metzu. O ile nam wiadomo, oznajmił rzecznik, p. Cauly żadnego oświadczenia nie składał. Trzeba też podkreślić, że dochodzenie komisyjne, prowadzone w kilka tygodni po fakcie, nie może ustalić śladów bicia po twarzy. Nie sposób też jest ekspertyzą medyczną wyjaśnić, czy aresztowani Polacy byli trzymani w kajdanach i przykuwani do ścian.

W tym stanie rzeczy — powiedział rzecznik rządu polskiego — muszę stwierdzić, iż wyjaśnienie opublikowane przez Agence France Presse, właściwie niczego nie wyjaśnia.

Wymiana depesz

(Dokończenie ze str. 3-ej)

Jego Ekscelencja Marszałek Josip Broz Tito.

Prezes Rady Ministrów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Federacyjną Ludowa Republiką Jugosławii pragnę przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Panu, Panie Marszałku, i rządowi Jugosławii serdeczne pozdrowienia. Z radością stwierdzam, że sojusz nasz umocnił wzajemną przyjaźń, wypróbowaną w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu wrogowi, oraz stał się trwałą podstawą do dalszej współpracy dla dobra naszych państw i ich stałego rozkwitu.

Józef Cyrankiewicz

* * *

Jego Ekscelencja Pan Zygmunt Modzelewski,

Minister Spraw Zagranicznych, Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między naszymi krajami, proszę przyjąć moje **najserdeczniejsze gratulacje i braterskie po**zdrowienia. Wierzę, że doniosłe wyniki naszej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej powiększą się jeszcze w przyszłości dla dobra naszych bratnich narodów i pokoju światowego.

Stanoje Simic,
Minister Spraw Zagranicznych.

* * *

Jego Ekscelencja Pan Stanoje Simic,

Minister Spraw Zagranicznych, Belgrad.

W drugą rocznicę podpisania paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Federacyjną Republiką Jugosławii przesyłam Panu, Panie Ministrze, najlepsze życzenia pomyślności w dalszej pracy nad utrwaleniem dzieła solidarności słowiańskiej. Pragnę zapewnić o uczuciach najserdeczniejszej przyjaźni jakie żywimy dla bratniej Jugosławii i jej Wodza, Marszałka Tito. Wierzę głęboko, że wspólnie przelana krew w walce o naszą niepodległość, w obronie przed hitlerowskim najeźdźcą, będzie podstawą lepszej przyszłości opartej na trwałym, sprawiedliwym i demokratycznym pokoju oraz powszechnym bezpieczeństwie.

Zygmunt Modzelewski

W dwuleciu układu polsko-jugosłowiańskiego

NATURALNĄ i najbardziej realną bazą, na której rozwijać się może przyjaźń narodów — są umowy gospodarcze. Dlatego też układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, oraz konwencja kulturalna między Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii podpisana 18 marca 1946 r. w Warszawie, były zapowiedzią umowy gospodarczej, którą zawarto 24 maja 1947 r.

Umowa przewidziana była zasadniczo na lat 5, z tym jednak, że z początkiem każdego roku ustalane i uzgadniane będą listy towarowe, aby wykonywanie wzajemnych zobowiązań nie wprowadziło zaburzeń w gospodarce kontrahentów. Umowa ma charakter clearingowy — rozrachunki prowadzą Banki Narodowe Polski i Jugosławii.

Lista towarów zokontraktowanych na okres 1948 — 1952 opiewa na sumę 44.200 tys. dolarów po każdej stronie. Warto tu nadmienić, że wartość wymiany handlowej między tymi krajami w r. 1938 wynosiła zaledwie 4 miliony złotych. Importowaliśmy wtedy prawie wyłącznie artykuły luksusowe. Na mocy układu z r. ub. Jugosławia dostarczy nam z rud: koncentrat cynku i ołowiu, następnie miedź, rtęć i antymon oraz szereg innych surowców, jak skóra, drzewo, garbniki, chmiel i konopie. Eksportować będziemy do Jugosławii w ciągu tych pięciu lat wyroby hutnicze, materiały elektrotechniczne, części taboru kolejowego, a także żelazo, węgiel i koks.

OBROTY „NADOBOWIĄZKOWE"

Oprócz asortymentu, który ma być obowiązkowo dostarczany, przewidziano także w ramach wspomnianej umowy wymianę, która będzie realizowana w miarę możliwości obu krajów. Klauzula ta wyznacza wartość towarów, które byłyby dostarczane, na sumę 51 milionów dolarów dla każdej strony.

Polska miałaby eksportować tekstylia, szkło i chemikalia, oraz dodatkowe ilości obowiązkowych artykułów, jak: części taboru kolejowego, maszyny włókiennicze a wreszcie koks i węgiel. Jugosławia dostarczyłaby w zamian nowych asortymentów: tytoń, owoce, nasiona oleiste, olejki, oraz zwiększyłaby dostawy metali, rud, skór i konopi. Lista towarowa uzgadniana będzie z początkiem każdego roku.

W pierwszym roku działania układu tj. w rb. Jugosławia dostarczy nam piryt, bauksyt, koncentrat cynku, ołowiu, rudę chromową i miedź, dalej skóry, konopie, chmiel, pakuły i prawdopodobnie tytoń, owoce, tarcice, kozy i inne artykuły. Polska wywiezie do Jugosławii przede wszystkim węgiel i koks, oraz materiały włókiennicze, cegłę szamotową, papier rotacyjny, zapalniki elektryczne, kable, szkło, porcelanę, a także lokomotywy wąskotorowe, zestawy kół i inne.

Jak już wspomnieliśmy, rozrachunki uskuteczniane będą systemem clearingowym za pośrednictwem Banków Narodowych kontrahentów bez stosowania kredytów. Tym niemniej dopuszczalne będą chwilowe przekroczenia w rozrachunkach do jednego miliona dolarów.

WSPÓŁPRACA W DZIEDZINIE PRODUKCJI

Współpraca gospodarcza Polski i Jugosławii ma polegać nie tylko na wymianie towarowej, lecz przejawiać się będzie także w dziedzinie produkcji wymiany doświadczeń itd.

W tym celu powołano do życia podkomisje, które opracują dalsze możliwości współpracy obu państw. Przede wszystkim uwzględniana będzie budowa wspólnych fabryk — jako pierwsza: fabryka aluminium, a także w dziedzinie reeksportu — przerabianie jugosłowiańskich surowców włókienniczych w polskich fabrykach. Projektuje się również nawiązanie ściślej współpracy w zakresie planowania, prac naukowych, wymianę fachowych czasopism, a także czołowych przedstawicieli życia gospodarczego obu krajów, jak specjalistów — naukowców, inżynierów, przodowników pracy, wynalazców i organizatorów.

Stworzona w ten sposób baza gospodarcza będzie niewątpliwie trwałym fundamentem dalszej współpracy politycznej Polski i Jugosławii i przyczyni się do pogłębienia przyjaźni obu narodów. Wzajemna pomoc ułatwi i przyśpieszy odbudowę krajów zniszczonych przez wspólnego wroga.

(wd.)



Rolnictwo w Jugosłowiańskim planie pięcioletnim

Jugosłowiański plan pięcioletni przewiduje odwodnienie i nawodnienie łącznie około 790 tys. ha. Nowouzyskane powierzchnie wykorzystane będą przede wszystkim pod kultury roślin przemysłowych. W roku 1951 powierzchnia zasiewów rozszerzona zostanie do 7,7 miln. ha, przekraczając tym samym rozmiary zasiewów powierzchni przed wojennej.

W ostatnim roku planu pogłowie bydła rogatego zwiększy się w porównaniu do okresu przedwojennego o 16 proc., świń o 71 proc., owiec o 46 proc.

Szczególną opieką otoczone zostaną lasy, których powierzchnia z 9 miln. ha w roku 1939 wzrośnie do 20 miln. ha

Jugosławia na nowych drogach

WKRACZAJĄC w roku 1947 w pierwszy w swych dziejach okres gospodarki planowej, miała Jugosławia do pokonania wiele trudności.

Wskutek działań wojennych przemysł jugosłowiański uległ zniszczeniu w przeszło 25 proc. co pociągnęło za sobą znaczny spadek zdolności produkcyjnej, która w przemyśle budowlanym, skórzanym, włókienniczym i energetycznym zmniejszyła się o około 60 proc. Zniszczeniu uległy również znaczne zapasy surowców i wyrobów gotowych. — Ogromne straty poniosło kolejnictwo oraz budownictwo w miastach i wsiach.

Znaczną przeszkodę w odbudowie kraju stanowiły przy tym prymitywne metody gospodarki, jak również niezmiernie niski poziom techniczny przemysłu jugosłowiańskiego — dziedzictwo przedwojennego reżimu. Gospodarka rolna prowadzona była przeważnie za pomocą metod ekstensywnych, przy użyciu prymitywnych narzędzi. Pomimo znacznej produkcji nawozów sztucznych w kraju, wynoszącej ok. 40 tys. ton — zaledwie 5 proc. używano do melioracji gruntów, reszta służyła jako towar eksportowy. Poziom wsi był ogromnie niski, a masy chłopskie żyły w nędzy z powodu nieproporcjonalnie niskich cen ziemiopłodów. Jeśli chodzi o przemysł, to ze względu na prymityw techniczny i potężne wpływy kapitałów obcych rozwijały się tylko te gałęzie produkcji, które były najbardziej dla kapitalistów dochodowe, np. przemysł lekki.

Po wojnie Jugosławia przeżyła głębokie przeobrażenia społeczno-gospodarcze, które towarzyszyły upadkowi ustroju kapitalistycznego. Nastąpiła całkowita przemiana form gospodarki i handlu, rynku pieniężnego i kredytowego oraz przemysłu, który został upaństwowiony. Podstawą gospodarki stało się planowanie. Opracowano plan pięcioletni, obejmujący lata 1947—1951; postawił on przed gospodarką Jugosławii szereg zadań o zasadniczym znaczeniu. Eliminacja przestarzałych form gospodarczych i technicznych oraz rozwój gospodarki we wszystkich trzech sektorach, jak również podniesienie standardu życiowego mas — oto ambitne cele planu pięcioletniego.

Do r. 1951 przewiduje się czterokrotny w porównaniu z rokiem 1939 wzrost produkcji energii elektrycznej, wytworzenie 4,35 mld. KW/g, oraz podobny wzrost innych gałęzi przemysłu. Przeprowadzona przy tym zostanie mechanizacja pracy, unowocześnienie jej metod przez wprowadzenie nowych urządzeń wytwórczych oraz koncetracje i specjalizację zakładów przemysłowych. Wachlarz towarów wytwarzanych przez przemysł państwowy ulegnie znacznemu wzbogaceniu przez podjęcie produkcji szeregu nowych artykułów, jak samochody ciężarowe, traktory, lokomotywy, maszyny budowlane i inne.

Przewiduje się również zwiększenie wydajności pracy o 66 proc., dzięki jej racjonalnej organizacji w oparciu o najnowsze urządzenia techniczne.

W gospodarce rolnej przewiduje się zwiększenie produkcji o 20 proc. w stosunku do przedwojennej oraz przejście do intensywnych metod produkcji. W dziedzinie komunikacji planuje się nie tylko wyrównanie poniesionych w okresie wojny strat, lecz także wybudowanie nowych obiektów ogólnej wartości ok. 72,6 mld. dynarów, tj. więcej, niż zainwestowano w kolejnictwie w całym okresie międzywojennym.

Coraz większą rolę w życiu gospodarczym Jugosławii odgrywa spółdzielczość. Do roku 1951 przewiduje się zwiększenie produkcji spółdzielczej o 80 proc. w stosunku do r. 1939, inwestycje zaś w tym sektorze osiągną 248 proc. w stosunku do ostatnich lat przedwojennych.

Jugosławia podobnie jak Polska odczuwa silny brak wykwalifikowanych rąk roboczych. Z tego względu rząd przystępuje do szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej oraz organizowania szeregu szkół i kursów zawodowych. Ocenia się, że liczba fachowców wzrośnie z 350 tys. w r. 1946 do 750 tys. w r. 1951, co pozwoli na zwiększenie wytwórczości w górnictwie o 90 proc., w przemyśle o 66 proc. w budownictwie mieszkaniowym — o 56 proc.

Wobec znacznych zniszczeń wojennych w budowlach mieszkalnych projektuje się wybudowanie w ramach planu pięcioletniego 15 miln. m. sześc. budynków mieszkalnych.

Jugosławia zawarła szereg umów gospodarczych, których celem jest wyrównanie drogą obustronnej wymiany niedoboru pewnych artykułów, niejednokrotnie warunkujących dalszy rozwój produkcji kontrahentów.

Umowy takie zawarła Jugosławia ze Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją oraz Bułgarią. Przyczyniły się one w znacznej mierze do pogłębienia współpracy narodów słowiańskich na polu gospodarczym.

FALK.

Układ jugosłowiańsko-holenderski

W dniu 28 ub. miesiąca, jak donoszą z Hagi, podpisany został nowy układ handlowy między Jugosławią a Holandią.

Układ obowiązuje od 1 maja rb. Globalna suma wymiany towarowej obliczona jest na 50 milionów florenów.

Jugosławia dostarczy Holandii kukurydzę, budulec, tytoń oraz pewne ilości miedzi, ołowiu i rtęci, w zamian za co otrzyma produkty chemiczne i farmaceutyczne, cynę, diamenty przemysłowe, nasiona i ponad 500 ławek.

Maszyny włoskie dla Jugosławii

Jugosławia nawiązała w ostatnim czasie szereg kontaktów z zagranicznymi firmami na dostawę maszyn. Między innymi fabryki włoskie dostarczą Jugosławii kompletne urządzenia dla zakładów przemysłowych ogólnej wartości 150 miln. dolarów. Jugosławia przewiduje skompletowanie zapotrzebowanego w planie gospodarczym parku maszynowego w przeciągu 5 najbliższych lat. (e)

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Nadwyżką zamknięto pierwszy rok

pięcioletniego planu Jugosławii

Rok ubiegły był pierwszym etapem 5-letniego planu gospodarczego Jugosławii. Cały przemysł krajowy wykonał plan na r. 1947 w ciągu 11 miesięcy w 106,5 proc. Wartość produkcji 18 524.265 tys. din.

W górnictwie wykonano plan w 104 proc. w metalurgii — 109 proc., w wydobyciu nafty — 114 proc., w produkcji metali kolorowych — 108 proc.

Elektrownie produkujące prąd na cele przemysłowe wyprodukowały 532.069.144 KWG czyli przekroczyły plan o 5 proc.

Ministerstwo budownictwa rozpoczęło budowę 200 dużych fabryk, wielkich siłowni, osiedli, portów, dokonano wielu melioracji i regulacji. W budownictwie plan wykonano w 92 proc. nie biorąc pod uwagę pozaplanowego budownictwa lokalnego. Wybudowano ponad 5 tys. nowych budynków i 448 obiektów przemysłowo - gospodarczych. W budowie jest 73.690 domów wiejskich, 1.316 budynków szkolnych i 67 ośrodków zdrowotnych. Poza tym wybudowano 966 km dróg.

W produkcji drzewa i artykułów drewnianych wykonano plan prawie w 95 proc.

Komunikacja wykonała swój plan nadwyżką zarówno w przewozach jak i w odbudowie swych obiektów i urządzeń. Wybudowano i uruchomiono ogółem ponad 420 tys. km. linii kolejowych oraz 165 mniejszych mostów. Poza tym odbudowano szereg zabudowań stacyjnych i domów mieszkalnych. Żegluga wykonała plan w 100 proc. M. in. wybudowano w 1947 r. 2.439 km. nadbrzeża.

Plan zasiewów wykonano w 99 proc. przy tym kukurydzy — w 110.3 proc. Produkcja owoców nie osiągnęła jednak poziomu przedwojennego. W hodowli bydła osiągnięto 97,8 proc. planu, z czego w chowie świń — ok. 92 proc. Niedociągnięcia te spowodowane były brakiem paszy.

Rozwój spółdzielczości w Jugosławii w r. 1947 był bardzo znaczny, szczególnie w zakresie wiejskich spółdzielni pracy. W r. ub. było ich już 783 w stosunku do 490 w r. 1946. Obecnie czynnych jest na terenie kraju 10.296 spółdzielni, a mianowicie: handlowych — 7.204, wiejskich spółdzielni pracy — jak już wspomnieliśmy — 783, wiejskich produkcyjnych i przetwórczych — 899. rzemieślniczych produkcyjnych i przetwórczych — 913. kredytowych — 122. oraz spółdzielni mieszkaniowych, zdrowotnych i innych jest czynnych 441.

Zarobki wzrosły ostatnio w Jugosławii przeciętnie o przeszło 20 procent. **(wd.)**

»Tydzień Techniki« w Jugosławii

„Tydzień Techniki" zorganizowany po raz pierwszy w Jugosławii w marcu r. b., miał na celu zaznajomienie szerokich warstw społecznych z rozwojem i zastosowaniem techniki.

W Belgradzie w Bibliotece Uniwersyteckiej została otwarta wystawa „Książki Technicznej", a za witrynami sklepów urządzono małe wystawy urządzeń technicznych wszystkich gałęzi przemysłu.

W całym kraju odbywają się odczyty o unowocześnieniu, racjonalizacji i współzawodnictwie pracy.

Na prowincji zorganizowano szereg imprez mających na celu popularyzację techniki w rolnictwie i leśnictwie.

Sekcja Związku Inżynierów i Techników w Niszu zorganizowała codzienne wykłady oraz wyświetlanie filmów technicznych dla uczniów szkół średnich, członków związków zawodowych. Grupy techników i inżynierów udawały się w teren celem wybrania odpowiedniego terenu pod budowę domów spółdzielczych. (WF)

Pawilon Związku Radzieckiego na Targach Poznańskich

Związek Radziecki za pośrednictwem Delegatów Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce zgłosił swe uczestnictwo w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, które odbędą się w dniach od 24 kwietnia do 9 maja. Stoisko Związku Radzieckiego będzie przeszło czterokrotnie większe niż w roku ubiegłym, zajmie ono bowiem 2.500 m kw. powierzchni krytej i 3.000 m kw. powierzchni na wolnym terenie.

Z pośród państw biorących udział w tegorocznych Targach Poznańskich, stoisko Związku Radzieckiego wypadnie najbardziej okazale i imponująco.

O przebudowę wsi polskiej

(Artykuł dyskusyjny)

JEDNYM z najpilniejszych zadań jakie po wojnie wyłoniły się w gospodarce naszej jest odbudowa wsi przy jednoczesnym jej unowocześnieniu, zelektryfikowaniu i zmechanizowaniu.

Wieś polska przez długie wieki, aż do ostatnich lat żyła w wyjątkowych warunkach. Po wojnie przystąpiono nietylko do odbudowy wsi, lecz także w miarę możności do jej modernizacji i elektryfikacji. Choć osiągnięto już pewne rezultaty w tej dziedzinie, wciąż jeszcze nie odgrywają one zasadniczego znaczenia. Wiele wysiłków pracy i kapitału poświęcić trzeba jeszcze aby wydobyć wieś z zaniedbania, oraz podnieść do poziomu zachodnio - europejskiego.

Ważnym zagadnieniem, które wyłoniło się również po wojnie w związku z reformą rolną jest budownictwo poparcelacyjne.

Zadania odbudowy wsi nie ograniczają się więc bynajmniej do wąskiego odcinka przywrócenia jej stanu przedwojennego, lecz wybiegają daleko dalej dążąc w ostatecznym swym celu do całkowitej przebudowy, do stworzenia wsi nowoczesnej wyposażonej we wszelkie akcesoria niezbędne do życia i pracy. Należy raz jeszcze podkreślić, iż zrobiono już wiele na drodze do realizacji tych trudnych zadań. Sumy przeznaczone na odbudowę wsi, jak również na budowę szkół, szpitali i innych gmachów użyteczności publicznej na wsi stale wzrastają. Wiele wsi zostało już zelektryfikowanych. Wiele świetlic wiejskich otrzymało radia pozwalające im na zacieśnianie kulturalnych więzów ze światem. Na wieś dotarły pierwsze maszyny rolnicze naszej własnej produkcji, a w lecie roku ub. oddaliśmy do użytku pierwsze traktory. Wysiłki położone na polu mechanizacji zmierzają do ułatwienia pracy rolnika i wzmożenia jej wydajności. Pomyślano również o zajęciu się właściwym rozprowadzaniem produktów przemysłowych dla wsi, przy eliminacji wszelkich ogniw pośrednich. Akcja „Przemysł dla wsi" podjęta w r. ub. przez Min. Przemysłu i Handlu przyniosła pewne wyniki, niewspółmierne jednak do swych zadań.

Podstawą przebudowy wsi jest jednak budownictwo, zarówno remontowe jak i nowe. W okresie wojennym uległo zniszczeniu ponad 450 tys. zagród wiejskich, co stanowi jedną piątą gospodarstw w Polsce. Zniszczone zostały głównie tereny położone po obu stronach Wisły, nad Narwią, w woj. olsztyńskim i szczecińskim, oraz w pasie nad Odrą.

Silnym zniszczeniom uległo także woj. lubelskie i rzeszowskie, gdzie w niektórych okręgach przestało istnieć około 3/4 wszystkich zagród. Odbudowa tych terenów w okresie powojennym nasuwała wiele trudności z uwagi na niedogodności transportu, brak materiałów budowlanych, brak fachowców, a niekiedy nawet rąk do pracy, oraz brak kapitałów.

Tegoroczny plan inwestycyjny preliminując poważną kwotę 39 miliardów na budownictwo mieszkaniowe w miastach przeznacza zaledwie 6 miliardów na odbudowę wsi, w tym 4 miliardy zł. na odbudowę zagród i budownictwo poparcelacyjne, a resztę tj. 2 miliardy zł. na budownictwo obsługujące potrzeby zbiorowe wsi. Sumy te aczkolwiek znikome w porównaniu z potrzebami wsi, wykazują jednak wzrost w stosunku do roku ubiegłego, w którym na powyższe cele przeznaczono zaledwie 4 miliardy zł.

Cały szereg zagadnień jakie wyłoniły się na wsi po wojnie wymagają jednak wzmożenia kredytów na ten cel. Chcąc zwiększyć areał upraw i postawić na wysokim poziomie rolnictwo, zapewnić musimy rolnikowi znośne warunki mieszkaniowe. Konieczne jest zwiększenie tempa budownictwa poparcelacyjnego. Sprawą niecierpiącą zwłoki jest również opracowanie typizacji budownictwa wiejskiego, jego modelizacji i unowocześnienia. Wieś polska buduje się i odbudowuje bezładnie i samorzutnie w sposób niezgodny z zasadami racjonalnego budownictwa osiedli. Jeżeli w porę nie zostaną opracowane plany rozmieszczenia zagród i model wzorowego osiedla wg. którego będą mogły być budowane wsie na terenie całego kraju podobnie jak ongiś budowano wsie na prawie niemieckim, nigdy już nie będziemy zdolni opanować chaosu jaki zapanuje w budownictwie wiejskim. Poważną przeszkodą w opracowaniu odpowiednich planów jest brak inżynierów i techników, którzy zechcieliby wysiłki swoje położyć na polu przebudowy wsi, z uwagi na daleko większą atrakcyjność budownictwa miejskiego.

W celu przeszkolenia odpowiedniego personelu technicznego Min. Odbudowy prowadzi szereg ośrodków szkoleniowych dla młodzieży jak również organizuje kursy dla instruktorów odbudowy wsi. Wszystko to jednak nie jest w stanie wyrównać deficytu sił fachowych, który jest naszą chroniczną bolączką.

Z uwagi na szczupłość środków finansowych na odbudowę wsi, główny ciężar spoczywa na barkach rolnika, któremu państwo w miarę możności przychodzi z pomocą. Pomoc ta udzielana jest w trzech postaciach, mianowicie: przydziału materiałów budowlanych na warunkach kredytowych, w formie wykonania na kredyt robót budowlanych, lub też pożyczki gotówkowej udzielanej na lat 10 przez Państwowy Bank Rolny.

Z pomocy tego rodzaju skorzysta w r. b. około 33 tys. zagród, z tego 22 tys. na Ziemiach Odzyskanych. Przewiduje się również zbudowanie pewnej ilości zagród wzorowych które staną się modelami dla budownictwa wiejskiego.

Poważną przeszkodą w zwiększeniu tempa odbudowy wsi są niedogodności transportu, co ogromnie utrudnia rozprowadzenie materiałów budowlanych. Dlatego też znaczne sumy przeznaczono w tym roku na rozbudowę sieci kolejowej budowę dróg i mostów.

Zagadnieniem ogromnej wagi jest również elektryfikacja wsi. W ostatnich latach przedwojennych elektryfikowano rocznie ok. 50 wsi. Po wojnie przystąpiono do wzmożenia tej akcji. W r. 1947 zelektryfikowano ponad 600 wsi, zaś w rb przewiduje się zelektryfikowanie 1217 wsi, to jest więcej niż w całym okresie międzywojennym, w którym elektryfikacja objęła zaledwie 1000 wsi.

Do podniesienia poziomu rolnictwa i mechanizacji pracy na roli, przyczyni się znacznie popularyzacja maszyn rolniczych i traktorów ogólnej wartości około 1300 milj. Trudno przypisać akcji tegorocznej przełomowe znaczenie, bezwątpienia jednak stanowi ona podwalinę pod całkowitą mechanizację wsi w najbliższych latach.

Nie bez znaczenia jest również problem radiofonizacji wsi, tym bardziej, iż łączy się on w pewnym stopniu z lansowaną na wielką skalę akcją oświatową. Warto podkreślić, iż podczas gdy w r. 1945 posiadaliśmy 29 wsi zradiofonizowanych obecnie mamy ich 2700, a w roku bieżącym szereg dalszych wsi otrzyma radia.

WANDA FALKOWSKA

Z życia samorządu przemysłowo-handlowego

Na ostatnim posiedzeniu Międzyizbowej Komisji Statystycznej ustalono, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie dokona opracowania w skali ogólnopolskiej danych statystycznych uzyskanych z rejestracji przemysłu i ustali obrót przedsiębiorstw na podstawie wniesionych w związku z tym opłat. Przepracowaniem statystycznym materiałów uzyskanych w ramach akcji koncesjonowania handlu zajmują się poszczególne Izby, każda we własnym zakresie.

W związku z kursem statystycznym zorganizowanym w Częstochowie komisja postanowiła delegować po 2 pracowników z każdej Izby oraz udostępnić kurs ten pracownikom delegowanym przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich, Związki zrzeszeń, zrzeszenia ogólnopolskie i wojewódzkie.

Jednocześnie na odbytym niedawno posiedzeniu Międzyizbowej Komisji Socjalnej omówiono m. in. sprawy ochrony pracy, układów zbiorowych, zagadnień płac, i współzawodnictwa, oraz kwestie statystyki zatrudnienia i płac.

Komisja ustaliła, że Izby Przemysłowo - Handlowe nawiążą bezpośredni kontakt z OKZ w sprawie ustalenia form współpracy oraz wezmą zrzeszenia przemysłowe do podjęcia opracowania branżowych układów zbiorowych i wypracowania projektów regulaminu współzawodnictwa pracy.

Poza tym Wydział Koordynacji Prac Izbowych prowadzi obecnie rozmowy z PZUW na temat podjęcia wspólnej akcji w kierunku upowszechnienia ubezpieczeń opartych na swobodnej umowie PZUW z przedstawicielami prywatnej przedsiębiorczości. (v)

Przemysł prywatny w woj. Śląsko-dąbrowskim

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego skupia się ponad 10 procent przemysłu prywatnego. Według danych Izb Przemysłowo-Handlowych, opartych na wynikach akcji rejestracyjnej przeprowadzonej w grudniu ub. r. przez samorząd gospodarczy, czynnych jest obecnie na tym obszarze 1298 prywatnych zakładów przemysłowych.

Największa ilość zakładów skupia się w obrębie miasta i powiatu Katowic, mianowicie 417. Większa ilość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych znajduje się ponadto w pow. bielskim (161), bedzińskim (144), sosnowieckim (133), gliwickim (118), chorzowskim (103) i rybnickim (101).

Najliczniej reprezentowany jest przemysł budowlany (274 przedsiębiorstwa), skupiony głównie w ośrodkach ciężkiego przemysłu. Na drugim miejscu pod względem liczebności znajduje się przemysł młynarski, najliczniejszy w pow. opolskim (42 zakłady), zawierciańskim(25 zakładów), strzeleckim (24 zakłady) i oleśnickim (23 zakłady). Ogółem na terenie wojewódz. śląsko-dąbrowskiego czynnych jest ponad 265 prywatnych młynów.

Poważną ilość, bo 218 zakładów czynnych jest w przemyśle chemicznym. Są one zgrupowane głównie w powiatach: katowickim (68), sosnowieckim (20), bytomskim (18), chorzowskim (16), zabrskim (15), będzińskim (14), gliwickim (13), i bielskim (12).

248 zakładami reprezentowany jest prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny, z czego 66 zakładów skupionych jest na obszarze miasta i powiatu Katowic, 34 — Sosnowca i 27 — Będzina. Zakłady te nastawione są głównie na produkcję uzupełniającą dla przemysłu państwowego.

W przemyśle mineralnym i materiałów budowlanych czynnych jest 159 zakładów, głównie w pow. rybnickim (32), będzińskim (18), pszczyńskim (17) i zawierciańskim (16).

Prywatny przemysł włókienniczy reprezentowany przez 167 zakładów koncentruje się w pow. bielskim (73). Ponadto w pow sosnowieckim 50 do 100, w pięciu od 20 do 50, a w pozostałych dziesięciu od 4 (poczynne są 23 zakłady, w mieście i powiecie katowickim — 20 oraz w Gliwicach — 11.

Poważną ilość zakładów, bo 190, uplasowanych mniej więcej równomiernie na poszczególnych terenach województwa wykazuje przemysł fermentacyjny.

W innych gałęziach przemysłu ilość prywatnych zakładów na obszarze śląsko-dąbrowskim jest następująca: w branży papierniczej — 72 (Katowice 19), poligraficznej — 25 (Katowice 8), w przemyśle konfekcyjnym — 56 (Sosnowiec — 12), w przemyśle spożywczym — 63 (Katowice 16), konserwowym — 11 (Katowice 4), w innych branżach 40. (v)

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 17.III	Lublin 15 III	Katowice 15 III	Gdańsk 15 III
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2 500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	—	4.000	—	—
Proso grube	3.800-4.000	4.000	—	—
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 80%	—	—	—	—
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6.100	6.200-6,500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.550	3.650	3.600	3,500-3,700
Mąka ziemniaczana	—	—	8.500-8.900	—
Otręby pszenne 80%	2 400-2.500	2.300-2.500	2.100-2.300	2.250-2 400
Otręby żytnie 90%	1.900-2.100	1 600	1.700-1 800	1.950-2.050
Otręby jęczmienne	1 900	1.600	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	6.500	—	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Kasza jęczmienna 65%	4.600-4.800	4.400	4.400-4.600	—
Kasza jaglana	—	6.800-7.000	—	—
Kasza gryczana	11.000-12.000	12.000-12.500	—	—
Pęczak	—	4.000	—	—
Groch polny	—	5.500-5.800	—	—
Groch Viktoria	6.400-6.800	6.800-7.200	6.600-7.000	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jad.	5.800	6.100-6.500	5 800-6.200	—
Fasola kolorowa	—	5.500-58.00	4.700-5.000	—
Fasola mieszana	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.300-5.700	5.700-6.000	5.200-5.700	5,500-6,000
Peluszka	5.400-5.800	5.700-6.000	5,200-5.700	5.500-6.000
Łubin żółty	—	3.900-4,200	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	4.000-4.200	—	—	—
Łubin niebieski	—	3,700-4,000	—	—
Łubin odgoryczony	4,300-4,500	—	—	—
Seradela	5.100-5.600	5,500-6,000	3,200,5,700	—
Rzepak ozimy	—	—	9.000-9.500	8.800-9 000
Rzepak jary	—	8 500-9.000	8.000-8,500	8.000 8.200
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	21.000-22 000	17.500-18 000	16,000-16,500	—
Siemię konopne	8.700-9.200	8 000-8 500	—	—
Lnianka	8.700-9.300	8.500-9.000	—	—
Mak niebieski do siewu	—	18 000-2[illegible]	—	—
Gorczyca	9.000-10 000	8.700-9.000	9.000-10.000	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	46.000-50,000	—	42.000-48.000	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	40.000-44,000	40.000-45,000	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	35.000-45 000	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	1 800-2.100	—	—
Nasiona ceb. żytawsk.	210.000-225.000	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Esparseta niełuszcz.	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	—	3.700-3.900	4 500-4 600	—
Makuch rzepakowy	—	2.500	2.800-3.000	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.900-3 100	—	3.050
Śrut rzepakowy	—	2,200-2.400	2.000-2.200	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	70,000-72,000	—	—	—
Olej rzepakowy raf.	30.000-32.000	—	—	—
Pokost lniany	—	—	—	84 000
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	750-800	850-950	600-700	550-650
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	825-925	1.050-1.150	900-1.150	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłowe	—	—	—	650-700
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	1.500-1.700	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	7.000-10.000	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja	spokojna	spokojne	spokojna	niejednolita
Podaż	—	—	—	—

Zbierajmy zioła

Dający się odczuwać na rynku brak leków, z drugiej zaś strony potrzeba eksportu roślin leczniczych sprawia, iż zagadnieniu kultury i zbioru ziół, winniśmy poświęcić więcej uwagi.

W Polsce jedynie „Społem" zajmuje się zbiorem ziół na większą skalę. Magazyny tej instytucji posiadały ostatnio na swych składach ok. 2 mil. kg. ziół. Zioła te były suszone we własnych wzorowo urządzonych suszarniach.

W r. 1947 „Społem" eksportowało zagranicę bardzo pokaźną ilość ziół, bo blisko za sumę 300 mil. złotych, głównie do Stanów Zjednoczonych, Belgii, Szwajcarii i Anglii. Były to zioła, zaledwie 22 gatunków, gdy tymczasem lasy polskie obfitują aż w 200 rozmaitych gatunków. Spożycie ziół w Polsce jest znikome w porównaniu z innymi krajami. W Niemczech np przed rokiem 1939 zużycie ziół na jednego mieszkańca wynosiło blisko 1 kilogram.

Propaganda zbioru ziół leczniczych w Polsce jest niewątpliwie wskazana. Winno się ją prowadzić przy każdej nadawającej się ku temu sposobności, głównie w szkołach, związkach młodzieżowych i Związkach Samopomocy Chłopskiej. Należy również znaleźć środki na opracowanie i wydanie większej ilości popularnych broszur z ilustracjami roślin leczniczych, opisem gatunków, sposobu zbierania i przechowywania oraz ich znaczenia jako środka leczniczego.

Zioła — naturalne bogactwo naszych lasów, winny być właściwie wykorzystane. (rb)

60 procent wytwórczości energii daje Zagłębie Węglowe

Przeważająca część przemysłu w Polsce skoncentrowana jest w rejonie Zagłębia Węglowego i skrawka woj. krakowskiego.

Okręg Zagłębia Węglowego stanowi 5,4 proc. powierzchni państwa i 12,4 proc. zaludnienia, reprezentuje zaś 45,1 proc. mocy instalowanej. W r. 1947 Zagłębie Węglowe dało 57,2 proc. wytwórczości energii elektrycznej Polski.

Wytwórczość energii elektrycznej w Zagłębiu Węglowym wynosiła na głowę ludności 1.282 kWh, a więc niemal pięciokrotnie przekroczyła przeciętną krajową wynoszącą 276 kWh. (e)

Rekordziści kopalń wałbrzyskich

(am) Dolnośląskie Zjednoczenie Przem. Węglowego wykonało miesięczny plan wydobycia za luty br. w 109 procentach. Ten sukces kopalń dolnośląskich jest zasługą przodujących górnikóów, którzy nie chcą ustępować swym kolegom z zagłębia śląsko - dąbrowskiego.

Do czołowych górników kopalń dolnośląskich zaliczyć należy w lutym — Jana Zielińskiego (279 proc. normy), Stefana Michalskiego (265 proc.), Ignacego Rata (333 proc.), Stanisława Arendarskiego (308 proc.), Henryka Boema (297 proc.), oraz Kazimierza Skórę (297 proc.).

Węgiel polski zasila Europę

W okresie międzywojennym do krajów eksportujących węgiel należały przede wszystkim Anglia, Niemcy i Polska. Pozostałe główne państwa europejskie były w zasadzie jego importerami. Ogólna ilość węgla dostającego się na międzynarodowy rynek węglowy w Europie wynosiła przeciętnie 100 mln. ton rocznie, z czego Anglia dostarczała ok. 50 mln. ton, Niemcy do 30 mln. ton i Polska ok. 15 mln. ton (pozostałe ilości, inne mniejsze państwa).

Po wojnie w sytuacji na europejskim rynku węglowym zaszły ogromne zmiany. W. Brytania — główny dostawca tego rynku z trudem zaspakaja dziś własne potrzeby. Również Niemcy przestały być eksporterem węgla i w najlepszym razie, będą mogły pokryć zapotrzebowanie Francji.

Deficyt węglowy w Europie sięga obecnie 100 milj. ton rocznie. Deficyt ten pokrywany jest częściowo importem węgla z USA. Jest to jednak wyraźny nonsens gospodarczy, stwarza bowiem deficyt europejskiego bilansu handlowego wobec USA i tym samym uniemożliwia przywóz innych towarów. Po wtóre węgiel sprowadzany z Ameryki, jest dużo droższy od węgla europejskiego, chociażby ze względu na koszty transportu.

WĘGIEL POLSKI — NAJTAŃSZY

Na tym tle zarysowuje się znaczenie eksportu węgla z Polski. Francuskie sfery ekonomiczne bardzo chętnie zrzekłyby się całkowicie węglowych dostaw amerykańskich, które są znacznie droższe od polskich. Kupując polski węgiel Francuzi oszczędzają na jednej tonie 500 franków czyli 25 proc. całej należności. Tak znaczna **różnica cen ma zasadnicze znaczenie dla przemysłu francuskiego.** Układ handlowy polsko-francuski z dnia 1 sierpnia 1946 roku przewidywał dostawę 1.200 tys. t. polskiego węgla. Francja stara się dziś o powiększenie tej ilości w jaknajwiększym stosunku. W ubiegłym tygodniu odeszły z portów polskich dwa statki szwedzkie „Dorothea" i „Alden", oraz fiński „Avenir", które zabrały do Francji ok. 16 tys. t. węgla.

Nie tylko Francja dąży jednak do zwiększenia importu węgla z Polski, ale cały szereg krajów europejskich. Polski eksport węgla wzrósł w ostatnim roku o 4.4 milj. ton tj. o 30 proc., a mianowicie z 15 milj. ton w roku 1946 do 19,4 milj. ton w r. 1947. Procentowo największy wzrost wykazał eksport do krajów zachodnio-europejskich i skandynawskich. Eksport do krajów wschodniej Europy stanowił 44.5 proc. całości wywozu.

BEZ INWESTYCJI NIE MA POSTĘPU

Rosnąca z dnia na dzień produkcja węgla w Polsce i rozwijający się w Polsce eksport jest solą w oku niemieckich kół gospodarczych. Koła te, a za nimi pewne koła gospodarcze zachodnio-europejskie twierdzą, że Polska nie będzie w stanie doprowadzić produkcji węgla do maksymalnej stawki 75 milj. ton rocznie. Jest to argument za rewizją polskich granic zachodnich, rzekomo konieczną dla dobra całej gospodarki europejskiej.

Argumenty są fałszywe i tendecyjne. Możemy śmiało i z całym obiektywizmem stwierdzić, że gospodarujemy dobrze. Charakteryzując działalność przemysłu węglowego min. Minc. stwierdził, iż wyczyny tego przemysłu graniczą z ekwilibrystyką. Górnik polski pracuje nie mając odpowiednich maszyn i urządzeń, a wysiłki jego mogą być stawiane za wzór przedsiębiorczości hartu i nieugiętej woli. Linię frontu roboczego powiększono w roku 1947 o blisko 60 km. długość szybów zwiększyła się o 1276 m., a samych tuneli w skałach przebito blisko 50 km. Na 57 kopalniach i 12 koksowniach osiągnęliśmy, a niejednokrotnie przekroczyliśmy przedwojenną zdolność produkcyjną.

Dalsze sukcesy będą jednak niemożliwe bez przeprowadzenia poważnych inwestycji. Chodzi głównie o wyposażene dołowe kopalń. Przemysł węglowy posiada coprawda 12 fabryk maszyn i sprzętu górniczego, produkcja tych fabryk jest jednak wciąż jeszcze niedostateczna. Pełne rozwiązanie problemu inwestycyjnego uzależnione jest od dostaw zagranicznych. Polski przemysł węglowy oczekuje intensywniejszej pomocy od krajów które wzamian za tę pomoc otrzymuja od nas węgiel.

O NOWE RYNKI ZBYTU

Dostarczając węgiel dla całej niemal Europy nie natrafiamy obecnie w żadnym z państw na trudności związane ze zbytem tego artykułu. Musimy jednak pamiętać, że z chwilą zażegnania kryzysu w przemyśle angielskim, oraz odbudowy zniszczonego przemysłu węglowego Niemiec, w ogóle z chwilą, gdy przemysł węglowy innych państw stanie się konkurencyjny — rozpocznie się u nas znana dobrze z okresu przedwrześniowego walka o rynki zbytu.

Rozwijający się coraz pomyślniej polski przemysł węglowy musi już dzisiaj znaleźć odbiorców na przyszłość, aby wraz z momentem stabilizacji stosunków w Europie nie ulec poważnym i długotrwałym kryzysom. Wzrastająca produkcja węgla, mimo najdalej idącej rozbudowy przemysłu krajowego, przewyższać będzie znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne.

Trwałe uplasowanie się na dotychczasowych rynkach, oraz zdobycie nowych i idące za tym zwiększenie eksportu węgla stanowi dziś naszą gospodarczą rację stanu.

Przeprowadzona na terenie całego kraju akcja oszczędzania węgla zmierza do uzyskania nadwyżek eksportowych nad planowaną cyfrę eksportową tego artykułu. Specjalne inspekcje przeprowadzone w terenie wykazały, że zapotrzebowane ilości węgla niejednokrotnie nie pokrywają się z rzeczywistym zużyciem. Stwierdzono również, iż w drodze zastosowania dokładnie obliczonych norm zużycia uda się zwolnić znaczne ilości węgla zużywanego względnie magazynowanego w obrębie poszczególnych jednostek gospodarczych. Przestrzeganie zasad oszczędzania węgla stało się dziś zagadnieniem ogólnopaństwowym. Musimy pamiętać, że uzyskanie przez nas wyższej normy eksportowej węgla to jednocześne uzyskanie nowych rynków i nowych dewiz, a co za tym idzie — niezbędnych dla naszej gospodarki narodowej maszyn, narzędzi i surowców zagranicznych.

Dostawy złomu wzrastają

(mk) Ogólna ilość złomu dostarczonego w styczniu b. r. przekroczyła poziomem swym dostawy dotychczasowe i wyniosła 154 proc. przeciętnej miesięcznej z r. 1947.

Planowane dostawy złomu w styczniu wykonano: w złomie hutniczym krajowym w 135 proc. (49.432 ton), w złomie hutniczym importowym w 139 proc. (33.833 ton), oraz w złomie odlewniczym w 163 proc. 11.437 t.).

Jeżeli chodzi o złom tzw. rynkowy, tj. eksploatowany przez placówki terenowe Centrali Złomu, oraz pochodzący z cięcia statków, to dostawy jego wyniosły 32.987 ton (130 proc. planu). W dostawach tych kolejne miejsca zajmują rejony: wrocławski (20,4 proc. ogólnych dostaw), śląsko - dąbrowski (19,8 proc.), szczeciński (16,6 proc.), poznański (12,6 proc.) i warszawski (11,8 proc.).

Rosna kadry rębaczy

(am) Staraniem działu szkolnictwa zawodowego CZPW odbył się ostatnio w Jaworznicko — Mikołowskim Zjednoczeniu PW trzytygodniowy kurs dla rębaczy przodkowych, w którym wzięło udział 30 górników. Wykłady obejmowały przedmioty takie, jak górnictwo, technikę strzelania, ratownictwo, oraz bezpieczeństwo pracy.

Górnicy wracają do kraju

Jedną z głównych trosk przemysłu węglowego jest dostarczenie kopalniom i zakładom odpowiedniej liczby pracowników, zwłaszcza **zaś przeprowadzenie całkowitej reemigracji górników polskich.**

Akcję reemigracyjną rozpoczął przemysł węglowy już w r. 1946 zwracając przede wszystkim uwagę na liczne ośrodki emigracyjne we Francji, a następnie w Belgii i Holandii. Zawarcie odpowiednich umów z wymienionymi państwami stworzyło pomyślne warunki dla przeprowadzenia repatriacji. Gorzej przedstawia się sprawa z Westfalią, gdzie brytyjskie władze okupacyjne opierały się i wręcz uniemożliwiały jej przeprowadzenie.

W latach 1946 i 1947 zakłady CZPW wchłonęły z transportów reemigracyjnych ogółem ok. 11 tys. pracowników, a łącznie i z ich rodzinami ponad 31 tys. osób. Ponadto wróciło ze Związku Radzieckiego blisko 4 tys. górników, którzy pochodzą głównie ze Śląska Opolskiego.

Obok trudności związanych z samym przeprowadzeniem reemigracji, CZPW musi przezwyciężać trudności natury kwaterunkowej, powracającym należy bowiem zapewnić odpowiednie warunki mieszkaniowe. Dzięki poparciu czynników rządowych udało się w r.ub. uzyskać dla górników 12.625 mieszkań, z których wykorzystano ponad 8 tys. Większość objętych mieszkań znajduje się na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim, nieznaczna zaś część na ziemiach dawnych. W roku bież., w związku z przewidywanym oddaniem do użytku większej liczby domków fińskich, jak również w związku ze wzmożonym ruchem budowlanym w ogóle, przemysł węglowy będzie miał dużo mniejsze trudności z przyjęciem reemigrantów i z uzupełnieniem załóg pracowniczych.

Plan zatrudnienia pracowników przemysłu węglowego został wykonany w r. ub. w 100 proc. Liczba zatrudnionych w całym przemyśle węglowym wzrosła o blisko 25.000 osób. (e)

Przemysł hawełniany przekracza plan

W pierwszej dekadzie marca przędzalnie cienkoprzędne wykonały plan w 123.5 proc., przędzalnie odpadkowe w 123.5 proc. Jedynie przędzalnie średnioprzędne nie wykonały planu, osiągając 75.3 proc. Tkalnie wyprodukowały 10.058.000 metrów tkanin, wykonując plan w 103.8 proc.

Najlepsze rezultaty w pierwszej dekadzie marca uzyskały: PZPB nr 3, PZPB nr 4, PZPB nr 16, PZPB nr 22, PZPB w Pabianicach, w Rudzie Pabianickiej, Bełchatowie, Andrychowie, Żyrardowie i Częstochowie.

Polskie włókiennictwo na Targach Międzynarodowych

Centrala Tekstylna opracowała plan udziału w Targach Międzynarodowych.

W kwietniu włókiennictwo polskie bierze udział w Międzynarodowych Targach w Brukseli, w maju na Targach w Paryżu, a w czerwcu na Międzynarodowych Targach w Taranto (Włochy). Poza tym Centrala Tekstylna weźmie udział w Międzynarodowych Targach i wystawach w Sztokholmie, Izmirze (Turcja), Plovdivie (Bułgaria), Zagrzebiu (Jugosławia), Utrechcie (Holandia) i Pradze Czeskiej.

Przemysł skórzany na nowych torach

Polski przemysł skórzany przezwyciężywszy szereg poważnych trudności, które wyłoniły się po zakończeniu wojny w postaci ogromnych zniszczeń maszyn i urządzeń, braku surowca i niedoboru rąk roboczych, wkracza w nowy okres przeobrażeń i reorganizacji, która pozwoli na pełną realizację powierzonych mu zadań.

W r. 1947 stosunki w przemyśle skórzanym uległy pewnej normalizacji. Znaleziono stałe źródła zakupu skór surowych i przystąpiono do opracowywania planu modernizacji zakładów. Zakup skór surowych, aczkolwiek niedostateczny, podniósł się w 1947 r. z 7.500 ton (r. 1946) do 10.500 ton, przyczem akcja skupu i przeróbki skór świńskich dała niespodziewanie dobre wyniki.

Rozwój przemysłu skórzanego warunkuje w pewnym stopniu modernizacja parku maszynowego, która będzie możliwa dzięki pomocy przemysłu czechosłowackiego. Na mocy układu handlowego zawartego z Czechosłowacją przemysł skórzany otrzyma za 7 miln. dol. maszyn obuwianych i garbarskich, a następnie obrabiarek i części zamiennych do maszyn oraz igieł. Część maszyn dotychczas unieruchomionych oddano fabrykom czechosłowackim do kapitalnego remontu. Wszystkie te urządzenia mają być zainstalowane w Polsce do 1950 r. W tym czasie produkcja obuwia wzrośnie o 5 miln. par rocznie, a więc do 10 miln. par. Jest to poważne osiągnięcie, gdyż w tym okresie polski przemysł skórzany będzie mógł po raz pierwszy od zakończenia wojny pomyśleć o zorganizowaniu eksportu obuwia.

Pierwsze partie obrabiarek jakie w ramach umowy nadeszły z Czechosłowacji zainstalowano w Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku, gdzie natychmiast zorganizowano poważny ośrodek remontowy maszyn we własnym zakresie.

W akcji udoskonalenia technicznego nasz przemysł skórzany będzie również korzystać z pomocy fachowców czechosłowackich.

W ciągu trzech lat CZPS dokonał wiele przekształcając przedsiębiorstwa o charakterze rzemieślniczym na wielkoprzemysłowe. Akcję tę zapoczątkowało przeprowadzenie komasacji zakładów w 1947 roku w garbarstwie i obuwnictwie.

Korzystnie okazało się również przeobrażenie przedsiębiorstw na jednobranżowe, silniejsze produkcyjnie od dawnych wielobranżowych. Taki system pracy pozwala na właściwe planowanie oraz osiąganie oszczędności w aparacie administracyjnym.

Zmiany te pozwoliły przemysłowi skórzanemu mimo dotkliwego braku skóry importowej, na zwiększenie produkcji w stosunku do 1946 r. w przemyśle garbarskim o 22 proc., w przemyśle obuwianym o 29 proc., pasów o 24 proc., artykułów technicznych o 122 proc.

Reorganizacja pracy i racjonalizacja produkcji pozwolą przemysłowi skórzanemu na uzyskanie znacznych oszczędności. W 1947 r. zmniejszono zadłużenie bankowe tego przemysłu, akcję oszczędnościową zaś zamknięto sumą 160 miln. zł.

Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu rokują, przy uzyskaniu odpowiedniej ilości dewiz na planowany zakup skór surowych za granicą, pełną realizację planu państwowego.

Po zlikwidowaniu w 1947 r. trudności na swym odcinku oraz uzyskaniu w 1948 r. równowagi w planowanej produkcji przemysł skórzany zwiększy w latach następnych wielokrotnie tempo produkcji.

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 7061 w Ostrowie Wlkp., 32003 w Łodzi, 65006 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 45539 w Wąbrzeźnie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24105, 27052.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 16187, 53025, 63661, 67433.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 4951 7780 13142 15250 15993 18349 18625 24048 28299 38655 49084 50001 50939 65803 73216 75098.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4603 7923 11922 13113 13301 14856 15238 15286 15379 18986 19472 19993 20663 22065 23071 28952 30546 32212 33283 34278 35077 37600 38261 39534 40578 43007 43303 47319 48760 49379 49912 50725 51782 52230 55164 56845 60955 63805 65460 66804 67190 67801 71399 73296 74186 78921

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 757 944 1463 532 628 830 2443 720 3097 499 599 4204 452 485 5160 5243 327 484 628 856 990 6044 087 215 318 350 541 7754 847 8024 131 142 493 662 797 799 934 9164 504 803 838 10139 617 888 11426 567 12249 449 13188 897 14335 369 406 667 15371 429 596 788 16237 491 512 17453 752 767 775 18120 19007 20118 352 21862 22958 23023 398 411 24334 743 844 865 903 25112 26079 27152 266 695 29528 30117 31493 32300 575 911 33640 34094 35337 690 36051 239 259 37180 571 38752 39413 700 40309 41401 755 89 45372 486 638 46093 732 47724 49361 722 50142 284 551 96 51387 509 600 52264 907 53050 263 345 91 553 54153 413 83 849 926 84 56518 59357 453 669 776 60428 61049 229 318 25 104 99 487 64151 880 901 66442 652 67405 68480 99 801 69446 49 550 70020 979 71106 597 873 72045 100 795 863 73020 425 75 883 74041 470 75402 875 76194 228 344 438 78061 207 842 79198 703 37 991.

Wygrane po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

25136 73 254 68 71 309 422 3 531 4 610 30 719 820 26002 161 75 302 28 566 728 817 927 72 27137 171 292 534 82 612 35 779 82 967 28003 16 110 73 260 71 376 4174 609 18 64 85 98 786 815 71 949 51 29011 171 319 42 615 786 879 87 918 50 1 85.

30033 118 66 79 88 501 81 7 770 812 31 982 31015 44 80 332 405 20 41 75 98 99 548 68 782 885 88 916 48 376 474 609 18 64 85 98 786 815 71 766 82 801 39 93 968 91 33147 382 524 31 679 86 825 34007 8 43 134 77 8 88 92 280 422 527 35 96 740 64 802 73 8 892 35083 92 198 200 14 42 405 48 77 96 549 738 80 917 36211 441 458 529 46 608 747 871 909 24 31 85 37010 100 74 269 99 435 41 99 509 30 40 53 606 866 932 38024 43 161 253 308 39 65 419 550 686 9 811 39258 80 310 27 41 70 82 428 500 16 39 86 650 90 708 84 88 860 913 56 87.

40005 33 7 72 99 175 279 85 8 349 99 469 74 9 559 61 618 66 83 843 78 90 41065 323 35 493 521 44 74 620 61 92 730 928 42 65 70 83 42135 375 80 565 74 9 625 87 710 824 46 51 69 937 65 6 43077 81 100 36 242 53 395 538 751 822 934 52 44025 6 48 139 74 314 53 82 470 575 628 92 704 10 45 867 917 52 88 45051 119 35 43 275 368 652 84 96 741 68 70 80 874 46036 79 170 218 309 11 45 52 6 90 509 672 736 43 96 846 903 54 60 47025 175 80 95 219 410 509 624 45 738 44 72 919 83 48000 238 417 66 559 63 631 49 786 817 8 49142 62 227 43 90 300 402 12 89 677 837 930 89.

50043 9 163 85 205 55 478 554 623 724 834 9 967 72 51048 107 60 75 205 475 687 809 944 88 96 52055 70 81 105 215 358 603 716 84 806 905 906

Pozostałe wygrane po 1.000 zł należy sprawdzić w kolekturze

Skuteczność kontroli gospodarczej

(Artykuł dyskusyjny)

W obliczu olbrzymich zadań gospodarczych Polski powojennej, problem skutecznej kontroli gospodarczej nabiera szczególnego znaczenia.

W kierownictwie gospodarką społeczną na różnych jej szczeblach bierze dziś udział nie tylko zamknięta grupa rutynowanych urzędników aparatu administracyjnego, lecz całe zastępy obywateli o różnym poziomie kwalifikacyj i charakterów. W tych warunkach wzory aparatu kontrolnego z okresu przedwojennego są niewystarczające. Nieodpowiednie również byłoby sztywne wzorowanie się na krajach o innym ustroju i warunkach społeczno-gospodarczych. Aparat kontrolny musi odpowiadać wysokim kwalifikacjom, posiadać celową organizację i skuteczne ostrze egzekutywy.

ZAKRES KONTROLI

Zdefiniowanie kontroli, wobec szerokich i specjalnych zadań, jest dość trudne. Bardzo wiele funkcyj rewizyjnych, sprawdzających, inspekcyjnych itp., zwłaszcza pewne typowe czynności należące do zakresu nadzoru administracyjnego uważa się za „kontrolę". Z drugiej zaś strony zdarza się, że przy czynnościach kontrolnych wkracza się w zakres nadzoru administracyjnego. Jest to znane zaciemnianie granicy działania właściwej kontroli.

Dla postawienia możliwie wyraźnego zakresu kontroli w odróżnieniu od zakresu nadzoru administracyjnego, można by wysunąć pewne zasady, przede wszystkim, że — kontrola jest to działanie w ramach nadanych uprawnień, na zlecenie i w imieniu władzy nadrzędnej, mające na celu częściowe lub wszechstronne zbadanie działalności podległej jednostki gospodarczej, przy czym kontrolujący winien unikać czynności, które należą do uprawnień i obowiązków nadzoru administracyjnego, a które w skutkach pociągają odpowiedzialność.

Kontrola musi być niezależna od kierownictwa kontrolowanej jednostki gospodarczej. Stąd wynika, że jakakolwiek czynność nadzoru administracyjnego w ramach zarządzanej jednostki gospodarczej nie może mieć charakteru kontroli, gdyż kontrolowanie działalności własnej lub zwierzchnika nie zapewniłoby bezstronności.

Tym samym nie do przyjęcia jest wysuwana przez niektórych teza, że „każdy sprawujący władzę jako kierownik samodzielnej jednostki gospodarczej musi dysponować własnym aparatem kontroli". Tezę tę można by ograniczyć tylko do kontroli resortowej, pod warunkiem ścisłej współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa.

KONTROLA DWUSTOPNIOWA

Dla uniknięcia wielotorowości kontroli na szczeblach niższych zamiast t. zw. kontroli wewnętrznej, kierownik samodzielnej jednostki gospodarczej czy urzędu, może i musi dysponować fachowym aparatem inspekcyjnym — administracyjnym, technicznym, handlowym, lecz nie aparatem kontrolnym.

Konsekwentnie idąc po tej myśli wynika, że kontrola winna być dwustopniowa: kontrola państwowa i kontrola resortowa.

Powiązanie współpracy organów kontroli resortowej ze służbą inspekcyjną na szczeblu niższym polegałoby na tym, że instytucje niższego szczebla obowiązane byłyby przesyłać wyniki i plany prac swojej służby inspekcyjnej organom kontroli swojego resortu. Otrzymywane materiały, zależnie od ich wartości i bezstronności, z uwzględnieniem stopnia zaufania, ułatwiałyby w znacznym stopniu wykonanie zadań kontroli resortowej. Nie należałoby jednak uniezależniać służby inspekcyjnej na niższym szczeblu od kierownictwa jednostki gospodarczej (administracyjnej), np. przez powoływanie inspektorów przez ministra, gdyż stworzyłoby to dwutorowość kontroli i nadmierne rozbudowanie aparatu administracyjnego.

Organów inspekcji administracyjnej nie należałoby obarczać co jest w zwyczaju, obowiązkiem przeprowadzania drobiazgowych dochodzeń administracyjnych ze szkodą dla wykonywania przez nie właściwego i stałego nadzoru. Zakres działania organu kontroli resortowej obejmowałby kontrolę działalności całego resortu, nie wyłączając komórek organizacyjnych władzy centralnej resortu. Działalność tych komórek jest bowiem ściśle związana z działalnością podległych instytucji.

WSPÓŁPRACA DWÓCH STOPNI KONTROLI

Współpracę kontroli resortowej z kontrolą państwową można określić jednym zdaniem: kontrola państwowa kontroluje działalność kontroli resortowej, a tym samym całego resortu. Współpraca ta winna być oparta nie tylko na zaufaniu, lecz i na statutowym ujęciu uprawnień, obowiązków i współzależności.

Organizacja kontroli resortowej winna bieżąco i systematycznie informować ministra o całokształcie działalności resortu, dysponować aktualnym materiałem statystycznym i sprawozdawczym resortu. Przy dokonywaniu kontroli w terenie należałoby posługiwać się materiałem z wyników działalności organów nadzoru administracyjnego oraz stosować natychmiastową egzekutywę wyników kontroli.

Przy istnieniu, jak wspomniano, aparatu inspekcji administracyjnej w jednostkach gospodarczych i kontroli resortowej, ustanawianie specjalnej instytucji inspektorów nadzoru na szczeblu ministerstwa — jest zbędne. Nie wyklucza to jednak prawa i obowiązku sprawowania bezpośredniego nadzoru nad działalnością podległych jednostek gospodarczych przez dyrektorów departamentów w sposób jaki uważają za właściwy w ramach ustalonej organizacji.

Ramy współpracy kontroli zawodowej z kontrolą społeczną wymagają specjalnego omówienia.

WITOLD CZYŻEWSKI

1000 ton produktów pomieści chłodnia w Łodzi

W wyniku kredytów uzyskanych z Państwowego Banku Rolnego, chłodnia łódzka powiększyła swą pierwotną powierzchnię z 2000 m kw. do 3.600 m kw., rozbudowując trzy wielkie komory, które pomieszczą około 1000 ton różnych towarów.

Chłodnia przechowuje w chwili obecnej duże zapasy mięsa dla Funduszu Aprowizacyjnego, jak również kilkanaście tysięcy gęsi mrożonych.

W związku ze zbliżającym się sezonem niesienia się kur, chłodnia przygotowała się do przechowania 10 milionów jaj, które wypuszczone będą na rynek w sezonie jesiennym i zimowym. (Kal)

Cukru na święta wystarczy

Zaopatrzenie kraju w cukier komercyjny w okresie świątecznym będzie zupełnie dostateczne. Niezależnie od pewnych pozostałych jeszcze na składach ilości z poprzedniego miesiąca, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przydzielił do dystrybucji wewnątrz kraju na marzec 20 tysięcy ton cukru, który jest już rozprowadzony przez składy „Społem" i PCH. Każdy już w tej chwili, nie odkładając do tygodnia przedświątecznego, powinien zaopatrzyć się w cukier, co ułatwi pracę detalistom.

Kilkanaście miljonów jaj na święta

W Biurze Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia rynku w jaja w okresie przedświątecznym.

Stwierdzając pomyślną sytuację na rynku jajczarskim oraz znaczne rezerwy, postanowiono że odnośne instytucje rzucą na rynek w okresie przedświątecznym kilkanaście milionów jaj w całym kraju, z czego kilka milionów w Warszawie. Akcja ta zapewni stabilizację, względnie znaczną obniżkę cen jaj na wolnym rynku.

Morze i Wybrzeże

Statki z bawełną w Gdyni

W ostatnich czasach wzmógł się znacznie import bawełny do Polski. W dniu 15 bm. weszły do Gdyni dwa statki z bawełną. Są to szwedzki „Alfa" z Goteborga z ładunkiem 291 ton i norweski „Akershus", który ma w ładunku, prócz bawełny, odzież używaną, tran w tabletkach i płynie, kamienie młyńskie i haki rybackie, wagi ogólnej 738 ton.

Połowy łososia rozpoczęte

Pierwsze próby połowów łososia przyniosły dobre wyniki. Przeciętny połów na kuter wynosi ok. 60 sztuk łososia dziennie. Rekord pobiła motorówka rybacka „Hel 56", która przywiozła 78 sztuk łososia z jednego połowu.

Odbudowa lasów w Polsce

Druga wojna światowa uszczupliła znacznie nasze źródła surowca drzewnego, pozostawiając po sobie spuściznę w postaci 400 tys. ha drzewostanów o nadmiernym wyrębie. Niezależnie od strat bezpośrednich lasy poniosły duże straty pośrednie, powodowane silnym zubożeniem gleby na zaniedbanych zrębach i pogorszeniem się zdrowotności drzewostanów. W tych warunkach szybka odbudowa lasów stała się jednym z najważniejszych nakazów chwili.

Proces odbudowy ułatwiły dwa historyczne akty ustawodawcze, dekret o reformie rolnej, oraz dekret o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa. W chwili obecnej pierwszy etap prac na odcinku zagospodarowania lasów uważać należy za ukończony.

Ogólna powierzchnia leśna w Polsce wynosi około 7.083.180 ha, z czego na lasy państwowe przypada 6.021.471 ha, na lasy samorządowe 319.731 ha i na lasy prywatne (poniżej 25 ha) 741,978 ha. Powierzchnia ta będzie się powiększać w miarę przekazywania do zalesienia nieużytków i mało produktywnych gruntów rolnych, a a więc w miarę postępu prac związanych z przebudową ustroju rolnego kraju.

W lasach państwowych równolegle z pracami w zakresie ustalania stanu posiadania postępują naprzód prace urządzeniowe, mające na celu opracowanie planów gospodarczych i zebrania danych niezbędnych dla obliczenia zapasów drzewnych i ustalenia rozmiaru użytkowania.

Prowizoryczne urządzenie wykonane zostało dotychczas na pow. 1,7 miln. ha, a całkowicie zakończone zostanie w r. 1951 i zapoczątkuje prace nad definitywnym urządzeniem gospodarstwa leśnego w oparciu o zasady racjonalnej i planowej gospodarki leśnej. Idee takiej gospodarki streszczają się w postulacie ciągłości produkcji i trwałości użytkowania. Dlatego to sprawa zalesień wysuwa się dziś na czołowe miejsce w planie odbudowy państwowego gospodarstwa leśnego.

Niezależnie od zalesień zrębów bieżących długofalowy plan odbudowy lasów przewiduje odnowienie około 1 miln. ha lasów wyciętych doszczętnie lub silnie przerąbanych oraz ok. 1 miln. ha nieużytków. W 3-letnim Planie Odbudowy Gospodarczej Państwa przewidziano do zalesienia łącznie ok. 290 tys. ha, z czego ok. 150 tys. ha przypada na zręby wojenne, nieużytki i grunty porolne, reszta zaś na zręby bieżące.

W r. 1945 powierzchnia dokonanych zalesień w lasach państwowych wynosiła 12.400 ha, w r. 1946 powiększyła się już do 42.200 ha, zaś w r. 1947 osiągnęła 62.300 ha, mimo ogromnych trudności natury techniczno-gospodarczej. Program na rok 1948 przewiduje zalesienie ok. 80 tys. ha, co łączy się z koniecznością odpowiedniego przeszkolenia personelu leśnego w terenie, oraz przygotowania odpowiednich ilości materiału sadzonkowego i siewnego.

W zakresie ochrony lasów znajdujemy się w obliczu szczególnie dużych trudności. Ogromne rozmiary szkód powodowanych przez nielegalne wyręby lasów i pożary, które objęły w r. 1947 około 43.700 ha lasów, jak również masowe pojawianie się szkodliwych owadów i pasożytów zagrażają poważnie naszym drzewostanom.

Celem przeciwstawienia się tym klęskom Min. Leśnictwa podjęło energiczne środki walki z wszelkiego rodzaju szkodnictwem leśnym. W dużym stopniu zabezpieczono lasy przed dalszą dewastacją, pozyskano społeczeństwo łącznie z wojskiem do akcji zapobiegającej pożarom lasu, i częściowo opanowano sytuację na odcinku walki ze szkodnikami leśnymi świata roślinnego i zwierzęcego. W walce tej w roku bieżącym poraz pierwszy od czasu wojny zastosowane zostaną nowoczesne środki chemiczne przy użyciu samolotów.

Osobne zagadnienie związane z odbudową lasów w skali ogólnokrajowej stanowi kwestia opieki nad lasami niepaństwowymi, które wymagają opieki i pomocy Państwa. Dotychczasowe przepisy o ochronie lasów niepaństwowych nie odpowiadają już dzisiejszym potrzebom gospodarczym kraju, to też Min. Leśnictwa jako resort powołany do kierowania polityką leśną Państwa występuje o zmianę tych przepisów.

Z odbudową lasów wiąże się również i inne ważne zagadnienie — mianowicie kwestia ochrony przyrody. W okresie powojennym działalność administracji lasów państwowych ograniczała się na tym odcinku głównie do zabezpieczenia obiektów objętych ochroną i inwentaryzacji tychże obiektów. Dzięki pracom tym Parki Narodowe (jak Białowieski, Tatrzański i Pieniński) oraz szereg innych cennych zabytków pierwotnej przyrody ziem polskich znalazły się pod troskliwą opieką. W związku z rozszerzeniem kompetencji Min. Leśnictwa w zakresie spraw ochrony przyrody realizacja idei stanie się bardziej intensywna.

Na odcinku odbudowy i zagospodarowywania lasów dokonano ogromnej pracy kosztem olbrzymiego wysiłku leśnika polskiego.

NOTATY STAREJ DATY

POCHWAŁA PRAGI

Na marginesie podejmowanej obecnie w Polsce przez najwyższe czynniki państwowe i społeczne akcji upowszechnienia czytelnictwa dla podniesienia kultury ludowej, zaniedbywanej w Rzeczypospolitej szlacheckiej, a następnie w czasach zaborczych, przez tolerowanie analfabetyzmu i ciemnoty, przypomnieć należy dzieje bibliotek gminnych w dawnej Polsce. Powstawanie ich przypada na schyłek Rzeczypospolitej, kiedy to obok reformy konstytucji rzucono hasło reformy edukcji narodowej. Poza Warszawą, Krakowem i Poznaniem oraz dworami wielkopańskimi, które gromadziły księgozbiory, pierwsze biblioteki o charakterze ludowym powstały, jak to notuje w swych „Starożytnościach: Wijne w Wielkopolsce i na Śląsku w szeregu gmin wiejskich, jak Woźniki, Wołczyn, Lubczę, Głowonóg pod Gostyniem, Sieniów, Sulejów, Wielkie Strzelce, Zalesie, Żytowieck, Bodzew i in. Inne ziemie polskie pozostawały pod tym względem w tyle, zadawalając się tym, że Warszawa troszczyła się kształceniem młodzieży szlacheckiej i co najwyżej, miejskiej.

Ubiegła ją w tym... Praga...

Praga w drobnej tylko części korzystająca z praw miejskich była ściśle zespolona z szeregiem wsi okolicznych, należących do jednej wspólnie z jurdyką miejską parafii prasko-skaryszewskiej. Na czele jej w okresie pracy nad reformą ustroju państwowego i szkolnictwa stał światły ksiądz Jan Chryzostom Antoni Bohomolec, brat pierwszego dramaturga polskiego Franciszka. Do parafii tej należały wsie Bródno, Ząbki, Grodzisko, Kawęczyn, Gocław, Targówek, Kamień i Grochów. Najbardziej upośledzoną z tych wsi było Grodzisko, między Bródnem, a Warkami położone, którego grunty były częściowo własnością starosty praskiego, częściowo zaś należały do osób prywatnych, o ludność wiejską niedbających. Tę właśnie wieś przede wszystkim upatrzył sobie ks. proboszcz Bohomolec aby w niej kaganek oświaty rozniecić.

Wypożyczywszy Starej Warszawie kapitał 50.000 zł na procent Bohomolec przeznaczył go w całości na cele oświatowe, ujęte w szereg zapisów, sporządzonych w roku 1793. Jeden z nich przeznaczony był na utrzymanie nauczyciela, któryby rocznie 6 dzieci (3 chłopców i 3 dziewczęta) z każdej wsi należących do probostwa uczył czytania i pisania oraz rachunku z pierwszych trzech działań matematycznych „bez najmniejszej zapłaty i jakiegokolwiek bądź wziątku". Drugi zapis gwarantował wypłacanie corocznie 12 nagród dla dzieci za postępy w naukach. Trzeci wyznaczał pewną sumę „na posiłek" dla uczniów, przybywających na naukę z odleglejszych miejscowości. Dalsze zapisy mówiły o wypłacaniu nagród za najlepsze czytanie i pisanie, na kupno dla 6 dzieci najuboższych tabliczek, kałamarzy, kawałków kredy i elementarzy za 15 zł rocznie, oraz na kupno książek do bibliotek gminnych z których książki przeznaczone być mają do czytania dzieciom co niedzielę.

Była to zatem pierwsza biblioteka ludowa, co ku pochwale Pragi podnieść należy, bo Warszawa na to nie potrafiła się zdobyć.

Aby młodzież wiejską zachęcić do garnięcia się do nauki, światły testator przeznaczył dodatkowo po 100 zł rocznie na posag dla jednej pary młodej ze wsi, do probostwa należących, z tym że nowożeńcy wykażą się przed ślubem umiejętnością pisania i czytania, oraz znajomością nauki chrześcijańskiej.

Zapisy te, niestety, obaliły wypadki dziejowe i zmiany, jakie przechodziła Praga, wraz z całym krajem. Zapisały one jednak chlubnie Pragę w dziejach oświecenia publicznego, co właśnie przypomnieć należy w roku bieżącym, w którym Praga obchodzi 250-lecie pozyskania praw miejskich a w którym Polska inicjuje wielką akcję upowszechnienia oświaty i czytelnictwa.

KAZ. POL.

Odpowiedzi Redakcji

P. Grot — Jarosław

1) Odpowiedzi listownych nie udzielamy, o czym zawiadamialiśmy niejednokrotnie naszych Czytelników. Za korespondentów terenowych zaś uważamy ludzi specjalnie przez nas zaangażowanych, nie zaś każdego, kto przyśle do redakcji materiał.

2) Honorarium za sprawozdanie umieszczone w naszym piśmie — wyślemy.

3) Rękopisów, o których Pan wspomina w swoim liście z dn. 11 bm., niestety już nie mamy, gdyż artykułów nie zamówionych nie przechowuje się w redakcji. Należało nas o tym uprzedzić, żeby artykuły przez Pana przesyłane i nie wykorzystane zwracać, co byśmy wobec tego — mimo odmiennych zwyczajów — uczynili.

4) Za uwagi co do wartości zabytków historycznych tego czy innego miasta — dziękujemy. Pozwoli Pan jednak, że sami będziemy decydowali co mamy umieszczać, a z czego rezygnować.

5) Zmiany nazw ulic nie są naczelnym problemem — naszym zdaniem — jaki postawiła do rozwiązania Radom Narodowym nowa rzeczywistość.

P.P.M. Radom. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy. Kroniki sądowej ani też „rubryki wypadków" — nie prowadzimy.

Sprostowanie

Ostatni ustęp artykułu p. t. „Dalsze sukcesy osadnicze", zamieszczony wczoraj na 7 str. naszej gazety, powinien oczywiście brzmieć tak:

„Przed wojną było na Ziemiach Odzyskanych okrągło 485 tys. gospodarstw wiejskich, z których 25 proc. uległo zupełnie zniszczeniu. Obecnie już mamy tam około 500 tys. gospodarstw chłopskich. Jest to następstwo naszej reformy rolnej. Na ziemiach, które były [illegible] fundiami pruskich junkrów [illegible] nów wojskowych, filarów [illegible] potęgi, gospodaruje dziś polski chłop".

Szlakiem młodych (1)

O pannach, co wyrosły jak pogański serpens

Człowiek uczy się do późnej starości.

Nasza wycieczka do Otwocka miała być utrwalona w cyklu „Szlakiem nędzy". W trakcie zwiedzania sierocińca Soplicowo II doszedłem jednak do wniosku, że tytuł jest do niczego, ergo nie należało z góry go sobie narzucać.

Nie pasuje on bowiem ani trochę do mieszkanek Zakładu — tych miłych, trochę rozdokazywanych, a co najważniejsze, na ogół zdrowych dziewcząt, z którymi z miejsca zawarliśmy przyjaźń. Obie cały pisywać do nas o wszystkich swoich radościach i troskach.

Urzędowa nazwa zakładu brzmi: Dom Dzieci Marii — Soplicowo II. Właścicielem jest Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej. Dokładny adres: Otwock — Myśliwska 4

Oczywiście, że z tą ulicą to jest lekka przesada. Chałupa stoi w szczerym lesie, a do właściwego Otwocka jest dobre 4 kilometry. I dziewczęta, by dostać się do szkoły muszą te 4 km dwa razy dziennie przebrnąć po śniegu, wzgl. przetytłać po błocie. A buty są dziurawe, bo gdzie tam się nowych nastarczy, kiedy nożyska rosną jak na drożdżach.

Żeby chociaż było parę wozów drabiniastych i z parę koni, to by się panny co dzień zataszczyło do szkoły i z powrotem. Ale na razie jest to marzeniem ściętej głowy, bo Zakład ledwie wiąże końce z końcami i ma pod dostatkiem rozmaitych innych kłopotów.

PAPIEROWE DUSZE

Chociażby z taką Komisją Klimatyczną m. Otwocka, w której siedzą bardzo dobrzy rachmistrze. Co prawda mózgi i serca pozjadały im myszy, ale na otarcie łez zostawiły nienaruszone.... liczydła. Więc siedzą sobie — te widma z czasów św. Biurokracego — i liczą.

No i wyliczyli, że sieroty od 1.I 47 r. zużyły cennego otwockiego powietrza za zł siedemdziesiąt tysięcy z groszami. I hajże na Soplicowo! Płacić!

Mówi się im: „Ludzie, czy wyście z Syriusa spadli? To wszystko jest nie tylko nieludzkie, ale i nieżyciowe. Przecie nawet to, w czym dzieciaki chodzą, jest nie ich, a zakładowe".

Podobno, w odniesieniu do zaległości, Wysoka Komisja dała się przebłagać. Ale oświadczyła ponoć stanowczo, że na przyszłość nie daruje ani jednego litra powietrza. Ma dostawać po 5 zł dziennie od każdej dziewczyny. (Może w przeciwnym razie nie pozwoli jej oddychać?).

To zawsze tak bywa, kiedy człowiek się urodzi z obsadką w zębach i z kałamarzem w brzuchu.

W MAŁEJ REPUBLICE

Pozostałe troski są mniej więcej te same, co w Soplicowie I. Brak światła, woda pompowana ręcznie. Nie ma pomieszczenia na świetlicę brak dostatecznych kredytów na ubranie i na bieliznę. Wszystko się rwie. Nie ma książek.

Te co są — pochodzą z darów Polonii Amerykańskiej. Ogółem 56 pozycji. Przed naszym przyjazdem przybyła druga partia książek, ale jeszcze nie została zakatalogowana

Personel pedagogiczny bardzo mały: przełożona, wychowawczyni i sekretarka. Jest samorząd uczniowski. Przewodniczącą wybrano — proporcjonalnie do wzrostu — — najdłuższą dziewczynę, Władzię Krzesińską. Są sekcje: literacka, dramatyczna, śpiewacza, gospodarcza, religijna Dziewczęta pomagają sobie wzajemnie w lekcjach. Pytam się, czy za dwóję stawiają tu do kąta, ale panny mówią, że na razie jeszcze nie. Zresztą kątów by zabrakło, bo tego bractwa jest tu trzydzieści parę sztuk, w wieku od 8 do 18 lat.

Większość chodzi do szkoły powszechnej, ale są i takie, co uczęszczają do gimnazjum.

LECIAŁA KACZKA...

— Która z was ma dobre stopnie z matematyki? — pytam. „Ja, ja" — wołają liczne głosy.

— Zaraz przekonamy się Uwaga! Leciała dzika kaczka i spotyka całe stado kaczek...

Cisza. Trzydzieści par niebieskich i fioletowych ocząt wpatruje się we mnie z uwagą i rozbawieniem.

— ...I, uważajcie, pyta je: „Czy was jest sto, czy może jeszcze więcej?". A najstarsza ze spotkanych kaczek to musiała mieć chyba piątkę z arytmetyki, bo od razu recytuje: „Gdyby nas było tyle, co jest, i jeszcze drugie tyle i połowa tego i ćwierć tego i ty na dodatek

Od razu zawrzało jak w ulu. Dziesiątki rąk podnosi się i wszystkie panny naraz wrzeszczą: „120", „68", „117". A potem nagle chwila ciszy. Chyba zorientowały się że coś tu nie sztymuje. „A ile było ich naprawdę, proszę pana?" — wyrywa się jakiś głosik.

Trzydzieści sześć. No dajmy spokój kaczkom i porozmawiajmy o literaturze. Co ostatnio czytałaś? — zwracam się do jednej z uczennic.

„STOKROTKA"

Okazuje się, że „Pieśń o ziemi naszej". Ale nikt nie wiedział, kto ją napisał. Opowiedziałem więc im w paru słowach o Polu i przy okazji nieco obszerniej o Ziemiach Zachodnich, które w swoim opisie właśnie pominął.

Dziewczęta na ogół mało czytają Raz, że obie biblioteki (szkolna i zakładowa) są bardzo ubogie, po drugie — uczą się dużo. Parę czytało „Krzyżaków" i „Trylogię", jedna „Syzyfowe prace". Hanka Falencik, dziewczynka o miłej, inteligentnej buzi, chce być lekarzem. „Ludzi bezdomnych" jednak też nie czytała.

Olszewska Terenia ma 16 lat. Chodzi do gimnazjum i redaguje zakładowy miesięcznik „Stokrotkę", wychodzącą aż w dwóch egzemplarzach. Obiecała mi, jako koledze po fachu, nadsyłać jeden egzemplarz extra, specjalnie dla mnie, metodą benedyktyńską, przepisany i przerysowany. Jest dziewczynką inteligentną i ambitną.

NA GRANICY

Dyr. Tokarzewicza otacza grupka najmłodszych. Znają go już z wielu inspekcji i odnoszą się doń z dużą ufnością.

Rozmowa z tymi 10-12-latkami nasuwa wiele ciekawych, a czasem bardzo smutnych refleksji.

Bo ich małymi serduszkami wstrząsa nieraz rozpacz — wcale nie dziecięca. Czasem w nocy, pod przymknięte, a nieśpiące powieki wdziera się strasznym wspomnieniem. Czasem znów długie, a mokre od łez rozmowy toczą z dzieckiem umarli rodzice.

16 — 17-letnia dziewczynka łatwiej otrząsa się z tego. Ale 10-letnie dziecko jest zupełnie bezradne. Zbyt wrażliwe, by o wszystkim zapomnieć, i zbyt wątłe, aby przestawić się psychicznie na teraźniejszość.

Żyje wciąż jeszcze w dwóch światach i nieraz właśnie tamten umarły, ale z mamą i tatusiem, wydaje się jedynie realnym i zasługującym na kochanie.

SEN O PATEFONIE

— Powiedzcie mi, moje panny, co wy robicie na przykład w niedzielę? Bo o tym, że nie czytacie, zdążyłem się już przekonać.

— Latamy na tą górkę i z powrotem, gonimy się po lesie...

— No to już wiem, dlaczego wam buciory z nóg spadają. A co jeszcze?

— Urządzamy przedstawienia amatorskie. Niech pan przyjedzie do nas na święta, to urządzimy teatr.

A co byście chciały mieć w domu?

— Radio — ryczą wszystkie.

Szybko dochodzimy jednak do wniosku, że ze względu na brak elektryczności trzeba byłoby aparatu z akumulatorami. Więc raczej patefon.

— My tu nie mamy naprawdę żadnej rozrywki. Żeby chociaż trochę potańczyć!

Pewnie, że bieganie na górkę i z powrotem dobre jest dla zająca, ale nie dla dorastającej panny. A może by tak kto z naszych Czytelników ofiarował jakiś samograj i parę płyt? To by dopiero była radość!

„JEŚLI NIE ZDĄŻYŁAŚ W ŚRODĘ"

Czas już jednak odjeżdżać, bo mamy jeszcze na rozkładzie sanatorium gruźlicy kostnej. Władzia Krzesińska intonuje jakąś pieśń, którą podchwytują wszystkie dziewczęta. Utrwaliły mi się w pamięci słowa: „jeśli nie zdążyłeś w środę, to przed sobą czwartek masz", czy coś w tym rodzaju. Jednym słowem — hymn optymistów.

Potem jest pożegnalny marsz i wsiadamy do samochodu. Ze „szlaku młodych" skręcimy za chwilę na „szlak nędzy".

BOHDAN GĘBARSKI

Wydawnictwa „Książki"

H. Bassis, A. Biniaris — Grecka Armia Demokratyczna: (przekład z francuskiego, przedmowa Vassos Georgiu) str. 66.

Praca Bassisa daje genezę Armii Demokratycznej Grecji, bilans jej działalności oraz opisuje życie na terenach wyzwolonych. Do pracy załączone są dwa dodatki. Dodatek I zawiera materiały z Komisji dla zbadania wypadków na granicy greckiej, dodatek II — Manifest Greckiej Armii Demokratycznej i teksty dekretów wydanych na terenach wyzwolonych.

Jan Kasprowicz — Wybór poezji. Wyd. II, str. 144.

Józef Korzeniowski — Kallokacja. Opracował A. Bar (Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych nr 24 pod redakcją Kazimierza Budzyka) str. 269 + XVI.

Egon Larse — Człowiek lżejszy od powietrza. (Biblioteka Popularno-Naukowa nr 14, str. 64). Tłumaczył St. Domański. Książka ta stanowi część I większej całości pt. „Pochód wynalazków". W tomiku pierwszym autor przedstawia w sposób popularny i b. interesujący historię rozwoju lotnictwa balonowego. Następne części „Pochodu wynalazków" ukażą się wkrótce w Bibliotece Popularno-Naukowej.

Włodzimierz Lenin — Karol Marks. (Biblioteka Klasyków Marksizmu) wyd. II, str. 36.

Tadeusz Łopalewski: Obłok zagładu, powieść, str. 244.

Autor opisuje historię przemian, które przechodzi inteligencka rodzina podczas wojennej nawałnicy. Piękne sylwetki żołnierzy Armii Krajowej, żołnierzy Armii Ludowej, wreszcie bohaterskiej warszawskiej młodzieży dopełniają tę ciekawą książkę.

K. Marks i F. Engels — Manifest komunistyczny. (Wyd. jubileuszowe) str. 152.

Wydanie jubileuszowe, piętnaste w języku polskim, zawiera poza pełnym tekstem „Manifestu" pięć przedmów Marksa i Engelsa do różnych wydań, a także 51 ilustracji: fotografie autorów, ich rękopisów oraz 23 okładek zagranicznych wydań. Przedmowę w setną rocznicę wydania „Manifestu" napisał Paweł *Hoffman.*

Bronisław Minc — O planie trzyletnim, str. 170.

Henryk Rajzman — Zdrada kraju w prawie polskim. (Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów pod red. st. Ehrlicha, str. 148.

Jest to rozprawa doktorska, przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Daje ona ogólny przegląd całości problemu zdrady kraju w polskim prawie karnym.

Adolf Rudnicki — Szekspir, nowele, str. 244.

Talent tego pisarza rozwija się coraz pełniej. Nowele i szkice ze zbioru „Szekspir" oddają sugestywnie nastrój okupacji. Opowiadania Rudnickiego budzą w czytelniku wzruszenie czysto liryczne, a głębia w nich zawarta — powagę i zamyślenie.

Adam Schaff — Wstęp do teorii marksizmu, wyd. II, str. 166.

Włodzimierz Słobodnik — Poufne, wiersze satyryczne, str. 96.

Stendhal — Pustelnia parmeńska — powieść (Przekład Tadeusza Żeleńskiego-Boya), 2 tomy, str. 234 i 260.

Wanda Wasilewska — Ziemia w jarzmie, powieść, str. 276.

Przed zjazdem F.P.O.S. w Krakowie

W dniach 21 do 23 bm. odbędzie się w Krakowie I Zjazd Federacji Polskich Organizacji Studenckich, na którym opracowane będą wytyczne pracy nowopowstałej organizacji, skupiającej w swoich szeregach całą młodzież studiującą na wyższych uczelniach w liczbie ponad 80.000.

F.P.O.S reprezentować będzie Polskę na terenie Międzynarodowego Związku Młodzieży Studenckiej.

Wychowanie fizyczne i sport

„MOTOZBYT" NIE WSPÓŁFINANSUJE, ALE ZAOPATRUJE

Do zamieszczonej w poprzednim numerze wiadomości p. t. „Motozbyt" współfinansuje wyścig" — wkradła się pomyłka.

Wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa organizowany przez redakcje „Głosu Ludu" i „Rudeho Prava", nie jest i nie będzie współfinansowany przez „Motozbyt", ale jak zapewnia dyrekcja tego przedsiębiorstwa, Zjednoczone Zakłady Rowerowe przygotują 10 rowerów krajowej produkcji dla naszej drużyny kolarskiej, a „Motozbyt" zgłosi cenną nagrodę dla pierwszego Polaka, jadącego na polskim sprzęcie.

SKOCZKOWIE POLSCY W PLANICY

W „Tygodniu Skoków", jaki odbywa się w Jugosławii na największej skoczni narciarskiej w Planicy, biorą udział skoczkowie polscy Wieczorek, Kozak i Gąsienica-Samek.

Najlepszy wynik wśród Polaków uzyskał Wieczorek, osiągając skok 98 mtr. oraz 100 mtr. z upadkiem.

Narciarze polscy, skacząc po raz pierwszy na tak dużej skoczni, wykorzystują czas przeznaczony na odpoczynek do intensywnych treningów.

Prasa jugosłowiańska podkreśla, że Polacy dobrze startują, ale nie są pewni w czasie lotu, co wpływa ujemnie na styl skoków, no i oczywiście na noty.

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE ZSRR

W Kirow rozpoczęły się wczoraj zawody łyżwiarskie o mistrzostwo ZSRR.

W grupie kobiecej pierwsze miejsce w biegach na 500 i 3.000 m zdobyła mistrzyni ZSRR Maria Isakowa przed Selihową. Czas Isakowej w biegu na 500 m — 50,2 sek., na 3.000 m — 5:39,2 min.

W grupie męskiej w biegu na 500 m uzyskali jednakowy czas 45,2 trzej łyżwiarze: Uljanow, Bolszakow, Ibielajew, którzy też otrzymali tytuły mistrzów ZSRR. Bieg na 5.000 m wygrał Piskunow 8:52,3 min., 2) Proszyn, 3) Pietrow.

W ogólnej punktacji, w grupie żeńskiej prowadzi Isakowa przed wicemistrzynią świata Selichową i Icholszczewnikową. W grupie męskiej na pierwszym miejscu Proszyn, na drugim Gierasow, na trzecim Aarow.

Zawody odbywały się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych przy silnym wietrze. Zawodom przypatrywało się dziesięć tysięcy osób.

PIERWSZA PRÓBA PIŁKARZY REPREZENTACYJNYCH

Dzisiaj 18 bm. rozegrany zostanie w Krakowie mecz piłkarski „Team A" — „Team B", w którym wezmą udział zawodnicy przewidziani przez kapitana związkowego PZPN Alfusa do reprezentowania barw polskich w spotkaniu z Bułgarią (4 kwietnia b. r. w Sofii).

Nie wiemy jakie zmiany poczynił kapitan związkowy PZPN w składach ustalonych na pierwszy mecz sparringowy, który miał odbyć się w Katowicach, więc dla orientacji wśród najlepszych piłkarzy polskich podajemy poprzednio wyznaczone drużyny:

Team A: Janik — Gędłek, Barwiński — Waśko (ewent. Jabłoński II), Parpan, Gajdzik — Cisowski, Gracz, Alszer, Cieślik, Bobula.

Team B: Skromny — Włodarczyk, Janduda — Suszczyk, Szczurek, Jabłoński II (ewent. Waśko) — Przycherka, Baran, Spodzieja, Białas, Smólski.

Rezerwa: Jurowicz, Filek, Gruner, Cebula, Barański.

Mamy wrażenie, że po pierwszych występach ligowych, które na pewno pilnie śledził wódz polskich piłkarzy, nastąpią pewne zmiany zarówno wśród graczy jak i w zestawieniach poszczególnych formacji. Bez względu na to co pokażą „wybrańcy", mecz krakowski pozwoli kapitanowi związkowemu na dokładne zbadanie wartości poszczególnych kandydatów do reprezentacji i ułatwi ciężkie zadanie zmontowania drużyny narodowej.

Polski Związek Piłki Nożnej zawiadomił KOZPN, że przed meczem dwóch teamów piłkarze, biorący w nim udział, złożą przysięgę olimpijską w obecności przedstawicieli PZPN i PKOl.

W KILKU WIERSZACH

Ogólnosłowiański turniej piłkarski. W ramach ogólnosłowiańskiego „Zlotu Sokołów", jaki odbyć się ma w Pradze w czerwcu br., zorganizowany zostanie prawdopodobnie słowiański turniej piłkarski z udziałem: Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Dotychczas nie ustalono, czy w turnieju tym wezmą udział mistrzowskie drużyny wymienionych państw, czy też zespoły reprezentacyjne. Decyzja co do tego zapaść ma definitywnie po nadejściu do Pragi odpowiedzi z Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR.

Kanadyjczycy niepokonani w Szwecji. Zespół hokeistów kanadyjskich, który zdobył mistrzostwo świata i złoty medal na ostatniej Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz, zakończył wczoraj swoje występy na terenie Szwecji spotkaniem z mistrzowskim zespołem szwedzkim „Hammarby". W ostatnim swym meczu Kanadyjczycy zwyciężyli pewnie w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Było to piąte kolejne zwycięstwo mistrzów świata w meczach z najlepszymi drużynami Szwecji.

Mistrzostwa tenisowe USA. W odbywających się mistrzostwach tenisowych Stanów Zjednoczonych na kortach krytych, rozegrano spotkanie ćwierćfinałowe w grze pojedyńczej pań. W pierwszym meczu, druga rakieta Ameryki Pat Todd pokonała rodaczkę Stubler 6:1, 6:1, kwalifikując się do półfinału. Drugą półfinalistką mistrzostw w grze pojedyńczej pań została kalifornijka Morane, zwyciężając Rumunkę Rurac w stosunku 6:4, 6:3.

Kurs wysokogórski w Tatrach. Dnia 24 bm. rozpocznie się w Tatrach zimowy obóz wysokogórski, zorganizowany przez Klub Wysokogórski PTT, przy pomocy finansowej WF i PW. W kursie tym weźmie udział 23 młodych taterników, którzy pod kierownictwem najwybitniejszych alpinistów z Paryskim na czele przejdą przeszkolenie przygotowawcze do wypraw wysokogórskich.

Akademicki kurs narciarski w Zakopanem. Sekcja narciarska AZS Kraków urządza w dniach od 21 marca do 4 kwietnia br. szkoleniowy kurs narciarski dla początkujących i zaawansowanych. Uczestnicy będą zakwaterowani w schronisku na Hali Goryczkowej, a później w nowowybudowanym schronisku w Dolinie Chochołowskiej.

Nowe mapy WIG

Wojskowy Instytut Geograficzny podjął w r. ub. opracowanie mapy Polski — w jej obecnych granicach — w skali 1 : 500.000. Mapa składać się będzie z 12 pojedyńczych arkuszy: Szczecin, Olsztyn, Gdańsk, Białystok, Legnica, Łódź, Warszawa, Lublin, Wałbrzych, Katowice, Kraków, Przemyśl. Kilka arkuszy z tej serii ukazało się już w sprzedaży. Należy podkreślić staranne pod względem kartograficznym wykonanie, oraz przejrzystość w rozmieszczeniu napisów i doborze pisma, co ułatwia w dużym stopniu korzystanie z mapy. Ostatnio ukazał się nowy arkusz z tej serii wydawnictw WIG-u. Jest to arkusz Legnica nr 5.

Podobnie, jak poprzednie, wykonany wzorowo. Czekamy na dalsze, które pozwolą na skompletowanie tej jedynej w swoim rodzaju mapy Polski.

Jednocześnie z arkuszem „Legnica" ukazała się opracowana przez WIG (Sztab Generalny WP) mapa Polski (w jednym arkuszu) w skali 1 : 1000.000.

Załącznikiem do mapy jest specjalny skorowidz nazw miejscowości (str. 39), ułatwiający odnajdywanie miast i wsi na mapie. Mapa fizyczna, podobnie jak i poprzednie prace WIG-u jest bez zarzutu.

Warsztaty z ruin – z wraków parowozy

I znów trzeba zaczynać od stereotypowej formułki: „Zastaliśmy jeno gruzy, zgliszcza i trupy...“ Niestety, tak nas urządziła ostatnia wojna. Wojna pożera nie tylko ludzi. Niszczy z jednakową zaciekłością konie, samochody, wagony i parowozy. Tak więc na odcinku taboru kolejowego ponieśliśmy bolesne straty, wyrażające się następującymi cyframi: w dziale parowozów — 60 proc., wagonów osobowych — 50 proc., wagonow towarowych — 20 proc. To co pozostało i jako tako mogło się poruszać po szynach kolejowych — trzeba było kurować należycie, by doprowadzić do stanu wymaganej używalności.

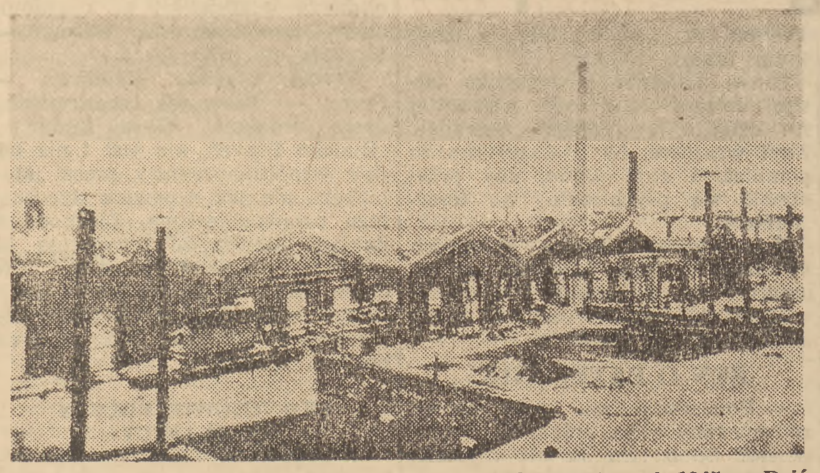
Z tej wielce ważnej, trudnej i odpowiedzialnej pracy warsztaty kolejowe — bo na ich barki spadł główny ten obowiązek — wywiązały się znakomicie.

HISTORIA ZNISZCZEŃ I...

Spośród kilku czynnych obecnie warsztatów kolejowych pierwszej klasy wymienić należy zasłużone Warsztaty Główne w Poznaniu. Historia ich sięga roku 1871, kiedy to ówczesny pruski zaborca rozpoczął budowę pierwszych obiektów warsztatowych, wykorzystując w tym celu siłę roboczą jeńców francuskich. Dalszy rozwój dokonał się w latach 1910-12, a rozbudowa i unowocześnienie warsztatów w latach 1926-38. W okresie tym powstał cały szereg nowych budowli i urządzeń technicznych. M. in. wybudowano kotlarnię (wówczas największą w Polsce), urządzono odlewnię oraz nowocześnie urządzoną resornię.

W styczniu r. 1945 Niemcy rozpoczęl. demontaż cenniejszych urządzeń wywożąc je do Rzeszy. Resztę zniszczeń dokonały bombardowania lotnicze.

I tak całkowitemu zniszczeniu wraz z urządzeniem technicznym, maszynami i instalacją uległy: montownia parowozów, montownia tendrów, warsztat naprawy wagonów towarowych, remiza straży pożarnej, warsztat uczniów, 393 szt. obrabiarek znajdowało się w stanie nie nadającym się do użycia.



Tak wyglądały Warsztaty Główne w Poznaniu — styczeń 1945 r. Dziś zatrudniają ponad 5 tys. robotników.

Pomimo tych wielkich zniszczeń, braku sprzętu i urządzeń technicznych Warsztaty Główne w Poznaniu natychmiast po wypędzeniu z miasta Niemców przystąpiły do naprawy i zabezpieczenia resztek taboru kolejowego. Dokonywano tego przeważnie prymitywnymi środkami, o które w tym czasie również nie było łatwo. Tu trzeba podkreślić ofiarność, energię i pracowitość poznańskich robotników, którzy, nie oglądając się na żadne zyski przystępowali do pracy, dźwigając z gruzów poszczególne hale warsztatowe.

...ODBUDOWY

Do końca r. 1947 odbudowano względnie naprawiono we własnym zakresie 347 obrabiarek, 18 hal warsztatowych, 6 suwnic, 21 dźwigów elektrycznych, 45 dźwigów ramiennych, 302 lewary, 169 podnośników (Beckera), oraz cały szereg pomniejszych urządzeń i instalacyj. Dla przeciętnego czytelnika liczby te nic nie mówią, są nudne, jak każda inna statystyka. Nie zapominajmy jednak, że dla pięciotysięcznej armii robotników poznańskich z Warsztatów Głównych każda z tych cyfr mieści w sobie całą radosną epopeę pracy twórczej.

W ciągu niespełna trzech lat pracy tj. do dn. 1 stycznia br., Warsztaty Główne w Poznaniu dokonały następujących napraw. W dziale parowozów (naprawa główna i średnia) — ponad 700 szt., w dziale wagonów osobowych ok. 1000 szt., rewizja — 1716 szt., w dziale wagonów towarowych (odbudowa i rewizja) — ok. 5.500 szt. Planowanie na r. 1948 wykazuje dalszy postęp na każdym odcinku pracy.

Konieczność zwiększenia wydajności i unowocześnienia Warsztatów nakłada nowe zadania na odcinku odbudowy i rozbudowy, której zakończenie przewiduje się na r. 1951.

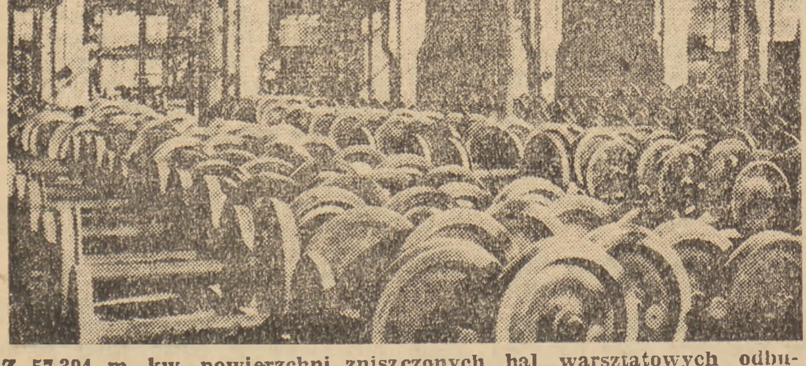
M. in. wykończona będzie budowa zapalarni dla naprawionych parowozów, oraz wyposażenie jej w nowoczesne urządzenia techniczne. Następnie przewidziana jest rozbudowa kotlarni, budowa odlewni żelaza, montowni parowozów, centralnej kotłowni, tlenowni o wydajności 70 m^3 na godzinę, acytelenowni itd. itd.

CZEŚĆ BEZIMIENNYM ROBOTNIKOM

Tych kilka pozycyj wyrwanych na chybił trafił z planu odbudowy i rozbudowy warsztatów nie ilustruje nawet w części wielkości zamierzeń. Dla nas laików w tej dziedzinie, są to sprawy wprost niepojęte. Trudno nam należycie ocenić funkcjonowanie tych przemyślnych urządzeń, nad którymi fachowcy głowili się i głowią nadal. Pamiętajmy jednak, wsiadając do nowoczesnego wagonu osobowego lub patrząc na wspaniałą silną lokomotywę, że to nie spadło nam z nieba, że nad urządzeniem tych wygodnych i szybkich środków lokomocji pracowały setki ludzi, których nazwisk być może nigdy się nie dowiemy. Są to zakulisowe sprawy PKP. To tak jak na scenie podziwiamy wspaniałą sztukę, nie zdając sobie sprawy z tego, ile pracy włożono w jej wyreżyserowanie. Jak ważna przy tym była każda czynność poszczególnych osób, poczynając od reżysera i artystów, kończąc na najniższym pracowniku technicznym.

Warsztaty Główne w Poznaniu dobrze się zasłużyły sprawie naszego transportu. Dyrekcja Okręgowa PKP ma naprawdę czym się pochwalić.

(mil.)



Z 57.394 m. kw. powierzchni zniszczonych hal warsztatowych odbudowaliśmy 41.761 m. kw. Zdjęcie przedstawia jedną z odbudowanych hal. Setki zespołów kół wypolerowanych pieczołowicie czeka na ukończenie pudeł wagonowych.

Zagraniczni działacze
Czerwonego Krzyża odznaczeni

17 bm. Prezes PCK dr Kostkiewicz udekorował zasłużonych działaczy Szwedzkiego i Holenderskiego Czerwonego Krzyża. Złoty Krzyż Zasługi i Odznakę Honorową Czerwonego Krzyża II-go stopnia otrzymała p. Munninghoss — zastępca szefa delegacji Holenderskiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał również p. Harry Neumuller, delegat Szwedzkiego Czerwonego Krzyża przy Zarządzie Szwedzkiej Pomocy Europie w Polsce, były dyrektor sanatorium polsko-szwedzkiego dla dzieci w Otwocku oraz naczelny lekarz ambulatorium polsko-szwedzkiego w Warszawie, przy ul. Daszyńskiego.

Ceny usług fryzjerskich

Weszło w życie zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie normowania wynagrodzenia za usługi w zakresie rzemiosła fryzjerskiego. Rozporządzenie to wprowadza trzy kategorie zakładów fryzjerskich, w zależności od wielkości zakładu, ilości zatrudnionych pracowników, ich kwalifikcji, miejsca położenia oraz urządzeń zakładu.

W terminie do dnia 20 bm. cechy fryzjerów winny przedstawić właściwym władzom przemysłowym do zatwierdzenia spisy zakładów fryzjerskich z wnioskiem o zaliczenie ich do odpowiedniej kategorii. Szczegółowe wykazy opłat za usługi fryzjerskie ustalone będą przez komisje cennikowe w porozumieniu z cechami, prawdopodobnie w ciągu kwietnia rb.

380 milionów zł. na odbudowę Wrocławia

Wydział Budowlany Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy dysponuje w bież. roku kredytem inwestycyjnym skarbowym w wysokości 380 milionów zł. W dziale budownictwa mieszkaniowego na akcję zabezpieczającą przeznaczono 50 milionów złotych. 118 milionów zł. przyznano na budownictwo i remonty szkolne, na państwowe archiwum, Instytut Śląski, Ossolineum, biblioteki, internaty, uniwersytet i politechnikę oraz dom akademika.

Na remont szpitali, ośrodków zdrowia, szkoły asystentów technicznych i kliniki chorób płucnych przyznano 9 milionów, na budownictwo w dziale opieki społecznej — 54 mil. zł. Na remont Państwowego Muzeum, Teatru Popularnego i Państwowej Wyższej Szkoły Plastycznej 26 mil. zł. Dalsze kredyty przyznano na remont gmachu Sądu Okręgowego, odbudowę gmachu Izby Skarbowej, Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa. Na remont zabytków, w tym szeregu kościołów, przeznaczono 39 mil. złotych, na remont pawilonu wystawy Ziem Odzyskanych — 11 mil. zł.

»Passiflorina« będzie wody utlenionej nadal brak

W związku z notatką zamieszczoną w „Rzeczypospolitej“ w dniu 13 bm. a dotyczącą braku niektórych specyfików i lekarstw w stołecznych aptekach, Naczelna Izba Aptekarska komunikuje, iż specyfik ziołowy „Passiflorina“ jest pochodzenia zagranicznego i w kraju nie jest produkowany. „Passiflorina“ do kraju nie była importowana i dlatego nic dziwnego, iż w aptekach nie można jej nabyć. Obecnie przewidziany jest pierwszy transport importu „Passifloriny“.

Wody utlenionej jest prawie zupełny brak na rynku; brak ten tłumaczy się tym, iż na całą produkcję zgłasza zapotrzebowanie przemysł i apteki pozbawione są przydziału tego artykułu. W uwzględnieniu zapotrzebowań publiczności w opracowaniu znajduje się obecnie przydział wody utlenionej dla wszystkich aptek w kraju, lecz w ilości minimalnej, gdyż na pół roku przewiduje się dla aptek całego państwa 1000 kg. wody utlenionej.

Jak z powyższego wynika nie są przeprowadzane żadne próby produkcji „Passifloriny“ z krajowych surowców (ziół) a na wodę utlenioną — najbardziej pospolity środek odkażający — również nie można liczyć.

Za przestępstwo gospodarcze uważa się niedokładne spisy inwentaryzacyjne

W pierwszych dniach bm. ukazało się pismo okólne MP. i H. w sprawie sporządzanie spisów inwentaryzacyjnych w przedsiębiorstwach. Okazało się bowiem, że w wielu wypadkach przedsiębiorstwa nie ujęły w dokonanych spisach wszystkich składników majątkowych.

Wszelkie wypadki pominięcia w inwentaryzacji składników majątkowych traktowane będą jako chęć ukrycia i przywłaszczenia.

Dotychczas w kilku jaskrawych wypadkach sprawy skierowano na drogę karną. Między innymi zwolniono z zajmowanego stanowiska i pociągnięto do odpowiedzialności dyrektora Zakładów Papierniczych w Głuchołazach, dyrekcję oraz magazyniera Państwowej Fabryki Obuwia „Ota“ w Odmęcie oraz kilku pracowników działu administracji CZPH.

Teatr naprawdę popularny

Stworzenie teatru dla mas jest jak wiadomo, rzeczą bardzo trudną. Albo się ma za wielkie zamierzenia i wchodzi na koturny, a wtedy teatr świeci pustkami, albo się robi koncesje na rzecz gustów tak zwanej szerokiej publiczności i stacza po pochyłej równi, albo się stara znaleźć złoty środek, traci się linię i w końcu nikomu się nie dogodzi. Oczywiście, że nie można uogólniać i mamy w historii naszego teatru w ostatnich dziesiątkach lat przykłady udanych popularnych przedstawień, nie wiele jednak pewnie było teatrów o s t a ł e j linii repertuarowej popularnej i na dobrym poziomie, mających przy tym swój typ widza, stałego i fanatycznego bywalca.

Do takich teatrów należy Teatr R. T. P. D. „Wesoła Gromadka“ w Krakowie. Jest to teatr dla dzieci i młodzieży, spełnia jednak podwójne zadanie, bo jest jednocześnie teatrem p o p u l a r n y m, teatrem, do którego ciągnie młodzież robotnicza, rzemieślnicza i akademicka, ludzie pracujący, dla których niedzielne przedpołudnie jest najdogodniejszą porą i którzy chodząc z początku jako towarzysze dzieci — zachęcili się tak, że stali się stałymi bywalcami. Wydawałoby się że przedstawienie dla dzieci nie może być zajmujące dla dorosłych. Otóż okazuje się, że może. I to nawet dla ludzi wybrednych, którzy niejedno widzieli i mają skalę porównawczą.

Przede wszystkim w teatrze tym nie ma zakłamanego szczebiotu, nie ma sztucznego podejścia dorosłych do dzieci, fałszywej nuty, która jest nieznośna zarówna dla dzieci, jak i dla dorosłych. Po drugie — przedstawienie jest zawsze doskonale wyreżyserowane i doskonale zagrane. Jeśli to jest przedstawienie dla dzieci młodszych — unika się bajek z fabułą w założeniu amoralną opartą na wykorzystaniu czyjejś słabości, oszustwie, krwiożerczości, morderstwach, podstępach, które są gloryfikowane, jak to bywa w bajkach braci Grimm. W doskonałej przeróbce scenicznej „Kaloszy szczęścia“ Andersena, zlokalizowanej i przystosowanej do tła zrozumiałego dla miejscowych dzieci tkwi głęboka myśl i piękna idea, przystępna dlatego, że zrobiona żywo i nie nudno. „Placówka“ Prusa była jednym z lepszych krakowskich przedstawień, świetnie wyreżyserowana i doskonale zagrana. Na tym przedstawieniu przewinęły się tłumy młodzieży, bez przesady można powiedzieć, że prawie cały Kraków. Trudno o lepsze popularyzatorstwo dobrej literatury, dobrego teatru i o bardziej bliski dziś wszystkim temat: miłość do polskiej ziemi i obrona jej przed zachłannością niemiecką. Powinny być na to zorganizowane wycieczki chłopskie z powiatów, powinno widzieć to jak najwięcej organizacji młodzieżowych wiejskich. To jest właśnie teatr dla mas.

Ostatnio wystawiona komedia — „Trzech urwisów z Ontario“ jest widowiskiem o mniejszym zasięgu, nie może być interesujące dla wszystkich bez zastrzeżeń, tak jak „Placówka“, ale jest doskonałe dla młodzieży i też — jak zawsze — o podkładzie ideowym. Jest tam polski osadnik w Kanadzie, jest dziewczynka-Polka, która tęskni za Polską, jest brat lotnik, który po nią przyjeżdża, jest trzech urwisów, dwóch zamerykanizowanych, o budzącej się polskości i trzeci murzynek, wszystko razem wzruszające chwilami zabawne, tyle ile potrzeba — a przede wszystkim owiane miłością do Ojczyzny, zrozumieniem, że miejsce Polaków jest w Polsce. To jest dopiero właściwa propaganda. Zdrowa idea dobrze podana. Opracowanie sceniczne i reżyseria jest dziełem Marii Billiżanki, która jest kierowniczką artystyczną i duszą tego teatru. Doświadczenie sceniczne, niezmordowana energia i zapał Billiżanki i Zofii Mysłakowskiej, kierowniczki administracyjnej, stworzyły z tego teatru placówkę naprawdę niezwykłą. Obie artystki są doświadczonymi ludźmi teatru, obie znają doskonale „rzemiosło“ sceny, a są przy tym prawdziwymi artystkami, o wielkiej wrażliwości, wyczuciu wagi problemów, wartości artystycznej dzieła i jego sceniczności. Przy bardzo skromnych subwencjach Min. Kultury i Sztuki — o ileż mniejszych, niż dotacje otrzymywane np. przez teatry kukiełkowe — artystki tworzą dosłownie z niczego coś, dając jednak zawsze oprawę sceniczną na wysokim poziomie najlepszych artystów dekoratorów, jak Andrzej Stopka, Ali Bunsch i inni.

Sądzimy, że teatr, który ma wielki zasięg popularyzatorski, który j u ż o d n a l a z ł właściwą drogę i spełnia znakomicie swe zadanie — powinien mieć większą pomoc. Żarliwa praca tych dwóch kobiet ma w sobie coś z fanatyzmu, tak pracować można tylko przy dziele przez siebie stworzonym i ukochanym. Rezultaty są takie, że nie powinno się pozwolić na zmarnowanie tego przez brak funduszów, bo teatr ma duże możliwości rozwojowe właśnie jako teatr popularny na właściwym poziomie artystycznym.

Obecnie projektuje się wystawienie „Faraona“ Prusa w opracowaniu scenicznym. Wymaga to dużej obsady i odpowiedniej oprawy dekoracyjnej. Sądząc po „Placówce“ można sobie wiele po tym przedstawieniu obiecać.

HANNA PIECZARKOWSKA

NA MIEŚCIE mówią...

że wbrew pierwotnym zapowiedziom do tej pory nie przystąpiono nie tylko do odbudowy rynku mariensztadzkiego, ale nawet nie zwieziono potrzebnych materiałów budowlanych. W wyremontowanych domach tego rynku mają znaleźć pomieszczenie mieszkańcy (paręset rodzin!) domów leżących na trasie „W—Z" i dlatego skazanych na rozbiórkę. Opóźnienie odbudowy kamieniczek mariensztadzkich spowodować musi opóźnienie w pracach przy trasie „W—Z", chyba, że przeznaczono do rozbiórki domy pocznie się burzyć przed zapewnieniem ich dotychczasowym mieszkańcom innych mieszkań. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Warszawskie noce

Jasno i spokojnie

W momencie wyzwolenia Warszawy stolica nie posiadała ani jednej czynnej latarni. Obecnie, jak nas poinformował wydział sieci Elektrowni Miejskiej, mamy znów w Warszawie 2.550 czynnych latarń ulicznych (przed wojną 7 tys.) oraz 457 latarń gazowych (przed wojną 6.700). Ilość czynnych latarń zwiększa się z dnia na dzień i dzięki temu spacer ulicami w nocy już nie zalicza się do przykrych.

Udajemy się na „inspekcyjny" spacerek. Wieczorem nasilenie ruchu na ulicach maleje. W godzinach od 19 do 21, gdy większość sklepów zamknie swe podwoje ruch jest zmniejszony. Po 21 czy 22 godzinie ulice śródmieścia znów na krótko zaludniają się tłumami opuszczającymi sale kin i teatrów. Dużym udogodnieniem jest wprowadzenie specjalnych autobusów, czekających przed teatrami na zabranie i odtrasportowanie daleko mieszkających widzów. Spod „Powszechnego" takie same samochody odwożą teatromanów z Pragi do Warszawy.

Po godzinie 22 ulice zaczynają pustoszeć. Zamykają się lokale kawiarni, — gasną światełka w budkach z gazetami i papierosami. Z barów wydostają się na ulice zapóźnieni goście. Niektórzy drogę do domu urozmaicają sobie głośnymi śpiewkami.

Po północy życie zamiera prawie zupełnie. Coraz mniej migocze światełek w oknach odbudowanych kamienic. Coraz mniej spotyka się przechodniów, coraz mniej kursuje samochodów i wozów. Nie wiele taksówek i dorożek konnych czeka na pasażerów w miejscach postojów. Cisza zaczyna panować niepodzielnie. Idziemy Nowogrodzką, jasno, oświetloną, choć do niedawna stały tam tylko dwie latarnie. Na rogu Kruczej stoi milicjant. Chcemy skręcić na prawo w tę ulicę. — Nie wolno!

W cieniu ruin stoi kryta brezentem ciężarówka. Ulica ta, na której ocalało tylko parę kamieniczek i oficyn ukrytych za ruinami, zasłynęła z tego, że w jej gruzach zagnieździli się różnego rodzaju podejrzani lokatorzy. Najniespodziewaniej przeprowadzona obława dała obfity połów. Milicja spenetrowała ukryte pod ruinami piwnice i „jaskinie", wypłaszając spore grono podejrzanych typów płci obojga. Wyładowany samochód zawiózł ich do komisariatu. Na Kruczej może będzie spokojniej.

Podobne obławy odbywają się regularnie i w ten sposób oczyszcza się stolicę od niepożądanych elementów. W świetle jaskrawo płonących latarń na ulicach nic się nie dzieje. Ok. 3 nad ranem wracamy do domu przez nikogo nie zaczepieni. Aż przykro, że nie było żadnej przygody. Za dwie godziny Warszawa zbudzi się ze snu i znów zatętni gorączkowym ruchem.

KeR

Warszawa odbudowuje się



Jak już podawaliśmy, Ogród Saski podlega nowemu rozplanowaniu, zgodnemu ze starymi założeniami t. zw. „Osi Saskiej". W tym właśnie miejscu przebiegnie nowa aleja, łącząca w najprostszej linii Plac Zwycięstwa z Placem Żelaznej Bramy. Widoczna na fotografii fontanna pozostanie nadal na swym starym miejscu. Za to na „gołych" zieleńcach jeszcze w tym roku zasadzone zostaną młode drzewka. Odbudowa i przeplanowanie naszych ogrodów — to również jeden z fragmentów odbudowy Warszawy.

1.000 par butów

przez dwa dni sprzedadzą sklepy »Bata«

Główny sklep Bata przy ulicy Targowej Nr 66 po blisko tygodniowej przerwie, spowodowanej brakiem towaru na składzie, sprzedawał wczoraj czeskie buty na talony. Dziś będzie odbywać się w dalszym ciągu sprzedaż czeskich butów. W ciągu dwóch dni zostanie sprzedanych 1000 par butów męskich wszystkich numeracji, po czym sklep przerwie sprzedaż w oczekiwaniu na następny transport.

Oprócz sklepu głównego przy ul. Targowej buty czeskie sprzedają jeszcze sklepy Bata przy Koszykowej 41, Twardej 61, Puławskiej 71, Rakowieckiej 41, pl. Zwycięzców 19 i na Żoliborzu na pl. Wilsona.

Wystawa TUR przedłużona

Wystawa grafików polskich TUR cieszy się dużym powodzeniem.

Wśród zwiedzających zanotowano prócz osób pojedyńczych grupy pracowników oświatowych, wycieczki młodzieży, związków zawodowych itp. Frekwencja co dzień wzrasta, a zaciekawienie pracami wskazuje, że wystawa jest imprezą potrzebną.

Dotychczs zwiedziło ją ponad 1500 osób, co przy szczupłym lokalu stanowi maksimum jakie można by pomieścić.

Na miejscu udzielane są fachowe wyjaśnienia. Można też od razu zakupywać do ozdobienia świetlic, lokali społecznych, a także mieszkań prywatnych piękne prace po niskich cenach (200 do 4.000 zł.).

Wobec dużego zainteresowania postanowiono wystawę przedłużyć do dnia 22 bm. włącznie.

Adres: Al. Róż Nr 7. Wystawa otwarta od 8 rano do 9 wieczór. Wejście bezpłatne.

Na sieroty po Powstańcach

Niedzielny koncert w Romie

W niedzielę (21 bm.) w sali „Romy" o godz. 19-ej odbędzie się koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych stolicy. Poza tym w koncercie wezmą udział zespoły chórów: „Harfa", „Lutnia", „Ambrosianum", Bursy im. gen. Grota, Akademickiego Chóru Rewelersów, chóru „Szacha" oraz orkiestry symfonicznej pod dyr. F. Lasoty.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony zostanie na rzecz sierot po powstańcach Warszawy

120 milionów złotych

na odbudowę gmachu Sejmu

Prowadzone w szybkim tempie prace nad odbudową gmachu Sejmu pozwolą na wykonanie w b. r. całości stanu surowego budowy.

Nie chcąc dopuścić do niepożądanego hamowania tempa robót względami finansowymi, Sejm uchwalił podniesienie o 50.000.000 zł. sum pierwotnie wstawionych na ten cel w planie inwestycyjnym.

Ogólna suma kredytów przyznanych w r. b. na odbudowę siedziby naszej reprezentacji narodowej wynosi 120.000.000 zł. (API)

Przed nowym sezonem odbudowy

25,7 milionów zł. na remonty w Łazienkach

Park Łazienkowski zajmuje poczesne miejsce w hierarchii stołecznych sentymentów każdego warszawiaka. To też Warszawa powita z radością, że na sesji parlamentarnej podniesiono o milion zł. kredyty, przeznaczone w planie inwestycyjnym na koszta zabezpieczenia zabytków w Łazienkach.

Przyznano kredyty na pełne pokrycie kosztorysu zabezpieczenia pałacu (13.200.000 zł.) oraz na remont 3 budynków przeznaczonych na mieszkania dla służby na „folwarku" Łazienek (12.500.000 zł.).

20-go b. m. ujrzymy »Rozdroże miłości« w Teatrze Klasycznym

Dnia 20 bm. wchodzi na afisz Teatru Klasycznego „Rozdroże Miłości" Zawieyskiego, w reżyserii Marii Dulęby, z dekoracjami Feliksa Mancewicza. Postać Elżbiety odtwarza Maria Gorczyńska. Trzy czołowe role, dźwigające na sobie całą interesującą problematykę sztuki, grają (Aleksander Żabczyński — (ksiądz Jan), Jerzy Śliwiński (Piotr), Alfred Łodziński (wójt). W roli Marty ujrzymy młody talent artystyczny, Danutę Wodyńską, w pozostałych rolach, Helena Wojciechowska (Pani Julia), Edmund Wiśniewski, (Michał).

Prognoza pogody

Naogół chmurno. Temperatura nocą powyżej zera. W ciągu dnia od 1 stopnia do 12 stopni ciepła.

W dniu 15 b. m. zanotowano w Warszawie o godz. 13 plus 6 st. C.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Metoda poglądowa

Tu nie pomogą żadne publikacje i odczyty ilustrowane przezroczami, żadne akademie, wiece, wystawy objazdowe, plakaty czy manifestacje.

I broszurki też nie pomogą.

Szkoda każdego słowa.

Tu trzeba po prostu wpakować klientów nosem w — że tak powiem — błoto, dopiero wówczas zrozumieją potrzebę przeprowadzania od czasu do czasu t. zw. porządków.

Dlatego też wydaje mi się, że Powszechny Dom Towarowy na Złotej obrał najwłaściwszą metodę propagowania zbliżającego się miesiąca czystości.

Metodę mianowicie niezawodną. Poglądową.

Byłem dziś rano przypadkowo na Złotej i zaraz stamtąd popędziłem do domu, żeby wyczyścić kapelusz, płaszcz i buty. Przekonałem się bowiem, że t. zw. konfekcja męska wygląda ohydnie, kiedy jest zakurzona.

I damska też.

Do tego stopnia ohydnie i nieapetycznie, że każdy chyba przechodzień, który widział wystawę Domu Towarowego na Złotej, nabierze na długi czas wstrętu do kurzu i brudu.

I zacznie się zaraz na grandę myć, czesać i czyścić, żeby tylko nie wyglądać jak ta wystawa.

Czego też wszystkim najszczerzej życzę.

MEGAN

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 17 w „Romie" uroczysta akademia poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Fed. Lud. Rep. Jugosławii.

O godz. 19.30 w „Romie" Wielki Koncert Sportowy pod hasłem: Stolica swoim kolarzom — organizowany przez redakcję „Głosu Ludu" i „Rude Pravo".

Odczyty

O godz. 17 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt ilustrowany przezroczami p.t. „Pałace pionierów".

O godz. 19 w auli Ministerstwa Zdrowia (ul. Chocimska 24, II p.) odczyt dr. Elżbiety Dębickiej p.t. „Dziedziczność psychiczna".

O godz. 17.15 w lokalu Biblioteki Publicznej (ul. Koszykowa 26) odczyt Stefanii Wortmanówny p.t. „Bajka niemiecka w ilustracji".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 Premiera „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.30 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): dziś nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Dom przy drodze".

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Mąż i żona".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 12

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Zjazd gwiazd" pocz. godz. 17.15 i 19.15

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wierna Ewa", pocz. 11, 13, 15, 19 i 21. Dla Zw. Zaw. o 17-ej.

POLONIA (Marszałkowska 56): Dziewczę z północy pocz. 11, 13, 15, 19 i 21 dla Zw. Zaw. o 17-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program nr. 18

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz. 11, 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dwaj Panowie F".

TĘCZA (Suzina 4): „Myszy i ludzie".

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 7.

RADIO

W dniu 18 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygn. czasu; 6.15 Wiad. por.; 7.15 Muz.; 7.20 Lekcja jęz. rosyjskiego; 8.35 Muz.; 12.04 Dz. południ.; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Muz. lud.; 13.00 Muz. lud.; 14.00 Ludwik van Beethoven — Serenada; 14.30 Aud. dla dzieci p.t. „Porozmawiajmy"; 14.50 Muz. Konc. życzeń; 16.00 Dz. popoł.; 16.35 Radiowy poradnik językowy; 17.45 R.U.L. „Wojciech Bogusławski"; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 Konc. kompoz. Alfr. Gradsteina-Chojnackiego; 21.30 „Wyspa pokoju" — słuch. wg. Eug. Pietrowa; 22.10 XV aud. Dawn. Muz. na płytach „L. Anthologie Sonore"; 23.00 Ost. wiad.

WARSZAWA II

20.00 Dz. wiecz. (z W-wy I); 20.50 Muz. popul. w wyk. zesp. instrum. Zb. Szareckiego.

W dniu 19 bm. (piątek)

6.00 Sygn. czasu; 6.15 Wiad. por.; 8.35 „Szalona" XXIV odc. powieści J. Ign. Kraszewskiego; 9.00 Aud. dla szkół; 12.04 Wiad. południ.; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.25 Pieśni kompozytorów polskich; 13.40 Przegl. wydarzeń międzynarodowych; 14.00 Muz. kameralna; 14.30 Muz. fortep.; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów" — fragm. powieści dla młodz.; 17.00 Konc. dla przodown. świata pracy; 17.45 R.U.L. „Państwo słońca na ziemi"; 18.00 „Mozaika muzyczna"; 19.00 Muz. lekka; 19.15 Dz. wiecz.; 20.30 Konc. Symfon.; 22.00 Na muzycznej fali; 22.45 Muz. popul.; 23.00 Ost. wiad.; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.35 Muz. lekka; 17.00 Konc. dla przodown. pracy; 17.45 Popul. utwory skrzypcowe; 18.00 Dz. popoł.; 18.25 „Jak działają witaminy na organizm"; 18.35 Recital altówkowy; 19.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Zadawnione urazy" — słuch.; 20.50 Muz. lekka.

Na granicach Woli

w miejscu, gdzie zginął jenerał Sowiński

Za wiaduktem kolejowym, wzdłuż ulicy Wolskiej ciągną się puste place, na których wiatr rozwiewa zczerniałe badyle wśród zwałów cegły, piachu i gruzu. Tereny te czekają na oczyszczenie. Wznosi się tu tylko jedna pięciopiętrowa, ceglana kamienica.

Za cerkwią i cmentarzem prawosławnym widnieje historyczny kościół Św. Wawrzyńca. Obok — szary domek, niedawno odremontowany — to plebania. W tym miejscu 117 lat temu była sławna Reduta Woli, tu 6 września 1831 r. opodal kościoła zginął bohaterski jenerał Sowiński. Na wzniesieniu wałów kamienny pomnik znaczy miejsce, w którym padł beznogi wódz reduty. W dole, w ogródku szumi wiatr w gałęziach złotych wierzb. Wznosi się drugi pomnik. Po obu jego stronach są dwie tablice. Na pierwszej napis: „Tu leżą zwłoki 25 żołnierzy polskich z 8 pułku piechoty liniowej poległych 6 i 7 września 1831 r. w obronie reduty wolskiej".

Pod drugą tablicą — grób 15 żołnierzy z 1831 r., a w sąsiedztwie mogiła podchorążego Władysława Kołodziejskiego, który zginął w obronie Woli 108 lat później — we wrześniu 1939 r.

Kościół św. Wawrzyńca ma dawną tradycję. Już w akcie nadawczym ks. Janusza Mazowieckiego w 1288 r. jest pierwsza wzmianka o kościele na Woli. W 1611 r. została erygowana parafia samodzielna pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Wówczas kościół był drewniany. Został spalony przez Szwedów w 1656 r. i odbudowany w dziesięć lat później. Maria Kazimiera w 1695 r. rozpoczęła budować murowany kościół, ale śmierć króla Jana wstrzymała budowę, która została dokończona w 1740 r. przez Marię Brühlową.

W czasie powstania kościuszkowskiego kościół został bardzo uszkodzony i znowu odbudowany w 1811 roku. Po Powstaniu Listopadowym zamieniony został na cerkiew prawosławną. Po pierwszej wojnie światowej powstała tu na nowo parafia rzymsko-katolicka. Pod kierunkiem architekta Sosnkowskiego dokonano przebudowy kościoła, który przetrwał do powstania w 1944 roku i został przez Niemców spalony.

5-go sierpnia przed południem Niemcy i własowcy wpadli na teren parafii i zamordowali proboszcza ks. Mieczysława Krygiera oraz zakrystiana, malarzy, którzy prowadzili tu roboty, 17 kobiet i 8 dzieci. Zakrystian został zabity w zakrystii, gdzie widnieje dotąd szczerba w murze od kuli i obok plamy krwi. W tym czasie, 5 i 6 sierpnia, przy kościołku zostały rozstrzelane setki mieszkańców Woli.

Obecny proboszcz parafii ks. dr Antoni Łowiński odbudował całkowicie historyczny kościół, ufundował nową wieżę, krytą miedzianą blachą, zbudował również plebanię i przystosował ją do stylu kościoła, wewnątrz którego przetrwały dziwnym trafem dwie olbrzymie, miedziane tablice zawieszone przez carską Rosję po zdobyciu reduty. Na tablicach widnieją opisy zdobywania Woli i pogardliwe wyrażenia o buntownikach przeciw carowi. Tablice te obecnie powinny być zdjęte.

Na zewnętrznej ścianie kościoła wmurowana jest rzeźba z popiersiem jenerała Sowińskiego i napisem: „Patronowi swemu, bohaterskiemu obrońcy Woli, jenerałowi inwalidzie Józefowi Sowińskiemu Legia Inwalidów Wojsk Polskich W rocznicę zgonu 6.IX.1928 r."

B. K.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII

URSUS k/WARSZAWY

Fabryka traktorów poszukuje fachowców branży metalowej

1) tokarzy

2) szlifierzy

3) ślusarzy na remonty maszyn

4) ślusarzy montażowych

Kr 1214-1

Fabryka uczestniczy w wyścigu pracy — zarobki bardzo dobre.

Zgłoszenia w Wydziale Personalnym w Ursusie

PAŃSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE

Ośrodek Nr 4 w Łodzi, ul. Dr Sterlinga Nr 26

poszukują:

SEKRETARKĘ, KSIĘGOWYCH, MASZYNISTKI, RACHMISTRZÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. Kr 1204-0

KOMENDA GŁÓWNA MILICJI OBYWATELSKIEJ

poszukuje od zaraz:

1. INŻYNIERA BUDOWLANEGO.
1. ELEKTROTECHNIKA.
1. INŻYNIERA PRĄDÓW SŁABYC
1. TELETECHNIKA.
1. KABLARZA.
1. INSTRUKTORA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać pocztą lub osobiście, zgłaszać się w Wydziale Personalnym K.G.M.O. w Warszawie ul. Karowa 14/16 we wtorki i piątki od godz. 8-ej do 12-ej". Kr 1208 0

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

Pakość pow. Mogilno

poleca KAPUSTĘ KWASZONĄ

I wybór, dobrze zakwaszona, zdrowa, smaczna, sucha, normalnej jakości, w partiach wagonowych lub beczkowych po cenach przystępnych.

Kr 1158-0

Centrala Tekstylna Biuro Eksportowe

„Ce te be"

POSZUKUJE:

Ekonomistów-handlowców ze znajomością języków obcych oraz długoletnią praktyką z zakresu handlu zagranicznego,

Pracowników z doświadczeniem w zakresie naukowej organizacji pracy,

Księgowych - bilansistów z dłuższą praktyką i ze znajomością przebitki,

Fachowców-branżystów na wszystkie branże przemysłu włókienniczego z długoletnią praktyką,

Maszynistek - korespondentek ze znajomością języków obcych. Warunki do omówienia. Oferty wraz z referencjami i szczegółowym życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym „Ce te be" Łódź, ul. Moniuszki 3 w godzinach służbowych.

Kr. 1135-0

OVOMALTINE

odżywka dla dzieci i dorosłych specjalnie w okresie rekonwalescencji.

Kr 1196-

POSZUKUJEMY

PRZEDSTAWICIELA

dla „Speedomask" maszyny reperującej damskie pończochy. Zgłoszenia do Maskinfabriken, NOTAM, Aktieselskab Ved Amagerbanen 25, Copenhagen S, Dania. Kr. 1209-0

Dźwigary kozłowe, Armatura techniczna, Aparaty natryskowe do farb, Pasy bezpieczeństwa, Słupołazy, Trzonki do pilników, Drut stalowy.

DOSTARCZA:

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE

Władysław DUDZIŃSKI

Kraków, Łobzowska 12

Tel. 536-79. Kr 1210-1

SAMOCHÓD

5 osobowy, reprezentacyjny kabriolet marki Hudson, 8 cylindrowy (zużycie benzyny 17 l. na 100 km) cena 600.000, — w stanie bardzo dobrym SPRZEDAM

Wiadomość: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Myślibórz woj. Szczecińskie. Kr. 1212-1

Kr 1215-1

PASTY POLEROWNICZE

„JANGO" WARSZAWA POLNA 28

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Prudnik, Daszyńskiego 8, przyjmą natychmiast: 3-ch kwalifikowanych księgowych (dział kosztów własnych i księgowość materiałowa), 2-ch rutynowanych referentów (działy: zbytu i asekuracji). Oferty, względnie osobiste zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, przyjmuje Wydział Personalny. Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. Kr. 1167-0

Stenotypistka oraz maszynistka potrzebne. Oferty „456" Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Warszawa, Daszyńskego 16. Kr. 1175-1

Czytajcie PROBLEMY!

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red gospodarczej: 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul Daszyńskiego 14.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857 98 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12 tel 309 74 — Wrocław, Kropnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261 58, Administracja tel 123 33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 120.—, z odbiorem na miejscu zł 100.— Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 100.— plus zł 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłuste druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł. 175; 201-300 mm zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201-300 mm zł. 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P K O na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-98 i 887 08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (ksiegarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-43140

Sanocka Fabryka Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper

w Sanoku, Lipińskiego 91

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty ziemne, betonowe, żelbetonowe, murarskie, blacharskie i szklarskie przy budowie nowej hali montażowej.

a) wykonanie cokołu betonowego wokół hali około 100 m^3.

b) wykonanie gzymsu żelbetonowego 316 mb.

c) wykonanie ścian bocznych i czołowych z cegły maszynowej na zaprawie półcementowej z testowaniem 1000 m^2.

d) wykonanie rynien dachowych leżących i spustowych z blachy cynkowej wraz z okapem blaszanym 520 mb.

e) oszklenie okien żelaznych, ścian bocznych, czołowych, świetlików podłużnych i poprzecznych, szkłem zbrojonym na podwójnym kicie miniowym o powierzchni 3000 m^2.

f) wykonanie 30 kanałów roboczych wraz z wykopem i wybetonowaniem o rozmiarach: 1.58x1.90x27 m.

Plany i podkłady kosztorysu mogą oferenci otrzymać w dziale inwestycji zakładu. Oferty w zapieczętowanych kopertach oddzielnie na każdy rodzaj roboty należy przesłać w terminie do 1 kwietnia 1948 r. do godz. 11-ej do Dyrekcji Fabryki, gdzie zostaną w tym czasie otwarte. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty na konto nasze w Narodowym Banku Polski Oddział Jasło, wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej. Instytucje państwowe i spółdzielcze załączają dowód zabezpieczenia bankowego.

Zakład zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ofert, prawo podziału robót, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr 1202-0

Naczelny Dyrektor
Schneider Filip.

PAŃSTWOWA FABRYKA FILCÓW TECHNICZNYCH Nr. 2.
w Tomaszowie Maz. ul. Roli Żymierskiego Nr. 2/4

ogłasza

przetarg nieograniczony

a) na przebudowę budynku kotłowni i omurowanie kotła parowego, znajdującego się na terenie fabryki. Przewidziane roboty wyburzeniowe, murarskie i stolarskie,

b) na remont hali fabrycznej, parterowej o rozmiarach ca. dług. 70 m. szer. 25 m.,

Do wykonania roboty ziemne, murarskie ciesielskie, stolarskie, dekarskie i blacharskie, posadzkowe, szklarskie, malarskie, wodociągowe i kanalizacyjne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przebudowa kotłowni" ad a) i „Remont hali A" — ad b) należy składać do dnia 31.III.48 do godz. 12.00 w biurze Państwowej Fabryki Filców Technicznych Nr. 2, wktórym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe szczegóły wyjaśnienia, podkładki kosztorysowe, oraz plany do wglądu można otrzymać na miejscu.

Do oferty należy załączyć dowód wpłaty do N.B.P. Oddział w Tomaszowie Maz. wadium w wysokości 1.5% na r-k żyrowy firmy.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz unieważnienie przetargów bez podania powodów. Kr 1207-1

FABRYKA KABLI I DRUTU
w Będzinie, Sielecka 3

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę domu Fabryki Kabli i Drutu przy ul. Kołłątaja Nr 41 w Będzinie.

Ślepe kosztorysy do wypełnienia można otrzymać w Wydziale Handlowym Fabryki po uprzednim wpłaceniu do kasy Fabryki tytułem zwrotu kosztów zł. 300.— za sztukę. Plany przebudowy domu można obejrzeć w Wydziale Handlowym.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę domu Fabryki Kabli i Drutu przy ul. Kołłątaja Nr 41 w Będzinie", bez uwidocznienia firm należy składać w sekretariacie fabryki do dnia 26.3.1948 r. do godz. 10-tej rano.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone na konto Fabryki Kabli i Drutu w Komunalnej Kasie Oszczędności w Będzinie wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 26 marca 1948 r. o godz. 10.30 w sali konferencyjnej fabryki.

Oferenci muszą posiadać karty rejestracyjne oraz zaświadczenia, że są członkami zrzeszenia przemysłowców budowlanych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo podzielenia robót oraz prawo wolnego wyboru oferentów bez względu na wysokość oferowanej sumy względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Kr 1218-0

DYREKCJA
FABRYKI KABLI I DRUTU W BĘDZINIE.

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO
Bytom, ul. Parkowa Nr 2.

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót kanalizacyjnych w Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach śląskich. (Długość kanalizacji ca 1.500 m. b.).

Ślepe kosztorysy po okazaniu dowodu na wpłacone 200 zł. w kasie Zjednoczenia, oraz bliższe informacje można otrzymać w Biurze Budowlanym Zjednoczenia pokój Nr 317 .

Oferty w podwójnych zapieczętowanych kopertach z napisem na zewnętrznej: „Oferta na wykonanie robót kanalizacyjnych w Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach Śląskich" należy składać do dnia 31.III. b. r. godz. 10-ta w Biurze Informacyjnym pokój Nr 133.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.15 w pokoju Nr 220.

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i odszkodowania. Kr 1217-0

Przetarg nieograniczony

Zakład Uprawy Tytoniu P. M. T. w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony **na budowę baraku drewnianego dla Stacji Wykupu Tytoniu P. M. T. w Zamościu.**

Podkładki przetargowe, oraz informacje otrzymać można w biurze Zakładu w Lublinie przy ul. Wrotkowskiej Nr. 10, jak również zapoznać się z Regulaminem wykonywania robót budowlanych i instalacyjnych przez przedsiębiorców w P. M. T.", oraz „Szczegółowymi warunkami technicznymi dla robót budowlanych wykonywanych przez przedsiębiorców w P M T.".

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na budowę baraku w Zamościu" należy składać do godziny 11-tej dnia 30 marca 1948 r. w kancelarii Zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań. Kr. 1181-0

Zakład Uprawy Tytoniu P. M. T.
w Lublinie.